

ZNIKAJĄCA PLANETA

OPOWIEŚCI POMYŚLNEGO WIATRU
WIEJĄCEGO PROSTO W ŻAGLE

SPISANE PRZEZ OSOBĘ PRAGNĄCĄ ZACHOWAĆ ANONIMOWOŚĆ

KOCHAJĄCYM WOLNOŚĆ

ZNIKAJĄCA PLANETA

opowieści Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle

Autor/autorka: anonimowy/anonimowa

© Copyleft



Licencja Wolnej Sztuki 1.3 (FAL 1.3)

Free Art License (FAL 1.3)

Redakcja, korekta, skład i łamanie: Bractwo Trojka

Autor/autorka okładki:

Osoba, która spisała opowieści Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle

Wydanie I 2021

Imprint książki: OTWARTY KRĄG

Wydawca: „OTWARTY KRĄG”

otwartykrag@protonmail.com

ISBN: 978-83-961148-0-8

Pragnę serdecznie podziękować Bractwu Trojka za pomoc w opracowaniu opowieści Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle.

*Osoba, która spisała opowieści
Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle*

Kilka słów wprowadzenia w opowieści Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle

Opowieści te przeznaczone są dla specyficznej grupy czytelniczek i czytelników. Zarówno ich forma, jak i treść pewnie nikogo nie zachwyca. Nie ma w nich ekscytujących przygód z nagłymi zwrotami akcji. Napisane są prostym językiem. Zawierają banalne stwierdzenia i nudne wywody. Jednak można w nich znaleźć kilka wskazówek dla osób poszukujących dróg wyjścia ze ślepych zaułków, w jakich znalazła się nasza cywilizacja. Czy komuś się te wskazówki przydadzą? Nie mam pojęcia.

Sama poszukiwałam i poszukuję takich wskazówek, dlatego że niepokoję się o przyszłość, jaka nas czeka. Mam na myśli istoty żywe zamieszkujące Ziemię.

Dziwnym trafem, pewnego dnia zaczęłam słyszeć opowieści Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle. Stwierdziłam, że mogą mi pomóc w moich poszukiwaniach, dlatego postanowiłam je zapisywać. Nie jest to czynność łatwa, ponieważ przekazywane są bezpośrednio do mózgu, z pominięciem innych receptorów mojego organizmu. Żeby je przelać na papier, musiałam dokonać ich przekształcenia. Jest to dla mnie proces trudny, dlatego że nie jestem osobą biegłą w pisaniu. Przetworzenie tych opowieści zajęło mi dużo czasu. Włożyłam wiele wysiłku, by stały się one zrozumiałe dla innych ludzi. Jestem świadoma niedoskonałości efektów mojej pracy. Pomimo to postanowiłam się nimi podzielić.

Zastanawiałam się dlaczego potrafię odbierać to, co Pomyślny Wiatr Wiejący Prosto w Żagle przekazuje. Myślę, że związane jest to z wiedzą i doświadczeniami zdobytymi podczas mojej pracy zawodowej. Przez wiele lat zajmowałam się nawigacją lotniczą. W tej dziedzinie bardzo dużą rolę odgrywa wiatr. Wiem jak go wykorzystać by dotrzeć do obranego celu. Gdy jest on pomyślny możemy szybciej go osiągnąć, mniejszym nakładem sił i środków w porównaniu z innymi warunkami pogodowymi.

Obcując w mojej pracy z wiatrem nauczyłam się odróżniać jego dobre i złe strony. Myślę, że stałam się czułym instrumentem potrafiącym odbierać jego

pomyślne właściwości. Pozwoliło mi to na spisanie tego, co Pomyślny Wiatr Wiejący Prosto w Żagle chciał nam, ludziom, przekazać.

Na Naszej *Planecie* następują niekorzystne zmiany. Wiele osób poszukuje sposobów ich powstrzymania, a nawet odwrócenia. Może jakiś pomysł, zaprezentowany w tych opowieściach, uda się w tym celu wykorzystać. Z tą myślą je udostępniam.

*Osoba, która spisała opowieści
Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle*

We wszechświecie istnieje planeta, do złudzenia przypominająca tę, którą znasz. Ma ona identyczną budowę geologiczną. Zamieszkują ją takie same organizmy. Lecz nie jest to planeta, na której mieszkasz. Ona istnieje jedynie w wyobraźni. Jeśli chcesz, możesz się na nią przenieść. Nie radzę jednak tego robić zbyt często, bo możesz nigdy stamtąd nie powrócić.

I wtedy planeta zniknie.

Żar,
tryskające ogniki
czule oplatają ciała,
splątane w objęciu rozkoszy.

Pocałunki,
muśnięcia motyla,
delikatne,
ulotne,
namiętne,
gwałtowne,
jak rwący nurt,
jak ocean targany huraganu siłą.

Nastała cisza.

Zmęczone powieki przenoszą ich w krainę nieodgadnioną.

Czerwone słońce wynurza się majestatycznie.
Otula swoim blaskiem błękitną planetę.
Gasi demony nocy.
Rozbrzmiewa śpiewem ptaków,
brzęczeniem owadów,
szumem strumienia.
Raczy paletą barw i zapachów.

Budzi się nowy dzień.

Stary człowiek w fotelu. Twarz dostojna, porwana głębokimi bruzdami. Snuje swoją opowieść, cedząc słowa powoli. Zastanawia się przez chwilę, jakby przenosił się w tamten czas, do którego nie sposób powrócić. Czas nadziei, walki i rozczarowań, codziennych kłopotów i przyjemności. Czas, który odszedł bezpowrotnie, istniejący tylko wspomnieniami, zacierany powoli, gasnący wraz ze śmiercią.

Słuchają go wtuleni, patrząc w ogień trzaskający w kominku. W miłosnym objęciu rozkoszują się bliskością. Zapuszczają się wyobraźnią w rzekę wspomnień starego człowieka, w krainę dla nich baśniową, nierealnie daleką, która odpłynęła na zawsze.

A wszystko zaczęło się niepozornie – od marzenia, marzenia o szczęściu dla wszystkich ludzi. Doprowadziło ono do przelanych łez, strachu, cierpienia, przemocy, wojen i zbrodni.

Stary człowiek to wszystko widział i przeżywał. Dźwiga ten ciężar, balast, którego nie może zapomnieć. Chociaż już wypływały, nadal ciska łzami, przytłacza swoim ogromem, wbija cierń.

Lecz w jego opowieści pojawia się inna nuta, nadzieja. Dająca otuchę duszy, trzymająca przy życiu, popychająca do czynu. Nadzieja, dzięki której marzenie przetrwało i nabrało nowego blasku.

Spojrzeli po sobie. Wargi ich ust zetknęły się przelotnie. Zagościł uśmiech, jak lekki wietrzyk letnią porą.

Stary człowiek poprawił się w fotelu. Jego głos stał się żywszy, cieplejszy. Rozpromienił się na twarzy. Przeżywał ponownie: lata walki, radość tworzenia, wzloty i upadki, zdradę i cierpienie, gorycz porażki i niepohamowany wybuch szczęścia ze zwycięstwa. Łzy napłynęły mu do oczu, lecz twarz miał rozpromienioną, jak zdobywca szczytu, o którym od dziecka marzył, jak kosmonauta lądujący na nieznanym planecie, jak człowiek szczęśliwy.

Uśmiechnęli się do niego. Zanurzeni w morzu miłości odpłynęli, gdzieś daleko.

Stary człowiek wstał ociężale. Odprowadził ich wzrokiem i powoli ruszył w dalszą drogę. W nieznaną.

Pojawiła się
w jego życiu,
jak iskierka,
promyk światła,
który mu lico rozpromienia.

Rozpałała jego umysł.

Przeniosła go w krainę,
gdzie zmysły prowadzą subtelną drogą rozkosznego uniesienia,
pozostawiając,
gdzieś w oddali,
wszelkie bariery i ograniczenia.

Dała mu poczucie błogiego odnalezienia,
tego, co drzemie w zakamarku,
stłumione siłą niepojętą.

W jej oczach ujrzał gwiazdę zaranną,
nieskrywaną w żadnym okryciu,
przecudowną w swej naturze,
wychodzącą z wody bez cienia wstydu,
tak świeżą i czystą,
jak kryształ rozbłyskujący w promieniu.

Usta zaś,
te dziewicze ostępy,
pełne kolorowych motyli,
które lotem ku słońcu
odkrywają przepiękne krainy,
dały mu nadzieję ukojenia,

błogi sen,

marzenie...

Mieszkała na planecie,
gdzie ludzie są sobie siostrami i braćmi.

Nie ma tam wojen
ani przemocy.

Istoty ludzkie są syte,
zdrowe i szczęśliwe.

Żyją tak, jak im serce nakaże
i potrafią korzystać z umysłu.

Przemawia przez nie mądrość.

O tyranii słyszały jedynie w opowieściach.
Jest ona dla nich tak odległa,
a przecież niedawno
ogarniała wszystko, wszystkie i wszystkich.

Lecz teraz nie ma po niej śladu,
odeszła w niebyt,
spłonęła w ogniu,
który rozpałiły ich serca.

Obecnie trwa tam dynamiczna równowaga pomiędzy:

ciemnością i światłem,

cieplem i chłodem,

życiem i śmiercią,

istnieniem i niebytem,

duchem i ciałem,

ogniem i wodą,

istotą ludzką i jej otoczeniem,

sercem i rozumem,

rozkoszą i cierpieniem,

marzeniem i rzeczywistością.

Jego bogini
jest światłością,
która go zauroczyła.

Połączeni nierozzerwalną siłą,
mocą ogromną,
której nikt nie potrafi okiełznać,

idą razem ku przyszłości,
aż do kresu,
który nieuchronnie nastąpi,

wolni i szczęśliwi,

do końca...

Marzyły, tęsknili, wzdychały, płakali, czekały, marzyli, tęskniły, wzdychali,
płakały, czekali,
a ona nie nadchodziła.

Pragnąc jej usychali i gorzkniący.

Znaleźli się tacy i znalazły się takie, co im ją sprzedawali i sprzedawały.

Ale czy ona jest towarem?

To co one kupowały, a oni kupowali?

Mrzonki?

Wyobrażenia?

Namiastki?

Słono za to płacili i płaciły.

Doprowadziły i doprowadzili się, w ten sposób, do ruiny.
Bywało, że nigdy się z niej nie podnieśli i nie podniosły.

Ale, by tak się stało,
musiały i musieli się przeobrazić i wykorzystać coś,
co mieli i miały bardzo cenne,
tak cenne jak serce,
ich umysł.

Połączenie umysłu z sercem, stworzyło najpotężniejszą siłę,
której nikt i nic nie potrafi się oprzeć.

Potęę,
która buduje, tworzy i stwarza:
lepsze, zdrowsze, mądrzejsze, miłsze, piękniejsze, odpowiedzialniejsze,
pomocniejsze, prawdziwsze, wspanialsze, wrażliwsze, sprawiedliwsze,
czulsze, bezpieczniejsze, szlachetniejsze, szczęśliwsze, uczynniejsze,
przyjaźniejsze, smaczniejsze, uczciwsze, wygodniejsze, cudowniejsze,
przyjemniejsze, rozsądniejsze, spokojniejsze, zabawniejsze i rozkoszniejsze.

Nic nie może się jej przeciwstawić.

W jej obecności rozpada się nawet tyrania,
która ogarnęła wszystko, wszystkich i wszystkie.

Dzięki niej stają się sobie siostrami i braćmi,
kochającymi siostrami i braćmi.

Lecz zanim to nastąpiło,
nauczyli i nauczyły się patrzeć, słuchać, myśleć i czuć.

Uczyły i uczyli się tego od dziecka,

systematycznie,
dzień w dzień,
bez przerwy,
w każdym miejscu
i w każdej sytuacji.

Przeszli i przeszły przez ogromny proces,
dzięki któremu stały i stali się ludźmi wrażliwymi,
zdolnymi do miłości,
dla których miłość jest nieodłącznym składnikiem ich codzienności.

Nauczyły i nauczyli się patrzeć poprzez jej pryzmat,
a wszelkie ich działania były nią inspirowane.

Umysł ich nie stał się sługą miłości, lecz nierozłącznym partnerem.
Ten związek stworzył układ działający jak sprzężenie zwrotne,
powodujący nieustanny, nieograniczony wzrost ku mądrości.

MĄDROŚĆ JEST DZIECKIEM MIŁOŚCI!**WIEDZA NIC NIE ZNACZY,
JEŚLI NIE JEST POWIĄZANA Z MIŁOŚCIĄ!**

Miłość inspiruje do tego,
by wiedza była wykorzystana dla dobra,
a nie destrukcji i tyranii.

TYRANI NIE POTRAFIĄ KOCHAĆ!

Umieją tylko kalkulować.

Czy korzystając wyłącznie z umiejętności liczenia
można stać się istotą szczęśliwą ?

Lecz dlaczego tak nieliczni zdominowali tak wiele i tak wielu,
powodując zahamowanie ich rozwoju,
zniewalając ich umysły,
tłamsząc ich serca,
doprowadzając je do choroby,
która prowadzi do cierpienia i przedwczesnej śmierci.

Dlatego że ich serca są wadliwe lub wadliwie działają,
za to umysły mają sprawne!

Przez te wady, nie wytworzyło się powiązanie pomiędzy sercem a umysłem.

Powstał organizm nieczuły na otoczenie,
zimny jak lód, a zarazem nadzwyczaj sprawny w swojej bezwzględności,
mający niepohamowaną rządzą zawładnięcia wszystkimi i wszystkim,
agresywny i ekspansywny,
nie znający umiaru i litości.

ISTNY POTWÓR W LUDZKIEJ SKÓRZE!

Lecz koniec ich dominacji jest bliski.
Niedorozwój, jaki ich cechuje, został obnażony,
a oni sami zidentyfikowani.

Oczywiście łatwo skóry nie oddadzą.

Myślą, że obroni ich najpotężniejsza broń,
którą dzierżą w swoich rękach.

Nie wiedzą jednak, jaka ogromna siła drzemie w istotach,
które mają spójne serca i umysły.

JEST TO DLA NICH NIE DO POJĘCIA!

Przez tę niewiedzę,
spowodowaną niedorozwojem uczuciowym,
zajmą w społeczeństwie należne im miejsce.

Na pewno nie będzie ono na wyżynach,
lecz i nie poza jego nawiasem.

Dla każdej osoby znajdzie się określona rola społeczna,
pozwalająca na realizację jej potrzeb, marzeń i pragnień,
a także aspiracji całego społeczeństwa.

Nawałnica nie dawała za wygraną. Promień słońca, który przebił ołowiane chmury, zniknął tak szybko, jak się pojawił. Znow łunał deszcz, z jeszcze większym impetem. Musieli i musiały długo czekać, by ujrzeć skrawek błękitu i ogrzać się w promieniach słońca. Były i byli jak liść na wietrze, jak patyk gnany siłą strumienia. Od nich nic nie zależało. Musieli i musiały poddać się czemuś większemu od nich, na co nie miały i nie mieli żadnego wpływu.

**Zdawało im się,
że są bezsilne i bezsilni wobec ogromu jaki ich otaczał,
gdyż ich umysły były zniewolone.**

Od tamtego dnia przebyli i przebyły ogromny szmat czasu. Przeżyli i przeżyły niewyobrażalne. Powoli, przemieniali i przemieniały się w kogoś innego i inną. Kiedyś nie przypuszczały i nie przypuszczali, że takie osoby mogą istnieć. A jednak niemożliwe przerodziło się w możliwe. One i oni tego doświadczyły i doświadczyli.

Stali i stały się błękitem i promieniami słońca.

Stali i stali się sobą.

Na początku bały i bali się wszystkiego: ciemności, gromu, nawałnicy, zwierząt. Czasami strach je i ich paraliżował. Ucieczka często była jedynym wybawieniem od niego.

Jednak nauczyli i nauczyły się częściowo ten strach poskramiać. Ktoś zauważył lub zauważyła, że jest coś niewidzialnego w każdym organizmie, przedmiocie oraz przestrzeni je i ich otaczającej, coś co na nie i na nich ma wpływ. Starali i starały się to „coś” udobruchać w taki sposób, by wpływy te były dla nich korzystne, a przynajmniej im nie przeszkadzały i nie szkodziły. Zaczęły i zaczęli odprawiać pewne obrzędy i składać daniny niewidzialnym mocom, wierząc, że to im dopomoże w zrealizowaniu ich zamierzeń.

Wiara stała się czymś bardzo ważnym w ich życiu. Dzięki niej potrafili i potrafiły opanować strach, a gdy to nastąpiło, mogły i mogli kolonizować coraz to nowe tereny i podporządkowywać sobie różne organizmy oraz materię nieożywioną.

W miarę jak opanowywali i opanowywały nowe obszary, coraz lepiej radziły i radzili sobie w otaczającym ich świecie. Lepsze warunki życia pozwoliły im na posiadanie większej ilości potomstwa.

Duża część z nich nauczyła się spożywać organizmy zwierzęce. Dzięki temu szybciej mogli i mogły podporządkować sobie nowe tereny, ale przez to stały i stali się bardziej agresywne i agresywni. Zaczęli i zaczęły też walczyć między sobą, o możliwość czerpania większych korzyści z otaczającej ich przestrzeni.

Łączyły i łączyli się w grupy, by razem realizować wspólne cele, które przynosiły im wymierne korzyści. Poszczególne grupy rywalizowały ze sobą o wpływ na otaczający ich świat. Dochodziło do walk, często krwawych. Zaczęli i zaczęły się wzajemnie zabijać, a niektórzy z nich zjadali ciała swoich wrogów.

W tym okresie istniały także społeczności nie zachowujące się agresywnie w stosunku do innych grup ludzkich. Nie dane im było długo przetrwać. Zo stały wyeliminowane ze środowiska.

W ten sposób obrali i obrały drogę ewoluowania w kierunku coraz większego zniewolenia. Od tej pory rywalizacja i agresja stały się nieodłączną częścią ich umysłu. Doskonalili i doskonaliły te cechy z pokolenia na pokolenie.

Niektórzy z nich, bardziej agresywni i sprytniejsi, zaczęli podporządkowywać sobie innych członków i inne członkinie grupy, do której należeli. Wzbudzali w nich poczucie strachu. Nauczyli się wykorzystywać strach i wiarę jako narzędzia sprawowania władzy nad współplemiennikami i współplemiennicami. Zmodyfikowali wierzenia tak, by towarzyszył im strach. Po spełnieniu określonych czynności, nakazanych przez kapłanów, którzy byli ściśle związani ze sprawującymi władzę, wzbudzony uprzednio strach przemijał.

OD TEJ PORY WŁADZA, STRACH I WIARA STAŁY SIĘ NIEROZŁĄCZNE.

Rządzący, stosując manipulacje i kłamstwa, zdobyli kontrolę nad jedną z ważniejszych sfer życia istoty ludzkiej: nad jej postrzeganiem świata. Od tej pory istoty ludzkie interpretowały zjawiska, które dostrzegały, oraz odczucia, jakich doznawały, w sposób narzucony przez dzierżących władzę. Wszelkie odstępstwa od tych kanonów były zakazane. Jednostki negujące te zasady napiętnowano oraz karano, a nawet pozbawiano życia.

Władcy coraz bardziej rozwijali ten system. Zmodyfikowali pierwotne prawa, które przyznawały wszystkim członkiniom i członkom wspólnoty jednakowy dostęp do dóbr. Teraz wyłącznie od ich decyzji zależał sposób podziału tych dóbr. Najlepsze z nich przypadły sprawującym władzę. W ten sposób rządzący zaczęli opływać w dostatku.

Ilość dóbr była ograniczona. Zdarzało się, że nie starczało ich dla części członków i członkiń społeczności. Rodziło to w nich frustrację, której efektem była agresja. Rządzący kierowali tę agresję nie na sprawców frustracji, lecz na innych ludzi, organizmy żywe oraz materię nieożywioną.

Sprawujący władzę stworzyli doskonałe narzędzie, dzięki któremu utrzymywali się przy władzy. Był to niebywały postęp na drodze zniewolenia człowieka, milowy krok, kładący podwaliny pod budowę wspaniałych cywilizacji ludzkich i niesamowitego rozwoju gatunku. Niestety, rozwój ten był ułomny, ograniczony sztywnymi ramami, określonymi przez trzymających stery władzy. Osoba, która próbowała je przekroczyć, była napiętnowana, a nawet eliminowana ze społeczeństwa, ponieważ mogła doprowadzić do odebrania przywilejów, jakie posiadały warstwy rządzące. Z tego powodu była dla nich poważnym zagrożeniem.

Z biegiem czasu zrodziły się różne formy sprawowania władzy nad społeczeństwem. Również zróżnicowały się wierzenia. Ewolowały one w kierunku bardziej korzystnym dla warstw rządzących. Większość systemów religijnych odeszła od wiary w przedmioty, zjawiska i organizmy żywe, zastępując je wiarą w istoty podobne do ludzi, a nawet w ludzi, przedstawianych jako istoty boskie. Stworzono także wierzenia, w których nie było niewidzialnego pierwiastka, zwanego duchowym. Powstały wierzenia ateistyczne, oparte o wiarę w to, że osoby sprawujące władzę doprowadzą do dobrobytu podporządkowane im społeczeństwa.

W miarę przemian cywilizacyjnych istoty ludzkie zaczęły dysponować coraz większą ilością czasu, który mogły poświęcić na zajęcia niezwiązane z utrzymaniem się przy życiu. Zaczęły zastanawiać się nad sensem życia. Stało się to ogromnym zagrożeniem dla sprawujących nad nimi władzę. Uzurpujący sobie panowanie nad innymi, by nie stracić władzy, musieli zmodyfikować system rządzenia. Rozszerzono krąg ludzi, z którego rekrutowały się warstwy rządzące. Stworzono pozorne wrażenie, że władzę może sprawować każda osoba, będąca członkiem lub członkinią danej społeczności.

Oprócz dotychczasowych wierzeń rozpowszechniono uniwersalną wiarę w to, że sprawujący władzę przedstawicielki i przedstawiciele społeczeństwa, wybierane i wybierani przez jego członków i członkinie, bezinteresownie działają dla dobra tego społeczeństwa. Warstwy rządzące przekonywały swoje poddane i swoich poddanych, iż system polityczny oparty na tym wierzeniu jest najdoskonalszym wytworem cywilizacji ludzkiej, a wszelkie inne, utworzone na odmiennych założeniach, jako gorsze, nie powinny istnieć.

Negowanie zasad wiary od zarania powstania wierzeń było karane sankcjami prawnymi, które mogły nawet doprowadzić osobę głoszącą te poglądy do wykluczenia ze społeczeństwa – czy to pozbawiając ją wolności, czy też dokonując jej uśmiercenia.

Pomimo tych zagrożeń przybywało istot ludzkich, które wątpiły w słuszność istniejących kanonów wiary. Coraz więcej osób starało się wymknąć spod kontroli władz. Przeciwdziałając temu, rządzący zaostrzyli sposoby i metody monitorowania swoich poddanych i poddank. Nie było sfery życia, której szczegółowo nie kontrolowano. Zniewolenie osiągnęło swoje apogeum.

Wszelkie osiągnięcia naukowe starano się spożytkować do manipulowania życiem istot ludzkich w taki sposób, by myślały i działały zgodnie z kanonami określonymi przez warstwy rządzące.

Poddano kontroli każdą istotę ludzką, cynicznie uzasadniając te działania walką z tyranią, którą jakoby chcieli narzucić wyimaginowani wrogo wie społeczeństwa.

TYRANIA STAŁA SIĘ NIEODŁĄCZNYM SKŁADNIKIEM ŻYCIA.

OGARNEŁA UMYSŁY LUDZI.

Jednak nie udało się jej okiełznać wszystkich umysłów. Niektóre pozostały niezainfekowane toksyną zniewolenia. To ich posiadaczki i posiadacze przeciwstawiły się i przeciwstawili się tyranii.

Stworzyły i stworzyli nową wiarę, wiarę w to, że istota ludzka może być dobra, potrafi zapanować nad swoją agresją i innymi negatywnymi odczuciami oraz jest zdolna kontrolować strach, jakiego doświadcza. Wierzyli i wierzyły, że nie potrzebuje ona nikogo, kto by nad nią panował, jest w stanie sama kierować swoim życiem i potrafi kontrolować emocje, jakie w niej powstają. Łącząc się w grupy, stworzy społeczeństwo odpowiedzialne za siebie i otaczającą je przestrzeń, działające dla swojego dobra oraz dobra materii żywej i nieożywionej.

Nowa wiara powoli kielkowała w umysłach coraz większej liczby istot ludzkich. Zaczęły one zrzucać okowy tyranii, które je krępowały. W tym celu wykorzystywały osiągnięcia nauki. Nic już nie zdołało zatrzymać rozpoczętego procesu.

Stara wiara (wraz z jej propagatorami i propagatorkami, kapłanami i kapłankami oraz wyznawcami i wyznawczyniami) musiała odejść bezpowrotnie na karty historii. Tego procesu nie zatrzymały żadne mnożące się przeciwności.

Tyrani dobrowolnie nie wyrzekli się władzy. Pomimo ogromnych ofiar i kosztów, nowa wiara zwyciężyła.

Na początku było marzenie, marzenie o wolności. Niektóre istoty ludzkie zapragnęły samodzielnie decydować o własnym losie. Przestały akceptować zastany porządek rzeczy, były jednakże na tyle dojrzałe, że realizacja ich pragnień obrała odmienną formę, niż zazwyczaj stosowano w takim przypadku. Nie buntowały się. Nie wszczynały burd i awantur. Nie były przekonane do tego, że ich marzenie można zrealizować szybko, na drodze rewolucji.

Wiedziały, że czeka je długa i ciężka droga, najeżona niebezpieczeństwami, zwątpieniem i wyrzeczeniami. Zdawały sobie sprawę, że płynąc pod prąd rwącej rzeki, mogą nie wytrzymać i roztrzaskać się o ostre skały, ale jedynie w ten sposób dotrą do źródła, z którego tryska krystalicznie czysta woda, tak czysta jak bicie ich serc.

Od wieków przemierzały tę drogę samotnie, potykając się i upadając, dźwigając się i przewracając, ginąc od ciosów tyranów.

Stwierdziły, że nadszedł już czas, by połączyć swoje siły i chociaż indywidualnie, ale wspólnie ruszyć w tę podróż.

Zbudowały razem łódź.

Na jej pokładzie ustanowiły prawa, które zobowiązały się przestrzegać. Oparły je na trzech zasadach: równości, jawności i demokracji. Każda istota ludzka miała jednakowe prawa i obowiązki oraz dostęp do wszystkich informacji, za wyjątkiem spraw intymnych innych ludzi. Wszystkie decyzje były podejmowane przez ogół załogi, w sposób demokratyczny, większością ponad dwóch trzecich głosów. W ten sposób władza należała do wszystkich i nikt nie sprawował jej w czyimś imieniu.

Ich łódź podążała sprawnie, kierowana mądrością całej załogi, której nigdy nie posiadzie żaden kapitan.

Na początku uchwałyły najważniejsze zasady, którymi będą się kierować, aby każda istota ludzka była wolna, szanowała wolność innych ludzi oraz istot zamieszkujących, razem z nią, ich wspólny świat.

POWSZECHNA DEKLARACJA WOLNOŚCI ISTOTY LUDZKIEJ

Zawarte w niniejszej *Deklaracji* prawa dotyczą każdej istoty ludzkiej, bez względu na jej: płeć, rasę, pochodzenie, wygląd, światopogląd, orientację seksualną, płęć kulturowo-społeczną, wierzenia, przekonania, obrany styl życia, narodowość oraz inne jej cechy indywidualne i społeczne.

KAŻDA ISTOTA LUDZKA MA PRAWO DO:

- ◆ **życia.** Nikt nie może jej tego prawa pozbawić, za wyjątkiem sytuacji ujętych w niniejszej *Deklaracji*.
- ◆ **godnego życia.** Nikt nie ma prawa jej godności naruszać.
- ◆ **życia w poczuciu bezpieczeństwa.** Nikt – świadomie – tego prawa nie może jej pozbawić.
- ◆ **życia w warunkach zapewniających jej dostateczną ilość pokarmu i płynów,** aby nie głodowała, nie była niedożywiona, spragniona i odwodniona. Każda istota ludzka powinna, w miarę swoich możliwości, podzielić się z innymi potrzebującymi, jedzeniem i pićciem.
- ◆ **życia w zdrowiu.** Należy jej zapewnić takie warunki, aby mogła z tego prawa w pełni korzystać, a jeśli względy medyczne, zgodne z aktualnie posiadaną wiedzą, zmuszą do ograniczenia jej wolności, ze względu na jej dobro lub dobro innych organizmów żywych oraz materii nieożywionej, należy stworzyć jej takie warunki, aby mogła żyć godnie, w sposób jak najbardziej zbliżony do określonego w niniejszej *Deklaracji*.
- ◆ **godnej śmierci.** Jeśli świadomie podejmie ona decyzję o zakończeniu swojego życia, nikt jej tego prawa nie może odebrać, a wręcz przeciwnie, jeśli poprosi o pomoc w tym względzie, takiej pomocy, w miarę posiadanych możliwości, należy jej udzielić.

- ◆ **życia bez doznawania aktów przemocy**, bez względu na to, w jakiej formie by się one przejawiały. Nikt nie ma prawa stosowania wobec niej przemocy ani ona nie może jej używać w stosunku do innych ludzi. Może ją zastosować – w drodze wyjątku, jeśli nie ma innej możliwości – wobec innych organizmów żywych tylko w przypadku obrony koniecznej, starając się tym organizmom wyrządzić jak najmniejszą szkodę i cierpienie.
- ◆ **życia w pokoju. Wojna (konflikt zbrojny)**, będąca przejawem niegodnej istoty ludzkiej działalności, powodująca niczym nieuzasadnioną przemoc i cierpienie innych ludzi oraz organizmów żywych, a także destrukcję materii nieożywionej, ograniczająca wolność istoty ludzkiej, **zostaje na zawsze zakazana**.
- ◆ **nieskrępowanego wyrażania swoich poglądów i opinii**, ogłaszania wszelkich treści jakie uważa, iż powinny zostać upowszechnione, z wyjątkiem objętych zakazem ujawniania, zawartym w niniejszej *Deklaracji*.
- ◆ **uzyskania wszelkich informacji, z wyjątkiem tych, które dotyczą intymnej strony życia innej istoty ludzkiej**. Nikt nie może jej tego zabronić, a wręcz przeciwnie – powinien lub powinna, w miarę posiadanych możliwości, udostępnić wszystkie informacje, jakich potrzebuje. Jeśli sobie nie życzy, aby jej określone treści dostarczać, nikt nie ma prawa tego czynić.
- ◆ **przebywania i osiedlania się w każdym miejscu**, pod warunkiem, że nie zakłóci, w ten sposób, harmonijnego współżycia z innymi ludźmi oraz z otoczeniem żywym i nieożywionym.
- ◆ **wykształcenia jakiego zapagnie uzyskać**. Nikt nie może jej tego prawa pozbawić, a wręcz przeciwnie, każda istota ludzka, w miarę swoich możliwości, powinna w zdobyciu tego wykształcenia jej dopomóc.
- ◆ **pracy**. Sposób w jaki chce pracować zależy wyłącznie od niej. Nie może on być sprzeczny z zasadami zawartymi w niniejszej *Deklaracji*.
- ◆ **godnego wypoczynku**. Sposób i forma tego wypoczynku nie może godzić w zasady zawarte w niniejszej *Deklaracji*.

- ◆ **wyboru stylu życia.** Nikt nie może jej narzucić ani zabronić tego, w jaki sposób ma żyć. Obrany styl życia nie może być sprzeczny z zasadami zawartymi w niniejszej *Deklaracji*.
- ◆ **tworzenia związków i stowarzyszenia się.** Nikt nie ma prawa jej tego zabronić ani narzucić. Funkcjonowanie tych związków i stowarzyszeń musi opierać się na zasadach zawartych w niniejszej *Deklaracji*.
- ◆ **obrony swojego dobrego imienia i godności.** Nikt nie może jej tego prawa pozbawić.
- ◆ **wolności.** Nikt nie ma prawa jej więzić, z wyjątkami zawartymi w niniejszej *Deklaracji*, jednak nie przez czas dłuższy niż to będzie konieczne.

ŻADNEJ ISTOTY LUDZKIEJ NIE MOŻNA:

- poniżać,
- dyskryminować,
- szykanować,
- poddawać różnym formom przemocy,
- okradać i wyzyskiwać na różne sposoby,
- okłamywać,
- oszukiwać,
- poddawać manipulacjom i eksperymentom, prowadzonym bez jej wiedzy i zgody.

KTO:

- godzi w zasady zawarte w niniejszej *Deklaracji* i świadomie je narusza,
- występuje przeciwko harmonijnemu współzyciu organizmów żywych oraz tychże z materią nieożywioną,
- zataja informacje, z wyjątkiem objętych zakazem ujawniania, zawartym w niniejszej *Deklaracji* lub świadomie rozpowszechnia nieprawdę, zasługuje na powszechne potępienie. Czyny jej lub jego zostaną osądzone, a ona sama poddana lub on sam poddany resocjalizacji.

KTO WSZCZYNA KONFLIKTY ZBROJNE LUB JE PODSYCA

zasługuje na powszechne potępienie. W stosunku do niego lub niej zostaje zawieszona, częściowo lub całkowicie, niniejsza *Deklaracja*, do czasu, aż tych niegodnych istoty ludzkiej działań zaniecha i zadośćuczyni poszkodowanym wyrządzone, przez niego lub nią, krzywdy oraz szkody.

Czyny jego lub jej bezprawnych działań zostaną osądzone, a on sam poddany lub ona sama poddana resocjalizacji.

Osobisty Doradca Wszechstronnego Rozwoju zaproponował pewnej istocie ludzkiej, przygotowującej się do podróży poznawczej w głąb swojej podświadomości, krótką wycieczkę na planetę dawno już nieistniejącą, która zniknęła bezpowrotnie.

Zgodziła się ją poznać, ponieważ wiedza o niej może dopomóc jej w zrozumieniu tego co dozna i poczuje, wędrując po zakamarkach swego umysłu.

Podróż tę rozpoczęła w okresie, kiedy na *Planecie* było pełno sprzeczności i niczym nie uzasadnionego okrucieństwa. Istniały na niej strefy bogactwa i skrajnej nędzy. Z jednej strony istoty ludzkie cierpiały, chorowały i umierały z głodu i niedożywienia, a z drugiej z przejedzenia i nadmiernej otyłości. Konflikty zbrojne były na porządku dziennym. Wojna była jedną z form uprawiania polityki, często stosowaną zarówno przez warstwy rządzące bogatych, jak i biednych państw. Nie cofano się przed żadnym okrucieństwem i barbarzyństwem. Istoty ludzkie były, w znacznym stopniu, kontrolowane przez instytucje państwowe. Wszelkie odstępstwa od narzuconych kanonów zachowań były karane różnymi sankcjami prawnymi, poczynając od napiętnowania, poprzez więzienie, aż do pozbawienia życia osób je naruszających. Nie można było w pełni prowadzić badań naukowych, ponieważ część wyników mogła zagrozić sprawującym władzę, doprowadzając do odebrania im tej władzy. Istotne ograniczenie nałożono na edukację. Pewnych idei nie wolno było propagować, szczególnie takich, które zagrażały pozycji wszelkich autorytetów związanych z warstwami rządzącymi.

Niektóre istoty ludzkie, zamieszkujące tę *Planetę*, zostały zainspirowane jednym marzeniem, marzeniem o wolności. Zapragnęły samodzielnie decydować o własnym losie. Przestały akceptować zastany porządek rzeczy, były jednakże na tyle dojrzałe, że realizacja ich pragnień obrała odmienną formę niż zazwyczaj stosowano w takim przypadku. Nie buntowały się. Nie wszczynały burd i awantur. Nie sądziły, że ich marzenie można zrealizować szybko, na drodze rewolucji. Uważały, że jedynie drogą ewolucyjną, stopniowo, krok po kroku, poprzez wieloletnią pracę, będzie można osiągnąć zamierzony cel.

Pierwszym ich działaniem było zawiązanie stowarzyszenia skupiającego ludzi o podobnych poglądach. Nazwali je: STOWARZYSZENIE LUDZI WOLNYCH.

Równość każdej jednostki ludzkiej, podejmowanie decyzji w sposób demokratyczny, większością ponad dwóch trzecich głosów, poprzez bezpośrednie głosowanie wszystkich członkiń i członków Stowarzyszenia oraz jawność, stały się fundamentalnymi zasadami, które osoby stowarzyszone zobowiązały się przestrzegać.

Zasada równości wykluczała zwierzchność jednej osoby stowarzyszonej nad drugą, natomiast jawność umożliwiała wszystkim ludziom dostęp do każdej informacji, z wyjątkiem tych, które dotyczą intymnych stron życia istot ludzkich. W ten sposób władza należała do wszystkich i nikt nie sprawował jej w czyimś imieniu. Nikt też nie zatajał informacji.

Jeśli jakiś problem nurtował którąś osobę zrzeszoną w Stowarzyszeniu, był on zgłaszany na forum publicznym. Następnie, w przypadku, gdy wymagały tego okoliczności, podejmowano działania zmierzające do jego rozwiązania. Na wstępie członkowie i członkinie Stowarzyszenia zgłaszali i zgłaszały propozycje, jak z tym problemem sobie poradzić, a później poddawano je pod głosowanie, po uprzedniej dyskusji na ten temat. Podczas głosowania obowiązywała zasada większości, to znaczy, aby wynik głosowania był ważny, w głosowaniu musiało wziąć udział więcej niż dwie trzecie członkiń i członków Stowarzyszenia, a żeby propozycje zostały uchwalone, za ich przyjęciem powinno opowiedzieć się ponad dwie trzecie głosujących. Kolejnym posunięciem była realizacja przedsięwzięć mających na celu rozwiązanie powyższego problemu.

Do komunikacji pomiędzy osobami zrzeszonymi w Stowarzyszeniu oraz głosowania, wykorzystywano powszechny system komunikacyjny. Ułatwiał on cały proces porozumiewania się oraz oddawania i obliczania głosów. W początkowej fazie działalności Stowarzyszenia do komunikacji pomiędzy jego członkiniami i członkami próbowano wykorzystywać internet, lecz stwierdzono, że ma on zbyt wiele wad, by można go było w tym celu używać. Włożono bardzo dużo pracy, aby stworzyć nowe narzędzie przydatne dla ludzi marzących o wolności. Wysiłek ten się opłacił. Powszechny system komunikacyjny został skonstruowany i wdrożony do pracy przez najwybitniejsze specjalistki i najwybitniejszych specjalistów z różnych dziedzin nauki oraz rzesze bezimiennych entuzjastów i entuzjastek. Powstał oryginalny system, w którym zgromadzono ogromną wiedzę, jaką się szczyciła cywilizacja ludzka. Każda istota ludzka, mająca do tego systemu dostęp, mogła z tej wiedzy nieodpłatnie skorzystać. Nie

był on używany do prowadzenia działalności komercyjnej. Nie można był korzystać z systemu anonimowo, lecz o jego użytkownikach i użytkownikach nie zbierano żadnych informacji. Zadbano o to, by osoby nim się posługujące czuły się bezpiecznie. Żadna instytucja i organizacja nie miała na ten system nawet najmniejszego wpływu. Systemem zarządzały i zarządzali jego użytkownicy i użytkownicy. Każda próba ingerencji w powszechny system komunikacyjny, dokonana przez czynniki nieuprawnione, była natychmiast wykrywana i neutralizowana, dlatego śmiało można go było używać do wymiany poglądów pomiędzy różnymi osobami oraz głosowań prowadzonych przez Stowarzyszenie Ludzi Wolnych. System ten stał się oazą wolności, w której można było swobodnie wymieniać poglądy, spierać się i dyskutować. Wszelkie próby ingerencji w te dysputy (przeciwników i przeciwniczek racjonalnego myślenia) spełzły na niczym, ponieważ nie byli oni i nie były one anonimowi i anonimowe, a powszechny dostęp do prawdziwych faktów i badań naukowych pozwalał na łatwe obalenie irracjonalnych twierdzeń i zidentyfikowanie źródła nieprawdziwych opinii. Powszechny system komunikacyjny, jak się później okazało, stał się milowym krokiem w rozwoju cywilizacji zamieszkującej *Planetę* i jednym z filarów, na którym zbudowano społeczeństwo ludzi wolnych.

Stowarzyszenie Ludzi Wolnych nie miało nic do ukrycia. Jawność obowiązująca w Stowarzyszeniu pomagała wszystkim jego członkom i członkiniom, a także osobom z nim niezwiązanym, które były zainteresowane działalnością Stowarzyszenia, uzyskać wszelkie informacje na takie tematy jak: czym się Stowarzyszenie zajmuje, jakie są jego zasady funkcjonowania oraz plany na przyszłość. Istniała jednak sfera wyłączona z jawności, którą Stowarzyszenie w ogóle się nie zajmowało. Należały do niej sprawy intymne ludzi. Zaliczano do nich: wierzenia, światopogląd, orientację seksualną, stan zdrowia itp. Każda istota ludzka miała dostęp do wszystkich dokumentów Stowarzyszenia. Były one zamieszczane w powszechnym systemie komunikacyjnym. Każda osoba zrzeszona w Stowarzyszeniu mogła, bez żadnych ograniczeń, w tym systemie opublikować (zamieścić) wszystko to, co jej zdaniem powinno zostać upowszechnione.

Stosowanie w Stowarzyszeniu zasady jawności znacznie pomagało osobom stowarzyszonym w podjęciu decyzji, jak głosować nad sposobami rozwiązania zgłaszanych problemów, a także w codziennej ich działalności, w ramach Stowarzyszenia oraz poza nim. Korzystały z niej również osoby niestowarzyszone.

Uzupełniały one swoją wiedzę o informacje, których nie mogły uzyskać z innych źródeł.

Podczas organizowania Stowarzyszenia pojawiły się pierwsze trudności. Instytucja odpowiedzialna za rejestrację organizacji działających w państwie, nie pozwoliła na zarejestrowanie Stowarzyszenia Ludzi Wolnych. Uniemożliwiła tym samym jego legalną działalność. Argumentem przedstawionym jako przyczyna odmowy wpisania Stowarzyszenia do rejestru był brak w jego strukturze organizacyjnej organów przedstawicielskich, tak zwanych „władz”, wybieranych na zgromadzeniu członków i członkiń Stowarzyszenia. Zadaniem tych przedstawioelek i przedstawicieli miało być sprawowanie władzy w Stowarzyszeniu w okresie pomiędzy wspomnianymi zgromadzeniami. Z problemem tym jednak się uporano, przywołując konstytucyjną zasadę wolności stowarzyszania się. Nie było to łatwe. Konieczne stało się przeprowadzenie kilku procesów sądowych.

Po zalegalizowaniu działalności Stowarzyszenia oraz zbudowaniu powszechnego systemu komunikacyjnego, obejmującego swoim zasięgiem wszystkie osoby stowarzyszone, zaczęto podnosić bardzo ważną kwestię, bez której nie jest możliwa wolność jednostki, a mianowicie stworzenie takich warunków, aby zapewnić byt ekonomiczny istocie ludzkiej, nie uzależniając jej od innych ludzi, w sposób mogący zagrażać jej wolności osobistej. Dyskusje na ten temat trwały bardzo długo. Wiele pomysłów poddano pod głosowanie, jednak żaden z nich nie uzyskał wymaganej większości ponad dwóch trzecich głosów, ponieważ każdy proponował rozwiązania, które, w większym lub mniejszym stopniu, uzależniały ekonomicznie istotę ludzką od innych ludzi, co nieuchronnie, prędzej czy później, doprowadzało do jej zniewolenia.

Ponownie przeanalizowano wszystkie pomysły. Próbowano na ich podstawie opracować nowe propozycje. Niestety, te działania nie odniosły oczekiwanego rezultatu. Zaczęły pojawiać się głosy wątpiące w możliwość uzyskania przez istotę ludzką wolności w dziedzinie ekonomicznej. W związku z tym zrodziło się pytanie: czy marzenie o wolności człowieka pozostanie tylko marzeniem?

Nieoczekiwanie zjawiała się koncepcja, która dotarła z poza Stowarzyszenia. Przesłał ją pewien starzec, a ściślej mówiąc jego siostrzeniec, ponieważ ów człowiek nie potrafił posługiwać się nowoczesnymi środkami komunikacji.

Nadesłana propozycja miała kilka zalet, które pozwalały istocie ludzkiej na bardzo dużą niezależność ekonomiczną. Nie była ona wyzyskiwana przez nikogo. Płaca, jaką uzyskiwała za swoją pracę, była zależna głównie od jej wysiłku i zaangażowania, a nie kapitału, jaki zainwestowała. Opisywano w niej przedsiębiorstwo, którego kapitał jest podzielony na jednakowe części. Części tych jest tyle, ile osób pracujących w tym przedsiębiorstwie. Każda z tych osób jest właścicielem lub właścicielką jednej z nich. Nikt nie może władać większą częścią majątku firmy niż jej kapitał podzielony przez liczbę pracujących w niej osób. Pracujące i pracujący w przedsiębiorstwie są więc jego współwłaścicielkami i współwłaścicielami. W przedsiębiorstwie tym nie występuje stosunek pracy, ponieważ nikt nie jest pracownicą najemną lub pracownikiem najemnym. Firma ta nie posiada także prezesa, rady nadzorczej oraz związków zawodowych. Strategiczne decyzje, dotyczące przedsiębiorstwa, są podejmowane przez wszystkich właścicieli i wszystkie właścicielki, poprzez bezpośrednie, demokratyczne głosowanie. Zasady wynagradzania poszczególnych osób również ustala się, głosując. Zarobki zależą od wytworzonego przez przedsiębiorstwo zysku oraz wkładu pracy poszczególnych pracownic i pracowników.

Istotą tej koncepcji jest to, że płace pracownicy-współwłaścicielki i pracownika-współwłaściciela nie zależą od środków zainwestowanych przez nich w firmie, lecz od ich wkładu pracy. Pracownicy sami i pracownice same dzielą zysk, jaki uzyska przedsiębiorstwo. Każde z nich ma wpływ na te ustalenia, poprzez uczestnictwo w dyskusji na ten temat oraz podejmując decyzję i głosując na jedną z opcji, zgłoszoną podczas tej narady.

W przedsiębiorstwie obowiązuje jawność, dlatego każda osoba w nim pracująca ma dostęp do wszelkich informacji związanych z firmą. Dzięki temu może świadomie podejmować decyzje dotyczące przedsiębiorstwa, a w szczególności zarządzać nim oraz tworzyć strategię jego rozwoju. Współdecyduje również o wynagrodzeniu siebie i swoich współpracownic i współpracowników oraz ponosi odpowiedzialność za podjęte decyzje, odczuwając ich skutki w postaci wielkości otrzymywanego wynagrodzenia.

W przypadku, gdy współwłaścicielki i współwłaściciele uznają, że należy zwiększyć liczbę osób zatrudnionych, dokonają przyjęcia nowych pracowników-współwłaścicieli i pracownic-współwłaścicielek, którzy i które wpłacają swoją część kapitału, w wysokości takiej, jaką posiadają każda dotychczasowa

współwłaścicielka lub każdy dotychczasowy współwłaściciel. Jeśli ktoś zechce wystąpić z przedsiębiorstwa, odzyska swój kapitał. Nastąpi to jednak wtedy, kiedy minie trochę czasu od dnia odejścia tej osoby z firmy. Okres ten zależy od kondycji finansowej przedsiębiorstwa. Odplynięcie kapitału nie może pogorszyć jego rentowności. W dobrze prosperującym przedsiębiorstwie łatwo uzbiera się określoną sumę, a w firmie o kiepskich wynikach, zgromadzenie tych środków będzie trwało stosunkowo długo. Po odejściu z przedsiębiorstwa osoby będącej współwłaścicielem lub współwłaścicielką, wzrośnie kapitał pozostałych właścielek i właścicieli. Kapitał osoby odchodzącej podzieli się przez liczbę pozostałych pracowników-współwłaścicieli i pracownic-współwłaścielek i doda każdej i każdemu z nich po jednej części uzyskanej z tego podziału.

Współwłaścicielki i współwłaściciele mogą powiększyć kapitał firmy, a co za tym idzie swój kapitał, poprzez przeznaczenie na ten cel części zysku. Wzrośnie on również automatycznie po zakupie jakiegoś środka trwałego (na przykład maszyny) lub technologii.

Zwolnienie kogoś pracującego lub pracującej w przedsiębiorstwie nie będzie możliwe. W przypadku, jeśli któraś z osób nie będzie przykładała się do pracy – co nie jest trudne do stwierdzenia przy pełnym dostępie pracownic i pracowników do informacji – nie uzyska ona wysokich zarobków, a w skrajnym przypadku, gdyby jej efektywność działań była znikoma lub żadna, nie otrzyma wynagrodzenia. Jeśli nie zmieni swojego stosunku do wykonywanej pracy, nie będzie się jej opłacało utrzymywać swojego kapitału w tym przedsiębiorstwie i z czasem pewnie podejmie decyzję o jego wycofaniu, a co z tym się wiąże rozstaniu z firmą.

Pracownicy-współwłaściciele i pracownice-współwłaścicielki, w tego typu przedsiębiorstwie, są wysoko zmotywowani i zmotywowane do tego, by dobrze wykonywać swoją pracę. W przypadku niepowodzenia firmy mogą utracić środki, jakie w nią zainwestowali, zaś gdyby osiągnęła ona sukces, znacznie poprawi się ich byt materialny.

Współwłaścicielki i współwłaściciele dbają o swoje aktywa zainwestowane w przedsiębiorstwie, dlatego nie pozwolą na to, aby ktoś spowodował ich uszczuplenie lub zaprzepaszczenie, a wręcz przeciwnie – postarają się jak najefektywniej je wykorzystać.

Niezatrudnianie w przedsiębiorstwie pracownic i pracowników najemnych zapobiegnie wystąpieniu wielu problemów: poczynając od postaw roszczeniowych osób zatrudnionych, aż po konieczność zwolnienia z pracy tychże w trakcie restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Osoby pracujące w tego typu firmie muszą gospodarować w taki sposób, aby każda z nich była potrzebna i jej praca była efektywnie wykorzystana. W przypadku, gdyby okazało się, że w związku z restrukturyzacją firmy jest zbyt dużo pracownic i pracowników w stosunku do potrzeb, powstanie konieczność znalezienia zajęcia dla osób niemających co robić. Rozszerzony zostanie profil produkcji albo znajdzie się nową dziedzinę, którą przedsiębiorstwo się zajmie.

Najważniejszą zaletą tego typu przedsiębiorstwa jest to, iż cały zysk z jego działalności jest sprawiedliwie dzielony wśród pracowników i pracownic, zgodnie z wniesionym, przez nich i przez nie, wkładem pracy i zaangażowaniem, a nie zależy od środków jakie oni zainwestowali i one zainwestowały. Mówiąc prościej – to, co wytworzą, mogą podzielić pośród siebie lub przeznaczyć na inny cel, który przyniesie im korzyści.

Taka organizacja własnościowo-pracownicza może dobrze funkcjonować w systemie gospodarki wolnorynkowej, w której nie stosuje się działań protekcyjnych i monopolistycznych, nie wykorzystuje pracy niewolniczej oraz przestrzega zasady uczciwej konkurencji, na którą składają się między innymi: niezatrudnianie dzieci, tworzenie godnych warunków pracy, za którą pracownicy i pracownice otrzymują godziwe wynagrodzenie, przestrzega normy zdrowotne podczas procesu produkcji, jak i w finalnych wyrobach, stosuje się technologie niewpływające negatywnie na otoczenie zakładów produkcyjnych.

Podczas dyskusji, nad powyższym projektem, na forum Stowarzyszenia Ludzi Wolnych, często używano słowa „sprawiedliwość”, które padało w kontekście stosunków własnościowych, jak i podziału efektów pracy osób zaangażowanych w działania o charakterze gospodarczym.

W trakcie dyskusji padały także uwagi krytyczne. Najważniejsze z nich związane były z ograniczeniami wolności jednostki na rzecz większości właścicieli i właścicieli. Pomimo zażartej dyskusji, wielu polemik oraz różnych pomysłów zmieniających sposób zarządzania tego typu przedsiębiorstwem, nie udało się znaleźć rozwiązania usuwającego tę wadę.

Wiele osób, nie zrażając się niedoskonałością diskutowanej propozycji, zaproponowało utworzenie eksperymentalnego przedsiębiorstwa, opartego o powyższe zasady. Postulowano, żeby udzielić niezbędnego wsparcia istotom ludzkim, które zechcą zrealizować powyższy projekt. Wniosek ten poddano pod głosowanie i przeważającą większością głosów przyjęto do realizacji.

Uchwalono, że należy dopomóc w powstaniu oraz w funkcjonowaniu tego typu przedsiębiorstw, by stwierdzić, czy założenia sprawdzą się w praktyce. Jednak realizacja tego pomysłu natrafiła na poważne trudności prawno-ideologiczne. Władze państwowe nie pozwoliły na zarejestrowanie przedsiębiorstwa, które narusza prawo. Padały zarzuty, że ogranicza się w nim prawa własności, pracownicze i związkowe. Uważały one, że w tym przypadku zostanie naruszona zasada wolności gospodarczej, jak i obywatelskiej. Żadne argumenty nie nakłoniły parlamentu do zmiany ustaw w taki sposób, aby można było stworzyć nowatorski organizm gospodarczy oparty na powyższych zasadach.

Pośród członkiń i członków Stowarzyszenia Ludzi Wolnych gwałtownie zaczęło rosnąć niezadowolenie z tej sytuacji. Negowano istniejący porządek prawny w państwie. Postulowano, aby Stowarzyszenie zajęło się zmianą przepisów prawa na takie, które uwolnią ludzi od wyzysku i pozwolą na zorganizowanie sprawiedliwej wolności gospodarczej.

Większość osób, zrzeszonych w Stowarzyszeniu, skłaniała się ku temu, by opracować strategię stopniowego przeobrażenia państwa w taki sposób, aby istota ludzka czuła się w nim podmiotem, a nie przedmiotem, którym rządzą grupy ludzi, uzurpujące sobie do tego prawo, powołując się na legitymację otrzymaną podczas demokratycznych wyborów parlamentarnych, przeprowadzanych raz na parę lat. Potwierdzeniem woli członków i członkiń Stowarzyszenia było historyczne głosowanie, w którym przytłaczającą większością głosów uchwalono, że głównym celem Stowarzyszenia Ludzi Wolnych jest podjęcie działań, które spowodują, że człowiek stanie się podmiotem w życiu społecznym. W wyniku tych działań zostaną stworzone takie warunki, żeby każda istota ludzka mogła nieskrępowanie żyć i rozwijać się.

Wśród partii politycznych dzierżących władzę oraz części partii opozycyjnych zaczęła narastać zmasowana krytyka Stowarzyszenia. Zarzucano mu dążenie do obalenia ustrojowej podstawy funkcjonowania państwa oraz próbę

zachwiania zaufania obywateli i obywaterek do instytucji państwowych. Organy porządku publicznego państwa rozpoczęły inwigilację i szykanowanie członkiń i członków Stowarzyszenia.

Pomimo niekorzystnej atmosfery, jaka powstała wokół Stowarzyszenia, dyskusje związane z tworzeniem strategii upodmiotowienia człowieka nabrały powszechnego charakteru. Prace nad nią przebiegały w niebywałym tempie. W przeciągu paru tygodni strategia została opracowana i przyjęta do realizacji.

Składała się ona z kilku etapów. W pierwszej kolejności zostanie utworzona partia polityczna, mająca strukturę akceptowaną przez istniejący porządek prawny w państwie. Następnie partia ta opracuje program polityczny, który zaakceptuje większość obywaterek i obywateli. W wyborach postara się ona uzyskać jak największą liczbę miejsc w parlamencie, by dokonać takich zmian w prawodawstwie, które umożliwią powstanie nowych form organizacji przedsiębiorczości oraz poszerzenie swobód obywatelskich. Kolejnym krokiem będzie zmiana konstytucji państwa. W nowej konstytucji wolność obywaterek i obywateli zostanie tak poszerzona, że będą one miały i oni mieli prawo do wyboru takiego stylu życia, jakiego zapragną. W przypadku gdyby zdecydowana większość z nich opowiedziała się za odłączeniem się od państwa, jego utrzymywanie straci sens. Państwo, jako organizacja niepotrzebna, zniknie, a jego obywatelki i obywatele zorganizują się w sposób przez siebie wybrany.

Zgodnie z przyjętą w Stowarzyszeniu zasadą, powyższa strategia była jawna i każda istota ludzka mogła się z nią zapoznać.

Organy bezpieczeństwa państwa oraz część partii politycznych rozpoczęły akcję propagandową, mającą na celu zdyskredytowanie Stowarzyszenia Ludzi Wolnych. Postulowano zdelegalizowanie tej organizacji, uzasadniając to posunięciem tym, iż dąży ona do obalenia ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego państwa. Kampania ta przyniosła spodziewany efekt. Sąd konstytucyjny zdelegalizował Stowarzyszenie Ludzi Wolnych. Wszelka jego działalność została zakazana. Osobom naruszającym to prawo groziła grzywna, a nawet więzienie. Działanie to jednak nie zatrzymało rozpoczętego procesu. Pomimo likwidacji Stowarzyszenia uchwalona strategia była skrupulatnie realizowana. Nie udały się próby zablokowania powstania partii politycznej, dążącej do zmiany prawodawstwa w taki sposób, aby było możliwe powstanie przedsiębiorstw, opartych

na zasadach przyjętych przez Stowarzyszenie Ludzi Wolnych. Partia przybrała nazwę Partia Ludzi Wolnych. W jej programie wyborczym, oprócz najważniejszego celu, wspomnianego powyżej, były również zawarte obietnice takich zmian w prawie, aby każda obywatelka i każdy obywatel, bez względu na majątność, pochodzenie, płeć i inne cechy jakie posiadała i posiadał, miała i miał swobodny, bezpłatny dostęp do oświaty, dóbr kultury i ochrony zdrowia, mogła i mógł żyć godnie, w sposób nieskrępowany przez władze państwowe. Jedynym ograniczeniem była zasada nieszkodzenia innym ludziom oraz środowisku naturalnemu.

Podczas kampanii wyborczej program Partii Ludzi Wolnych był mocno krytykowany przez większość partii politycznych. Znaczna część zarzutów była taka sama jak wysuwane w stosunku do Stowarzyszenie Ludzi Wolnych. Podkreślano, że partia ta wywodzi swój rodowód ze Stowarzyszenie Ludzi Wolnych, a znaczna liczba jej członków i członkiń to byli aktywiści i były aktywistki tej zdelegalizowanej struktury. Kampania ta jednak nie przeszkodziła w zdobyciu przez Partię Ludzi Wolnych znacznej liczby miejsc w parlamencie. Nie weszła ona do rządu, lecz skupiła się na realizacji głównego swojego celu, a mianowicie na zmianie ustaw gospodarczych w taki sposób, by można było utworzyć przedsiębiorstwa zarządzane przez współwłaścicielki i współwłaściciele (będących jednocześnie jego pracownicami i pracownikami) oraz stworzyć wolny rynek gospodarczy, na którym wszystkie podmioty będą miały równe szanse, to znaczy nie będą stosowane jawne, a także ukryte, dotacje dla niektórych przedsiębiorstw oraz nie będą w sposób nieuzasadniony przerzucane koszty przez nie ponoszone na klientki i klientów.

Nie mając większości w parlamencie, Partia Ludzi Wolnych była zmuszona do opracowania odpowiedniej strategii, która umożliwi zrealizowanie postawionych sobie zadań. W zamian za poparcie w przeforsowaniu korzystnych dla niej rozwiązań prawnych, udzielone jej przez inne partie będące w parlamencie, przyczyniła się do uchwalenia wielu ustaw nie przybliżających ludzi do życia w sposób wolny. Pomimo tej sytuacji sukces został osiągnięty. Stworzono warunki formalno-prawne umożliwiające powstanie nowego typu organizmu gospodarczego, zgodnego z marzeniami osób, które utworzyły Stowarzyszenie Ludzi Wolnych.

Nazajutrz od wejścia w życie nowego prawodawstwa zaczęły powstawać przedsiębiorstwa nowego typu. Pojawiły się jednak problemy. Najważniejszym

z nich był ograniczony dostęp do kapitału. Poradzono sobie z nim, wybierając do działalności gospodarczej nowatorskie dziedziny, wymagające dużego nakładu myśli twórczej, przy stosunkowo małym zaangażowaniu kapitałowym. Przedsiębiorstwo nowego typu było wielką szansą dla ludzi młodych, wykształconych, mających zapał i wiarę w sukces. To dzięki ich zaangażowaniu i dużemu wysiłkowi niektóre z tych przedsiębiorstw – nazwanych pracowniczymi ze względu na sposób zarządzania nimi oraz na strukturę kapitałową – zaczęły stawać się najlepszymi w państwie. Sukces, jaki osiągnęły, spowodował, że istoty ludzkie w nich pracujące nie tylko znacznie się wzbogaciły, ale miały głębokie poczucie zadowolenia ze swojej pracy. Kilka innych czynników również wpływało na satysfakcję z pracy w przedsiębiorstwach pracowniczych. Należała do nich między innymi: pewność stałego zatrudnienia i brak obaw o utratę pracy, bezpośredni wpływ na sposób zarządzania własnym majątkiem i możliwość pełnej kontroli nad jego wykorzystaniem, praca z ludźmi wysoko zmotywowanymi, w dobrej atmosferze, niewystępowanie zjawisk korupcji i mobbingu. Istotne dla nich było też to, że nikt ich nie wyzyskiwał, a wręcz przeciwnie – za pracę otrzymywały i otrzymywali uczciwe wynagrodzenie.

W osiągnięciu sukcesu, jaki odniosły te przedsiębiorstwa, miała też swój znaczny udział Partia Ludzi Wolnych, która przeforsowała w parlamencie likwidację jawnych i ukrytych dotacji do firm oraz przerzucania na klientów i klientki, w sposób nieuzasadniony, kosztów ponoszonych przez przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa ponosiły wszystkie koszty swojej działalności, co przyczyniło się do tego, że wiele z nich nie mogły sprostać konkurencji ze znaczną częścią przedsiębiorstw pracowniczych. Zasługą Partii Ludzi Wolnych było również wprowadzenie zakazu obrotu towarami, które zostały wytworzone przy wykorzystywaniu pracy niewolniczej, pracy dzieci oraz w warunkach i za wynagrodzenie urągające godności ludzkiej, a także przy wytwarzaniu których nastąpiła degradacja środowiska naturalnego. Zakazana została także nieuczciwa konkurencja oraz podawanie nieprawdziwych informacji o swoich wyrobach i usługach. Tym samym zakończyła się epoka manipulowania i oszukiwania konsumentek i konsumentów oraz partnerek i partnerów gospodarczych. Reklama stała się ponownie źródłem rzetelnej informacji, dlatego lepszy produkt wypierał gorszy.

Nie wszystkie przedsiębiorstwa pracownicze odniosły sukces. Zdarzały się też takie, w których zarobki pracowników-współwłaścicieli i pracownic-

-współwłaścicielek były bardzo skromne. Niektóre z nich nie utrzymały się na rynku i zbankrutowały. Pomimo tego wiele osób chciało w nich pracować, ponieważ warunki, jakie w nich stworzono, dawały im głęboką satysfakcję, zadowolenie i poczucie godności, których często nie miały, pracując w tradycyjnych przedsiębiorstwach.

Na rynku pracy zaczęło brakować pracownic i pracowników najemnych, ponieważ znaczna ich część została pracownikami-współwłaścicielami i pracownicami-współwłaścicielkami w przedsiębiorstwach pracowniczych. Ta tendencja przyczyniła się do tego, że zatrudnienie pracownicy najemnej i pracownika najemnego stało się bardzo drogie. Tradycyjne przedsiębiorstwa zaczęły popadać w trudności gospodarcze, ponieważ z powodu wyższych kosztów pracy i niższej wydajności nie mogły sprostać konkurencji z przedsiębiorstwami pracowniczymi.

Sukces przedsiębiorstw pracowniczych przełożył się automatycznie na znaczny wzrost poparcia wyborców i wyborczyń dla Partii Ludzi Wolnych. W kolejnych wyborach odniosła ona ogromny sukces. Zdobyła większość miejsc w parlamencie. Pomimo posiadania znacznego zaplecza wybitnych fachowców i fachowczyń, zarówno teoretyczek i teoretyków, jak i praktyków i praktyczek, nie utworzyła rządu. Jej celem nie było, tak jak każdej partii politycznej, zdobycie i utrzymanie władzy oraz rządzenie państwem dla realizacji swoich partykularnych interesów, lecz takie zmiany w prawodawstwie, aby obywatelki poczuły się i obywatele poczuli się w pełni wolne i wolni. Partia Ludzi Wolnych oddała władzę wykonawczą w państwie partiom, które zdobyły mniej miejsc w parlamencie niż ona. Mniejszościowy rząd miał małe szanse na wprowadzenie w państwie zmian, które byłyby zgodne z programami partii, jakie go tworzyły. Rząd ten jedynie administrował państwem. Władza ustawodawcza oraz nadzór nad działaniami administracji były niepodzielnie w rękach Partii Ludzi Wolnych.

Pierwszą decyzją nowego parlamentu była uchwała o skierowaniu do sądu konstytucyjnego wniosku o ponowne rozpatrzenie zakazu działalności Stowarzyszenia Ludzi Wolnych. Sąd konstytucyjny, po wnikliwej analizie wszelkich dostępnych materiałów, związanych z działalnością i planami Stowarzyszenia Ludzi Wolnych, większością głosów orzekł, że istnienie takiego Stowarzyszenia jest zgodne z konstytucją państwa. W uzasadnieniu wyroku padło historyczne

stwierdzenie mówiące o tym, iż **jeśli wolą obywaterek i obywateli państwa jest to, aby państwo przestało istnieć, to żadna siła nie może tej suwerennej decyzji zmienić**. Stwierdzono również, że **obywatele i obywatelki mogą się organizować w takie struktury, które uważają za słuszne, jeśli nie łamią w ten sposób praw człowieka. Nie muszą to być struktury wchodzące w skład państwa lub mające charakter organizacyjny na wzór państwa, lecz to od tworzących je podmiotów zależy, jakie przybiorą one formy**.

Istoty ludzkie, które kiedyś zapragnęły zrealizować swoje marzenia o wolności, po ogłoszeniu tego znamiennego w skutkach wyroku sądowego, mogły znowu zewrzeć siły po to, aby je urzeczywistnić. Dzięki temu faktowi narodził się w społeczeństwie duch wolności. Rozpoczął się niebywały proces społeczny. Do odrodzonego Stowarzyszenia Ludzi Wolnych przystąpiło setki tysięcy osób. Przybrało ono formę organizacji masowej. Z jego ideałami związało się miliony obywateli i obywaterek. Ten fenomen, na skalę całej *Planety*, budził zainteresowanie nie tylko w kraju, lecz wykraczał daleko poza jego granice. Duch wolności rozlał się po całej *Planecie*. To niezwykle zjawisko objęło swoim zasięgiem cały glob. W jego rozprzestrzenianiu się nie bez znaczenia był ogromny rozwój powszechnie dostępnych systemów komunikacji, które dotarły do większości zakątków *Planety*. Zniknęły bariery, które mogły ten proces zatrzymać.

Znaczna część obywaterek i obywateli najbogatszych państw zorganizowała się w stowarzyszenia oparte na zasadach demokracji bezpośredniej. Nastąpiło osłabienie wpływów różnych organizacji, w których istniał hierarchiczny system władzy. Również w gospodarkach tych państw zaszły duże zmiany. Rozwijały się w nich z dużą dynamiką przedsiębiorstwa pracownicze. W państwach tych stworzony został wolny rynek, na którym swobodnie mógł przepływać kapitał, środki produkcji, pracownicy i pracownice, usługi oraz towary. Wyeliminowano z niego nieuczciwą konkurencję, korzystanie z pracy niewolniczej, zatrudnianie dzieci, produkcję negatywnie wpływającą na środowisko naturalne, posługiwanie się nieprawdą w reklamie oraz w promocji produktów i usług, a także nieuzasadnione przrzucanie kosztów działalności przedsiębiorstw na klientki i klientów. Zniknęły również z niego warunki pracy i płacy urągające godności ludzkiej. Stworzono podstawy uczciwej wolności gospodarczej.

Szerokie, wzajemne powiązania wielu gospodarek, w których kapitał oraz towary łatwo przepływały pomiędzy rynkami poszczególnych państw, w dużym

stopniu przyczyniło się do dynamicznego rozwoju przedsiębiorstw pracowniczych. Następował zmierzch bezdusznych, ponadpaństwowych korporacji monopolistycznych, dzielących światowy rynek na strefy wpływów i dyktujących wszystkim swoje warunki. Wielkie rzesze tradycyjnie zarządzanych firm, chroniąc się przed upadkiem, musiało zmienić swoje struktury własnościowe oraz sposób zarządzania. Przekształcały się one w przedsiębiorstwa pracownicze. Wprowadzenie uczciwej, wolnej konkurencji oraz otwartego rynku dla wszystkich podmiotów gospodarczych, przyczyniły się do sukcesu tego typu firm. Dzięki nim wiele problemów, trapiących dotychczas *Planetę*, mogło być stopniowo rozwiązywanych. Spadła stopa bezrobocia, ponieważ większość ludzi, nie czekając na to, żeby ktoś inny stworzył im miejsca pracy, sama dbała o to, by mieć zatrudnienie. Pomocą w zdobyciu potrzebnego kapitału, niezbędnego do uzyskania pracy w przedsiębiorstwach pracowniczych, służyły członkinie i służyli członkowie Stowarzyszeń Ludzi Wolnych. Na ten cel udzielane były preferencyjne kredyty.

Znacznie zmniejszyło się zjawisko korupcji, ponieważ w przedsiębiorstwie zarządzanym bezpośrednio przez całą załogę, w którym każda osoba w nim pracująca miała dostęp do wszystkich informacji związanych z firmą, w tym transakcji przez nią prowadzonych, było niemożliwe, aby ktoś ośmielił się proponować płatną protekcję. Taki fakt nie mógł być niezauważony i łatwo można było go ujawnić w mediach oraz spowodować zainteresowanie się nim przez organy ścigania przestępstw. W tak zarządzanych przedsiębiorstwach trudno było zebrać środki finansowe potrzebne do działalności korupcyjnej, ponieważ większość osób w nim pracujących musiałaby się zgodzić na ten nieuczciwy krok.

Wolność gospodarza była tylko etapem na drodze do uczynienia istoty ludzkiej wolną. Społeczeństwo potrzebowało nowych form organizacji. W dobie powszechnych systemów komunikacyjnych organy władzy przedstawicielskiej stały się anachronizmem. Możliwość podejmowania wszelkich decyzji politycznych przez ogół obywateli i obywaterek spowodowała, że w państwach wysoko uprzemysłowionych nastąpił zmierzch tradycyjnego parlamentaryzmu, opartego na rządach przedstawicieli i przedstawicieli społeczeństwa. Stowarzyszenia ludzi pragnących stworzenia systemu zapewniającego człowiekowi poczucie wolności, w granicach jakie określają zasady harmonijnego współistnienia ze środowiskiem naturalnym *Planety*, postanowiły połączyć się

i wspólnie znaleźć formę organizacyjną, która zastąpi państwo. Tak jak kiedyś tworzono strategię wolności ekonomicznej, tak i teraz rozpoczęto poszukiwanie sposobu osiągnięcia wolności społeczno-politycznej. Rozgorzała szeroka dyskusja. Toczono wiele sporów i polemik. Ten ożywiony nurt myśli miał nakreślić plany zmian na miarę potrzeb współczesnych czasów, czyli przechodzenia ludzkości z okresu dziecięcych eksperymentów do formy dojrzałej, odpowiedzialnej za swoje decyzje i czyny, biorącej pod uwagę nie tylko swój egoistyczny interes, ale również, a może przede wszystkim, oddziaływanie ludzi na otoczenie, w którym przyszło im żyć.

Wiele głosów, jakie rozległy się podczas tej dyskusji, przestrzegało, żeby w trakcie tej metamorfozy nie zatracić tego, co w dziecięcym okresie życia jest najpiękniejsze, czyli: otwartości, spontaniczności, ciekawości, pięknych marzeń, radości i wiary, że wszystko, co dobre, w przyszłości będzie towarzyszyć dorosłej już istocie ludzkiej.

Z tych dyskusji zrodziła się Powszechna Deklaracja Wolności Istoty Ludzkiej, będąca owocem pracy milionów ludzi mieszkających na *Planecie*. Stowarzyszenie Ludzi Wolnych (Światowe), powstałe z połączenia większości lokalnych Stowarzyszeń Ludzi Wolnych, przyjęło ją, jako podstawę swojego działania.

Każda istota ludzka, bez względu na płeć, rasę, pochodzenie, wygląd, przekonania, światopogląd, wierzenia, orientację seksualną, wybrany styl życia, płęć społeczno-kulturową, narodowość oraz inne jej cechy indywidualne i społeczne, która podpisała zobowiązanie, że będzie postanowień tej Deklaracji przestrzegała, stawała się członkinią lub członkiem nowego społeczeństwa. Miała ona prawa i obowiązki z niej wynikające.

Stowarzyszenie Ludzi Wolnych (Światowe) zwróciło się do rządów wszystkich państw, znajdujących się na *Planecie*, żeby powyższy wybór przyjęły do wiadomości i nie czyniły żadnych kroków w stosunku do sygnatariuszek i sygnatariuszy tej Deklaracji, które będą sprzeczne z wyborem dokonany przez nie i przez nich.

Większość rządów zignorowało tę prośbę. Nie wszystkie jednak to uczyniły. W państwach, w których Stowarzyszenie Ludzi Wolnych (Światowe) miało silną i ugruntowaną pozycję oraz duży wpływ na stanowienie w nich prawa,

poważnie potraktowano tę Deklarację. Rządy tych państw starały się wprowadzać, w swoim prawodawstwie, zasady zawarte w Deklaracji, jednakże robiły to w ograniczonym zakresie. Dla większości rządów, partii politycznych oraz warstw rządzących, Deklaracja stała się poważnym zagrożeniem. Rozpoczęły one działania mające na celu zablokowanie wprowadzenia jej w pełni w życie. Przy każdej nadarzającej się okazji konsultowały się wzajemnie i starały się skoordynować swoje posunięcia w taki sposób, aby utrudnić urzeczywistnienie jej zasad.

Silny opór większości osób trzymających stery władzy, jeszcze bardziej zeterminował sygnatariuszy i sygnatariuszki tej Deklaracji. Przyspieszyli oni i przyspieszyły one pracę nad teoretycznym opracowaniem nowych form zorganizowania społeczeństw, które będą zgodne z duchem i literą Deklaracji. Było to bodajże największe wyzwanie dla gatunku ludzkiego, od czasów jego powstania. Dotychczasowe formy organizacyjne kształtowały się przez setki, a nawet tysiące lat, stopniowo, dostosowując się do zmian społeczno-kulturowych i ekonomicznych, zachodzących na świecie. Dzisiaj nie było czasu, by czekać tak długo. Współczesne pokolenie ludzi chciało, jeszcze za swojego życia, doświadczyć dobrodziejstw, jakie przyniesie mu życie w wolnym świecie. Wbrew wielu sceptycznym opiniom marzenie to mogło zostać spełnione, ponieważ współczesne czasy różniły się diametralnie od przeszłych tym, iż dawniej o zmianach, formie jakie one przybiorą oraz sposobie ich realizacji, decydowały nieliczne jednostki, zaś dzisiaj, w związku z niebywałym rozwojem komunikacji międzyludzkiej, do procesu tego mogli i mogły przystąpić wszyscy mieszkańcy i wszystkie mieszkanki *Planety*. Był to bezgraniczny potencjał mądrości, doświadczeń, wiedzy oraz intuicji. Połączenie go w jedną całość powodowało powstanie nowej jakości, jaka nigdy nie wystąpiła w dotychczasowej historii ludzkości.

Był jeszcze jeden powód, nie mniej ważny, a może największej wagi. Należało jak najszybciej dokonać na całej *Planecie* poważnych przeobrażeń systemu zorganizowania społeczności ludzkiej. Istniało realne zagrożenie unicestwienia całego gatunku ludzkiego, które dokona się w niebywałych cierpieniach. Powodem tego była postępująca degradacja środowiska naturalnego *Planety*, która następowała w wyniku świadomych i nieświadomych działań ludzi.

System społeczno-polityczny istniejący na *Planecie*, składający się z szeregu organizmów państwowych, oddzielonych od siebie w sztuczny sposób, różnymi widzialnymi i niewidzialnymi granicami, powiązanych ze sobą więziami

wielu jawnych i ukrytych porozumień, zależności oraz związków organizacyjnych, nie potrafił sprostać współczesnym zagrożeniom nękającym *Planetę* oraz ludzi ją zamieszkujących. Palącymi problemami do rozwiązania były: narastające konflikty międzykulturowe i narodowościowe na tle światopoglądowym i ekonomicznym, rosnąca coraz większa przepaść pomiędzy bogatymi a biednymi mieszkańcami i mieszkankami *Planety*, i co z tym się wiąże, głodem i niedożywieniem u jednych osób oraz otyłością u innych, analfabetyzmem, bezrobociem, bezsensownym marnotrawieniem zasobów naturalnych *Planety* oraz energii, degradacją i niszczeniem środowiska naturalnego, które doprowadziły do zmian klimatycznych, powodujących trudno przewidywalne konsekwencje nie tylko dla gatunku ludzkiego, lecz także dla wszystkich organizmów zamieszkujących *Planetę*. Istniejący system rządzenia państwami, generujący krótkowzroczne i egoistyczne decyzje, nie tylko nie potrafił sobie z tymi problemami poradzić, ale powodował ich pogłębianie oraz stwarzał coraz to nowe zagrożenia, których umęczona *Planeta* wraz z zamieszkującymi je organizmami, dłużej udźwignąć nie zdołają.

Ludzkość stanęła na rozdrożu i mogła wybrać powolną samozagładę lub harmonijne współzycie ze środowiskiem *Planety*.

Dobre podwaliny do stworzenia nowoczesnego, sprawnego ekonomicznie i politycznie systemu, mogącego rozwiązać powyższe problemy, były cztery osiągnięcia ludzi zamieszkujących *Planetę*.

Pierwszym osiągnięciem było zbudowanie nowoczesnego systemu komunikacyjnego, przy pomocy którego wszystkie osoby zamieszkujące *Planetę*, bez względu na miejsce w jakim się znajdują, bardzo szybko mogą się ze sobą kontaktować, docierać do wszystkich informacji, jakie kiedykolwiek zostały opublikowane, wyrażać swoje poglądy i opiniować różne projekty, składać wnioski dotyczące rozwiązania problemów, uczestniczyć w dyskusjach, krytykować różne aspekty rzeczywistości oraz podejmować decyzje w sposób demokratyczny.

Drugim osiągnięciem było to, że na wielu obszarach *Planety* stworzony został wolny rynek, na którym swobodnie mógł przepływać kapitał, środki produkcji, pracownicy i pracownice, usługi oraz towary. Wyeliminowano z niego nieuczciwą konkurencję, korzystanie z pracy niewolniczej, zatrudnianie dzieci,

produkcję negatywnie wpływającą na środowisko naturalne, posługiwanie się nieprawdą w reklamie oraz promocji produktów i usług, nieuzasadnione przeliczanie kosztów działalności przedsiębiorstw na klientów i klientki. Zniknęły również z niego warunki pracy i płacy urągające godności ludzkiej. Stworzono podwaliny uczciwej wolności gospodarczej.

Trzecim osiągnięciem było powstanie przedsiębiorstwa pracowniczego, w którym nie zatrudniano pracowników i pracownic najemnych. Pracownicami i pracownikami mogły i mogli być jedynie współwłaścicielki i współwłaściciele, posiadający taką część kapitału przedsiębiorstwa, jak pozostałe właścicielki i pozostali właściciele. Miały one i mieli oni nieograniczony dostęp do wszystkich informacji związanych z firmą oraz podejmowały i podejmowali decyzje jej dotyczące, posługując się demokratycznym głosowaniem wszystkich współwłaścielek i współwłaścicieli. Zysk właścielek i właścicieli nie zależał od kapitału, jaki zainwestowały i zainwestowali, a od pracy, jaką włożyły i włożyli, pracując w przedsiębiorstwie.

Czwartym osiągnięciem była Powszechna Deklaracja Wolności Istoty Ludzkiej, będąca zbiorem zasad, jakimi należy się kierować, żeby zapewnić każdej istocie ludzkiej wolność. Stworzono podstawę prawną, pozwalającą na to, aby z wolności mogły i mogli korzystać wszystkie mieszkanki i wszyscy mieszkańcy *Planety*. W tym dokumencie zadbano również o to, by wolność ta nie zakłócała harmonijnego współżycia istoty ludzkiej ze środowiskiem, w którym żyje oraz wolności innych ludzi.

Aby poradzić sobie z negatywnymi zjawiskami występującymi w skali globalnej, które coraz bardziej trapiły organizmy żyjące na *Planecie*, najświatlejsze kobiety i najświatlejsi mężczyźni od dawna głosili i głosili, że należy dokonać zasadniczych zmian społeczno-politycznych i gospodarczych na obszarze całej *Planety*, przy jednoczesnym zachowaniu jak najdalej posuniętej różnorodności kulturowej społeczności ludzkich zamieszkujących poszczególne regiony. Zmiany te miały spowodować wyrównanie poziomu życia wszystkich ludzi mieszkających na *Planecie* oraz ujednoczyć standardy, jakimi powinna posługiwać się istota ludzka w stosunku do materii żywej i nieżywej, która ją otacza, zachowując przy tym odrębności indywidualne, jakie posiada każda jednostka, a także różnorodność grup ludzkich. Jedynie harmonijne współistnienie istoty ludzkiej i otaczającego ją środowiska – podkreślały

i podkreślali – spowoduje, że pozostanie ona jego nieodłącznym elementem, w przeciwnym razie środowisko wyeliminuje ludzi ze swojej struktury.

Stowarzyszenie Ludzi Wolnych (Światowe) postawiło sobie za cel pozostawienie człowieka jako nieodłączną częścią środowiska *Planety*. Żeby ten cel zrealizować postanowiono opracować i wprowadzić w życie nowy system zorganizowania społeczeństw zamieszkujących *Planetę*. Projekt tego systemu został opracowany stosunkowo szybko. Również sposób, w jaki zostanie on wprowadzony w życie ogłoszono w tym samym czasie. Po dokonaniu szeregu poprawek, które nasunęły się podczas dyskusji nad projektem, został on przyjęty do realizacji.

Składał się on z kilkunastu rozdziałów. Rozpoczął się od opisu ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego, jaki powstanie po przekształceniu istniejących struktur państwowych w nowe formy organizacyjne. Ludzie zamieszkujący *Planetę* zorganizują się w szereg Wspólnot. Utworzą je mieszkańcy i mieszkanki poszczególnych obszarów. Granice ich określą na podstawie referendum, przeprowadzonych pośród nich. Prawdopodobnie będą się one pokrywały z istniejącymi granicami regionów, ukształtowanymi historycznie, geograficznie, kulturowo, etnicznie, gospodarczo czy politycznie. Granice te nie będą ustanowione raz na zawsze. W każdej chwili będzie je można zmienić, wedle woli ludności osiadłej na danym obszarze.

Każda Wspólnota, wyłoniona w powyższy sposób, otrzyma obszar, którym będzie zarządzać, w oparciu o zasady zawarte w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej. Na podstawie tej Deklaracji sporządzi lokalne uregulowania prawne, dostosowane do specyfiki geograficznej i społeczno-kulturowej powierzonego regionu. Żaden przepis, żadna decyzja, nie może być sprzeczna z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej. Wszystkie prawa i decyzje zostaną uchwalone, stosując demokratyczne głosowanie, w którym mogą wziąć udział wszyscy ludzie zamieszkujący na terenie Wspólnoty, przy czym, aby głosowanie było ważne, musi do niego przystąpić więcej niż dwie trzecie uprawnionych do głosowania. Przepisy, decyzje oraz zmiany w prawodawstwie może zgłaszać każda mieszkanka i każdy mieszkaniec tego obszaru. Aby wniosek (przepis prawny, decyzja) wszedł w życie, musi się za nim opowiedzieć ponad dwie trzecie głosujących. Powszechny System komunikacyjny, który zbudowany zostanie na obszarze całej *Planety*, pozwoli każdej

istocie ludzkiej na szybkie dotarcie, nieodpłatnie, do wszystkich istniejących informacji oraz publikacji. Przy pomocy tego systemu odbędą się głosowania. Specjalne zabezpieczenia zapobiegają manipulacjom oraz oszustwom wyborczym. Każda osoba będzie mogła – w sposób świadomy, po przeanalizowaniu różnych aspektów danego zjawiska, w tym uwag krytycznych – podjąć decyzję i zgodnie z nią oddać swój głos. Na zapoznanie się z poruszaną tematyką oraz wyrażenie własnych poglądów na ten temat otrzyma wystarczająco dużo czasu. Świadomość, że podjęta decyzja bezpośrednio lub pośrednio wpłynie na głosującą i głosującego oraz ich otoczenie, będzie sprzyjać poważnemu podejściu do całego procesu prawodawczego.

Udział w głosowaniu nie będzie obowiązkowy. W tym względzie zapanuje całkowita wolność. Jeśli podczas głosowania nie zbierze się odpowiedniego kworum, wyniki jego nie będą ważne.

Istotną kwestią jest język, w jakim sformułowane zostanie prawo. Musi on być zrozumiały dla przeciętnej istoty ludzkiej. Wraz z każdym przepisem opublikuje się jego wykładnię oraz przepisy wykonawcze. Uniknie się w ten sposób jego różnych interpretacji. Stanowione prawo musi być jednoznaczne.

Każda decyzja jasno, bez żadnych wątpliwości, określi, kto ją zrealizuje, w jaki sposób, w jakim czasie, za jakie fundusze oraz wskaże osoby odpowiedzialne za jej wykonanie.

Przepisy prawne, obowiązujące we Wspólnocie, zostaną przetłumaczone na wszystkie języki, którymi posługują się mieszkańcy i mieszkanki danego obszaru oraz na język uniwersalny. Tłumaczenia dokumentów na różne języki muszą wiernie oddawać treść oryginału. Język uniwersalny zostanie utworzony w najbliższym czasie. Wszystkie osoby zamieszkujące *Planetę* będą mogły nauczyć się go nieodpłatnie, korzystając z najnowszych osiągnięć dydaktyki.

Taki system stanie się nieefektywny, jeśli w każdej sprawie decyzje będą podejmować wszyscy ludzie zamieszkujący daną Wspólnotę, dlatego w niektórych z tych spraw, za zgodą mieszkańców i mieszanek Wspólnoty, potwierdzoną w głosowaniu, przy kworum ponad trzech czwartych uprawnionych do głosowania, możliwe stanie się przekazanie podejmowania decyzji w sprawach dotyczących lokalnych społeczności, które nie mają większego wpływu na ogół osób

mieszkających we Wspólnocie, na te lokalne społeczności. W takim przypadku odbędzie się lokalne głosowanie. Wezmą w nim udział ludzie zamieszkujący obszar, na którym dane prawo będzie obowiązywać. Informacja dotycząca rozpatrywanych spraw zostanie udostępniona wszystkim mieszkankom i mieszkańcom *Planety*. W ten sposób będą one miały i będą oni mieli kontrolę nad tworzonym prawem, wydanymi decyzjami oraz ich realizacją. Kontrola ta pomoże lokalnym społecznościom w zarządzaniu powierzonym obszarem. Czasami z dalszej perspektywy można zobaczyć więcej, szczególnie zjawiska, które mogą mieć wpływ na inne obszary, grupy ludzi, a nawet na całą *Planetę*.

Osoby, które znajdują się tymczasowo na danym obszarze, muszą dostosować się do lokalnego prawa. Nie będzie to trudne, ponieważ przepisy lokalne będą zgodne z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej. Przestrzegając jej postanowień, na pewno nie naruszają przepisów lokalnych. Jeśli wspomniane osoby będą mieć jakieś wątpliwości, mogą znaleźć stosowny przepis w powszechnym systemie komunikacyjnym lub skonsultować się z mieszkankami i mieszkańcami obszaru, na terenie którego przebywają.

Powszechna Deklaracja Wolności Istoty Ludzkiej nie jest niezmienna, lecz żeby poczynić w jej zapisach jakieś poprawki, w głosowaniu nad nimi powinno wziąć udział ponad trzy czwarte ludzi żyjących na *Planecie*. Więcej niż trzy czwarte z nich musi się za tymi zmianami opowiedzieć.

Każdy przepis (decyzja) określi, kogo on dotyczy oraz osoby odpowiedzialne za jego wykonanie. Stanowiący i stanowiące prawo mogą, według swojego uznania, tworzyć stałe lub doraźne instytucje przeznaczone do realizacji określonych zadań lub wynajmować do tego celu wyspecjalizowane firmy. Nie wszystkie te instytucje muszą być rentowne, dlatego w utrzymaniu ich mogą partycypować mieszkanki i mieszkańcy Wspólnoty. Zadeklarują one i oni na ten cel określone darowizny, czy to każda osoba w tej samej wysokości, czy też według innych zasad. W przypadku gdyby środki na utrzymanie powyższych instytucji pochodziły od wspólnotowianek i wspólnotowian, każde z nich może wyrażać swoją opinię o ich wydawaniu. Jeśli uznają, że są niewłaściwie spożytkowane, mogą wnioskować, aby zaprzestać łożenia funduszy na ten cel lub zmienić wykonawczynie i wykonawców powierzonego zadania. Sprawą oczywistą jest, że cała dokumentacja z działalności wspomnianych instytucji – za wyjątkiem obszarów, które nie mogą zostać publikowane z mocy prawa,

zawartego w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej – zostanie zamieszczona w powszechnym systemie komunikacyjnym.

Czasami może zaistnieć potrzeba uregulowania spraw wybiegających swoim zasięgiem poza jedną Wspólnotę (przykładowo: dotyczących ekosystemów rozciągających się obszarowo na terytoria zarządzane przez kilka Wspólnot). W takim przypadku proces legislacyjny i wykonawczy odbędzie się analogicznie jak dla jednej Wspólnoty, przy czym wezmą w nim udział osoby zamieszkujące te regiony, których będzie on dotyczył. Jeśli uregulowania obejmują całą *Planetę* (na przykład: podczas przebudowy globalnych systemów komunikacyjnych), decyzje w tych sprawach podejmą wszystkie mieszkanki i wszyscy mieszkańcy *Planety*.

W nowej organizacji społeczeństw nie będzie obowiązku meldunkowego. Pomimo tego każda istota ludzka dokona wyboru, czy chce przynależeć do którejś Wspólnoty, czy też nie. Nie będzie można należeć do więcej niż jednej. Pewnie wiele osób zadecyduje, że nie będzie przynależeć do żadnej Wspólnoty. Osoby takie, zgodnie z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej, mogą przebywać tam, gdzie zechcą. Nie będą one stanowić lokalnego prawa, natomiast mogą wziąć udział w dyskusji nad nim, dostarczając cennych wskazówek i spostrzeżeń, jakie zazwyczaj mają osoby z zewnątrz.

Każda osoba, zgodnie z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej, może tworzyć związki i stowarzyszać się. Nie będą one rejestrowane, lecz tworzące je istoty muszą przestrzegać zasad zawartych w tej Deklaracji.

Na *Planecie* wprowadzi się wolność gospodarczą. Dopuszczone zostaną wszelkie formy gospodarcze, których funkcjonowanie jest zgodne z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej. Podmioty gospodarcze będą konkurować ze sobą na wolnym rynku, obejmującym swoim zasięgiem całą *Planetę*. Na niektórych obszarach (na przykład: w rejonach uzdrowiskowych, wypoczynkowych, o wysokich walorach przyrodniczych) Wspólnoty mogą wprowadzać pewne ograniczenia w działalności gospodarczej. Wspólnoty zadecydują również, czy na ich terenie będzie można wydobywać kopaliny, a jeśli tak, to na jakich zasadach. Określą także, jak korzystać z innych dobrodziejstw natury (na przykład: wód, powietrza, energii), oraz zdecydują, na ile zakłady mogą być uciążliwe dla środowiska (przykładowo: będą ustalać normy hałasu,

strefy bezpieczeństwa wokół niektórych obszarów, dopuszczalne normy emisji zanieczyszczeń). Wspólnoty podejmą również decyzję o przekazaniu części zysku przedsiębiorstw na określone cele społeczne (na przykład: na utrzymanie i rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej). Oddadzą też firmom grunty z przeznaczeniem na działalność gospodarczą, ściśle definiując warunki ich użytkowania.

W każdej Wspólnocie wybrani i wybrane zostaną mediatorzy i mediatorki, którzy i które pomogą w rozwiązaniu sporów pomiędzy różnymi podmiotami (osobami, przedsiębiorstwami, Wspólnotami) w przypadku, gdyby antagonistki i antagoniści nie mogli i nie mogli poradzić sobie w samodzielnym dojściu do porozumienia. Jeśli pomimo usilnych starań mediatorów i mediatorów strony konfliktu nie dojdą do porozumienia, rozwiązanie sporu będą wskazywać mieszkańcy i mieszkanki Wspólnoty. Po dogłębnym zapoznaniu się ze sporną sprawą i przeanalizowaniu proponowanych rozwiązań wybiorą najtrafniejsze z nich, oddając nań największą ilość głosów. Instancją odwoławczą od tego wyboru będą mieszkanki i mieszkańcy całej *Planety*, do których może się zwrócić strona sporu niezadowolona z werdyktu.

Mediatorzy i mediatorki przygotują także materiały potrzebne do osądzenia czynów osób naruszających postanowienia Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej. Materiały te opublikują w powszechnym systemie komunikacyjnym.

Każda istota ludzka będzie miała prawo sformułować oskarżenie przeciwko działaniu lub działaniom innej osoby, instytucji lub przedsiębiorstwu, które złamały zasady zawarte w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej, jeśli uzna, że takie fakty zaistniały. Podmioty oskarżane, aby oczyścić się z tego zarzutu, będą miały możliwość obrony wszelkimi środkami, które są zgodne z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej. W obronie tej mogą im pomóc inne osoby lub wyspecjalizowane instytucje. Wszystkie materiały związane ze sprawą zostaną opublikowane w powszechnym systemie komunikacyjnym. Kiedy minie określony czas, niezbędny do przeanalizowania sprawy – zapoznania się mieszkanek i mieszkańców Wspólnoty z dowodami oraz argumentami osoby (osób) skarżącej, opinii innych ludzi oraz oskarżonej lub oskarżonego (oskarżonych) – nastąpi głosowanie nad zasadnością oskarżenia. W głosowaniu wezmą udział członkowie i członkinie Wspólnoty, do

której należała osoba oskarżona lub na której terenie działała oskarżona firma (instytucja). Jeśli osoba oskarżająca lub oskarżona (firma, instytucja) nie zgodzi się z wynikiem głosowania, może odwołać się do ludzi zamieszkujących całą *Planetę*. W tym przypadku procedura w powyższej sprawie będzie wyglądała podobnie – z tą różnicą, że w głosowaniu wezmą udział osoby mieszkające na całej *Planecie*.

Lokalne prawo także będzie można zaskarżyć, jeśli ktoś stwierdzi, że jest niezgodne z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej. Wtedy procedura procesowa będzie identyczna jak powyżej, przy czym nad werdyktem zagłosują mieszkanki i mieszkańcy całej *Planety*.

Gdy osoba oskarżona nie jest mieszkańcem lub mieszkanką żadnej Wspólnoty, jej sprawę rozpatrzy Wspólnota, na terenie której przebywa w chwili oskarżenia. Natomiast, gdyby nie udało się ustalić sprawcy lub sprawczyni przewinienia, odnalezienia ich dokona instytucja powołana przez Wspólnotę.

Jeśli zaistnieje konieczność resocjalizacji jakiejś osoby, zajmie się nią wyspecjalizowana instytucja, powołana przez Wspólnotę. Nadzór nad tą instytucją oraz ocenę postępów w tym procesie, będą mogły prowadzić wszystkie osoby zamieszkujące Wspólnotę, a także wszystkie mieszkanki i wszyscy mieszkańcy *Planety*.

Wydawanie zgody na zagospodarowanie terenu będzie należeć do obowiązków Wspólnot Ludzi Wolnych. Każda większa ingerencja w środowisko (na przykład wzniesienie budowli) może zostać przeprowadzona wyłącznie po uzyskaniu akceptacji lokalnej Wspólnoty. Ingerencje w środowisko, wykraczające swoim zasięgiem poza terytorium zarządzane przez jedną Wspólnotę (na przykład: budowa szlaków komunikacyjnych), rozpatrzą Wspólnoty, których one dotyczą. W bardzo dużych projektach decyzję podejmą mieszkańcy i mieszkanki całej *Planety*. Bezpośredni nadzór nad realizacją wydanej decyzji powierzy się wyspecjalizowanym instytucjom powołanym przez Wspólnoty. Opublikują one, w powszechnym systemie komunikacyjnym, raporty o stanie wykonania wspomnianych decyzji. Każda istota ludzka, mieszkająca na *Planecie*, będzie mogła osobiście śledzić sposób realizacji tychże decyzji. W przypadku wystąpienia odstępstw od uzyskanego pozwolenia Wspólnota (Wspólnoty) zdecyduje, co dalej zrobić w tej sprawie.

Aby zrealizować punkt Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej dotyczący zdobywania przez ludzi wykształcenia postanowiono, że każda Wspólnota zorganizuje swój system kształcenia, w dowolnej, wybranej przez siebie formie. Określi także zakres wiedzy i umiejętności, jakie powinna zdobyć istota ludzka pobierająca naukę.

Zgodnie z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej każda osoba może się osiedlać w miejscu, które wybierze. O swojej decyzji, w tej materii, poinformuje w powszechnym systemie komunikacyjnym. Każda Wspólnota określi jakie dane powinny zostać zawarte w powyższym powiadomieniu.

Zapisy o zapewnieniu każdej istocie ludzkiej dostatecznej ilości pożywienia i płynów oraz warunków do życia w zdrowiu, zamieszczone w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej, nakładają na Wspólnoty zorganizowanie określonego systemu, dzięki któremu prawa te będą realizowane. Decyzję w tej sprawie podejmie każda Wspólnota. Prawdopodobnie będą to działania profilaktyczne i lecznicze, takie jak: zapewnienie zdrowego środowiska do życia, propagowanie zdrowego stylu życia, szeroka profilaktyka zdrowotna, powszechny system ubezpieczenia zdrowotnego oraz lecznictwa otwartego i zamkniętego, a także sprawiedliwy podział wytworzonych dóbr, w tym żywności, wody i innych płynów niezbędnych do życia.

Obowiązkiem Wspólnot stanie się zorganizowanie takiego systemu społecznego, aby każda istota ludzka żyła w sposób godny. Osoby, które nie będą mogły się utrzymać, czy to z powodu niezdolności do pracy, czy też z innych przyczyn (na przykład: choroby lub podeszłego wieku), zostaną otoczone troskliwą opieką. Wspólnoty zorganizują system ubezpieczeń społecznych lub inne formy organizacyjne pomagające ludziom, będącym w trudnej sytuacji, oraz zapewniające godną starość.

Można powiedzieć, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że istniejące do tej pory obszary chronione, ze względu na różne swoje walory (na przykład: przyrodnicze, kulturowe, zdrowotne), pozostaną nadal pod szczególnym nadzorem. Wspólnoty zadecydują, które obszary będą podlegać ochronie. Jednak gdyby członkowie i członkinie którejs z Wspólnot zechcieli i zechciały przekształcić unikatowy rejon w sposób powodujący zagrożenie dla jego funkcjonowania, a nawet istnienia, na pewno znajdzie się na *Planecie* odpowiednia

liczba obrończyn i obrońców, które i którzy nie dopuszczą do degradacji tego obszaru. Zapisy zawarte w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej umożliwiają takie działania. Prawdopodobnie do takich sytuacji będzie dochodzić sporadycznie. Pewnie liczba obszarów chronionych ulegnie systematycznemu wzrostowi wraz z podniesieniem się świadomości osób zamieszkujących *Planetę*.

Powszechna Deklaracja Wolności Istoty Ludzkiej została tak sformułowana, żeby wprowadzić harmonijne współistnienie ludzi ze środowiskiem naturalnym. W związku z tym istoty ludzkie powinny dokonać takich zmian, aby tę harmonię osiągnąć. Wielowiekowa, rabunkowa eksploatacja środowiska *Planety* doprowadziła do zachwiania równowagi ekologicznej, powodując unicestwienie wielu gatunków organizmów żywych, ale także rozpoczęła proces powolnej zagłady gatunku ludzkiego. Aby ten proces odwrócić, potrzebny jest wysiłek wszystkich ludzi żyjących na *Planecie*. To zadanie stało się dla istoty ludzkiej największym wyzwaniem przed jakim kiedykolwiek stanęła. Jeśli jemu nie sprostą, nigdy nie stanie się wolna.

Wiele społeczeństw poświęcało mało uwagi jednej bardzo ważnej kwestii, a mianowicie zapewnienie istocie ludzkiej takich warunków życia, by w swoim otoczeniu czuła się bezpiecznie. Stworzenie takiego środowiska obowiązuje zapis w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej. Właściwie przestrzeganie wszystkich praw, zawartych w tej Deklaracji, stwarza warunki, w których powinno rodzić się w świadomości człowieka poczucie bezpieczeństwa, jednakże zwrócenie szczególnej uwagi na to prawo, formułując je w oddzielnym punkcie, podkreśla, że należy się skupić nie tylko na zbiorowości ludzkiej, lecz także na każdej osobie, ponieważ to, co dla jednej z nich jest bezpieczne, dla innej może stanowić zagrożenie.

Środowisko, w którym nie występują akty przemocy, jest poszanowana godność jednostki ludzkiej oraz zapewnione bezpieczeństwo socjalne i opieka zdrowotna, obejmująca wszystkich ludzi, a także każda osoba ma możliwość samorealizacji, rozwijania swoich zainteresowań, zdolności i predyspozycji, może żyć w sposób przez siebie wybrany, w związkach zaspokajających jej potrzeby (oczywiście jeśli są one zgodne z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej), stanie się podstawą, na której zbudowane zostanie indywidualne poczucie bezpieczeństwa człowieka. Obowiązek zapewnienia tego

poczucia spoczywa na wszystkich Wspólnotach Ludzi Wolnych. Powstanie nowa jakość, jakiej na masową skalę nie wprowadziło w dotychczasowej historii *Planety* żadne społeczeństwo. Stanie się ona milowym krokiem na drodze osiągnięcia szczęśliwego życia przez każdą istotę ludzką.

Opis tego, w jaki sposób przekształcić obecnie istniejący system społeczno-polityczny i gospodarczy tak, żeby spełniał standardy zawarte w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej, zajął obszerną część projektu nowego zorganizowania społeczeństwa ludzkiego. Zmiany te zostaną wprowadzone stopniowo, w sposób przemyślany, tak aby nie pogorszyć warunków życia ludzi oraz nie spowodować z tej przyczyny zaburzeń w funkcjonowaniu środowiska naturalnego. W pierwszej kolejności przeprowadzi się wielką akcję informacyjną o zmianach, jakie nastąpią po wprowadzeniu nowego systemu. Po dostarczeniu niezbędnej wiedzy wszystkim obywatelkom i obywatelom danego państwa zostanie przeprowadzone referendum. Zapyta się je i ich, czy chcą zmian w proponowanym zakresie. W przypadku gdy za zmianami opowie się ponad trzy czwarte głosujących, przy frekwencji większej niż trzy czwarte uprawnionych do głosowania, uzna się, iż większość obywateli i obywaterek pragnie tych zmian. Następnie władze państwowe przygotowują warunki umożliwiające rozpoczęcie procesu transformacji systemu społeczno-politycznego i gospodarczego. W pierwszej kolejności powstanie powszechny system komunikacyjny, obejmujący swoim zasięgiem wszystkie osoby zamieszkujące w państwie. W systemie tym, do którego dostęp będzie bezpłatny, każda z nich może znaleźć wszelkie potrzebne jej informacje, wyrażać własne wnioski i opinie oraz zapoznawać się z wnioskami i opiniami innych osób, a także, wykorzystując go, uczestniczyć w głosowaniu. System ten musi być niezawodny, odporny na próby ingerencji w zamieszczone w nim treści, bez zgody autorek i autorów tych treści oraz wykluczać możliwość sfałszowania wyników głosowania. Po zbudowaniu takiego systemu oraz wdrożeniu go do pracy, odbędzie się proces tworzenia Wspólnot Ludzi Wolnych. Na wstępie obywatelki i obywatele państwa opublikują, w powszechnym systemie komunikacyjnym, propozycje podziału terytorialnego. Po minięciu określonego czasu, niezbędnego do zapoznania się z propozycjami i rozważenia ich zasadności, nastąpi głosowanie nad nimi. W głosowaniu wezmą udział tylko te mieszkanki i ci mieszkańcy, których dana propozycja dotyczy. Nowy podział terytorialny nie zostanie ustalony raz na zawsze. Podlegać on będzie zmianom, zgodnie z wolą ludzi mieszkających na danym obszarze.

Kolejnym etapem transformacji ustrojowej będzie tworzenie nowego prawa, zastępującego dotychczas w państwie obowiązujące. Wszystkie przepisy prawne zostaną zamieszczone w powszechnym systemie komunikacyjnym. Obywatelki i obywatele powołają specjalną komisję, składającą się z najwybitniejszych prawników i prawniczek, która zaproponuje harmonogram zmian poszczególnych przepisów, dostosowując je do nowych warunków w taki sposób, żeby nie spowodować chaosu i niepotrzebnych zawirowań w funkcjonowaniu społeczeństwa. Po zaakceptowaniu tego harmonogramu przez mieszkanki i mieszkańców państwa rozpocznie się tworzenie nowych przepisów, zgodnych z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej. Poszczególne przepisy będą poddawane pod głosowanie, a następnie wprowadzane w życie. Przez pewien czas będzie trwał stan przejściowy, kiedy będą obowiązywać nowe przepisy oraz część starych. Istnieć także będą obok siebie instytucje powołane na podstawie starego prawa i nowego. Stopniowo rozwiąże się te z nich, które staną się niepotrzebne, a pozostałe zostaną poddane restrukturyzacji w taki sposób, by mogły wypełniać postawione przed nimi nowe zadania. Powinno się to zrobić tak, żeby osoby dotychczas w nich pracujące oraz inne istoty ludzkie, które korzystały z ich usług, w jak najmniejszym stopniu odczuły skutki powyższych przemian.

Bardzo ważną kwestią, która wywołała wiele kontrowersji, było przekształcenie systemu finansowego. Przestaną istnieć banki centralne, które emitowały w państwach środki płatnicze oraz instytucje, które nadzorowały system finansowy. Powstanie konieczność zastąpienia walut poszczególnych państw jedną, uniwersalną. Sposób, w jaki należy to zrobić, nie może spowodować destrukcji systemu finansowego, kryzysu i krachu gospodarczego. Postanowiono, że zostanie wprowadzona do obrotu nowa, wirtualna waluta: Punkt, która zastąpi dotychczas używane. Będzie ona istniała jedynie w postaci elektronicznej, to znaczy, nie zostaną wyemitowane materialne środki pieniężne, czyli monety i banknoty. Punkty będą przelewane bezpośrednio z konta na konto. W powszechnym systemie komunikacyjnym zostanie utworzony moduł, będący bazą, w której zgromadzi się Punkty, co zastąpi banki centralne poszczególnych państw. W tym module ulokuje się konta wszystkich ludzi żyjących na *Planecie* oraz będzie następował obrót Punktami. Każdy człowiek otrzyma swoje indywidualne konto. Cały ten system wyposaży się w szereg zabezpieczeń uniemożliwiających dokonanie kradzieży i oszustw oraz nielegalnych operacji. Środkami zgromadzonymi na koncie będą mogli i będą mogli obracać

wyłącznie jego właścicielki i właściciele. Po stworzeniu modułu finansowego w powszechnym systemie komunikacyjnym wszystkie pieniądze zostaną wymienione na Punkty. Moduł finansowy będzie również pełnił rolę banku centralnego. Zostanie on zabezpieczony przed nieuzasadnionym wpływem na jego funkcjonowanie (osób i instytucji) oraz tak zaprogramowany, aby w sposób bezobsługowy, automatyczny, monitorował cały system gospodarczy *Planety*. Wykorzysta do tego celu powszechny system komunikacyjny. Będzie on także dokonywał regulacji systemu finansowego w taki sposób, żeby nie wystąpiły procesy inflacyjne i inne niekorzystne zjawiska. W przypadku stwierdzenia, że na rynku jest za mało Punktów w stosunku do faktycznego stanu całej gospodarki, wygeneruje je w potrzebnej ilości. Wszyscy członkowie i wszystkie członkinie Wspólnot będą mieli i będą miały wgląd do tego systemu. W ten sposób będą mogli i będą mogły kontrolować jego działanie. W przypadku stwierdzenia wystąpienia jakiejś nieprawidłowości specjalistyczna firma dokona niezbędnej korekty w oprogramowaniu systemu lub naprawy któregoś z wadliwych jego elementów. Korekty i naprawy tego systemu będą ściśle nadzorowane przez mieszkanki i mieszkańców *Planety*.

Po zakończeniu okresu przejściowego, podczas którego stare prawo przestanie obowiązywać, struktury państwowe prześlą całą władzę, majątek i terytorium Wspólnotom oraz dokonają wymiany pieniędzy na Punkty. Rozpocznie się nowy etap w historii ludzkości. Powstaną Wspólnoty Ludzi Wolnych. Spełni się jedno z odwiecznych marzeń. Każda istota ludzka będzie mogła żyć w sposób przez siebie wybrany. Jedynym ograniczeniem, które musi uwzględnić, dokonując tego wyboru, będzie dobro otaczającego ją środowiska. Istota ludzka zawsze była elementem środowiska, w którym żyła, lecz nigdy nie było takich warunków, żeby każda jednostka mogła wybrać swoją rolę, jaką będzie w nim pełnić. Teraz mogło się to ziszczyć. Ale zanim do tego doszło, czekała ją długa droga.

Na *Planecie* istniało kilka państw wysokorozwiniętych cywilizacyjnie, w których znaczna część obywateli i obywateli zrzeszona była w Stowarzyszeniu Ludzi Wolnych (Światowym). Miały one i mieli oni bardzo duże wpływy w parlamentach swoich państw. Kiedy opracowano strategię przekształcenia systemu państwowego we Wspólnoty Ludzi Wolnych, rozpoczęły one i rozpoczęli oni starania o wprowadzenie jej w życie. Udało im się doprowadzić do referendum w tej sprawie. W siedmiu państwach, skupiających jedną

ósmą populacji *Planety* oraz jedną piątą potencjału gospodarczego na niej istniejącego, wyniki referendum spełniały kryterium zawarte w powyższej strategii, czyli przy frekwencji wyborczej ponad trzech czwartych uprawnionych do głosowania za jej zrealizowaniem opowiedziało się więcej niż trzy czwarte głosujących. Rozpoczął się w nich proces transformacji. W miejscach tych państw powstało kilkadziesiąt Wspólnot Ludzi Wolnych. Liczyły one od paru milionów do kilku tysięcy ludzi, a liczebność jednej z nich wynosiła kilkaset osób.

Tworzono nowe prawo i nowe instytucje. Stare przepisy stopniowo przestały obowiązywać. Likwidowano niepotrzebne struktury, instytucje i urzędy. Ze względu na to, że na *Planecie* pozostawały jeszcze państwa, na terenie których panował odmienny system społeczno-polityczny (a w szczególności miały one rozbudowany aparat przemocy, składający się z: tajnych służb, policji i wojska), nowo powstałe Wspólnoty w celach samoobrony musiały do czasu, aż wszystkie państwa nie wyrzekną się stosowania siły w stosunkach międzynarodowych, utrzymywać oddziały zbrojne chroniące przed napaścią na nie wrogo nastawionych sił. Formacje te zostały utworzone z sił zbrojnych zlikwidowanych państw. Zadaniem ich była obrona Wspólnot przed agresją zewnętrzną, dlatego organizacja, strategia, taktyka działania, wyposażenie oraz uzbrojenie, jakim dysponowały, były do tego celu dostosowane.

Wiele osób mieszkających we Wspólnotach opowiadało się za tym, aby siły zbrojne zredukować do symbolicznego wymiaru, a nawet całkowicie je zlikwidować, lecz zwyciężyła koncepcja ograniczenia ich wielkości do niewielkiej struktury, co – zdaniem znacznej części specjalistek i specjalistów od wojskowości – ledwo mogło wypełnić postawione przed nimi zadania.

Trzon tych sił składał się z żołnierzy i żołnerek zawodowych, mających za główny cel monitorowanie w okresie pokoju sytuacji międzynarodowej pod kątem zagrożeń militarnych, jakie stwarzały, w stosunku do Wspólnot Ludzi Wolnych, wrogo nastawione państwa i organizacje. Drugim, nie mniej ważnym zadaniem postawionym przed tymi siłami, było przygotowanie rezerw kadrowych i materiałowych oraz planów obronnych, na wypadek rzeczywistej agresji z zewnątrz, na jedną lub kilka Wspólnot. W przypadku realnej groźby wystąpienia takiej agresji następowała mobilizacja sił rezerwowych w ilości niezbędnej do odparcia ataku przeciwnika.

Rezerwy osobowe sił zbrojnych składały się wyłącznie z ochotników i ochotniczek. Były one szkolone i przygotowywane do udziału w operacji obronnej. Uzbrojenie i wyposażenie tych sił, infrastruktura obronna oraz plany mobilizacyjne, strategiczne, i operacyjne przygotowano z góry, podczas pokoju.

Specjaliści i specjalistki z dziedziny wojskowości niezbyt pochlebnie wyrażali i wyrażały się o tym systemie militarnym, krytykując szczególnie przestarzałe uzbrojenie, małą liczebność stanów osobowych i słabe ich wyszkolenie. Przyczyna jego słabości była prozaiczna: małe nakłady finansowe. Istoty ludzkie, zamieszkujące Wspólnoty, niezbyt chętnie chciały utrzymywać ten przejściowy twór, który ulegnie likwidacji z chwilą, gdy przestaną istnieć zagrożenia, którym miał zapobiegać.

Do monitorowania granic zewnętrznych Wspólnot, a w szczególności obserwacji przepływu przez te granice ludności i towarów, powołano straż graniczną. Wyniki jej pracy były na bieżąco publikowane w powszechnym systemie komunikacyjnym.

Cały system Wspólnot Ludzi Wolnych miał wiele wad. Nie udało się zlikwidować niektórych instytucji istniejących w poprzedniej epoce, ponieważ na *Planecie* były jeszcze tradycyjne państwa i trzeba było dostosować funkcjonowanie Wspólnot do obecnych warunków. Z tego powodu Wspólnoty musiały się borykać z wieloma trudnościami i rozwiązywać problemy, które na ich grunt przenikały z państw. Wydano mieszkańcom i mieszkankom Wspólnot paszporty, żeby mogli i mogły podróżować po całej *Planecie*. Utrzymywano także placówki dyplomatyczne dla zagwarantowania ochrony praw istot ludzkich żyjących we Wspólnotach, które przebywały czasowo poza ich terytoriami. Były one zakładane w większości państw. Reprezentowały wszystkie osoby mieszkające na terytoriach Wspólnot Ludzi Wolnych. Utrzymywano siły zbrojne, które były dużym obciążeniem finansowym. Istnienie ich kłóciło się z deklaracją o wyrzeczeniu się przemocy oraz wojny, przyjętą przez wolne istoty ludzkie. Były one jednak niezbędne w obecnej sytuacji, ponieważ istniało realne niebezpieczeństwo utraty wolności przez ludzi zamieszkujących Wspólnoty, w wyniku agresji zbrojnej wroga nastawionych sił.

Dużym problemem okazała się także masowa emigracja ludzi z państw do Wspólnot Ludzi Wolnych. Trudno było tym osobom pomagać w ułożeniu sobie

życia w nowym miejscu osiedlenia, ponieważ były one przeważnie biedne i nie posiadały odpowiedniego kapitału, by otrzymać pracę, a kapitał był do tego niezbędny, gdyż gospodarka Wspólnot opierała się głównie na przedsiębiorstwach pracowniczych. Mieszkańcy i mieszkanki Wspólnot starali się i starały się imigrantkom i imigrantom pomagać, lecz pomoc ta okazywała się niewystarczająca. Skutkiem tego był wzrost przestępczości. Wydawano coraz większe fundusze na wykrywanie przestępstw oraz resocjalizację ich sprawców i sprawczyń. Sytuacja ta miała wpływ na poziom życia ludzi mieszkających we Wspólnotach. Zaczęło się pojawiać coraz więcej głosów, żeby powstrzymać masowy napływ imigrantów i imigrantek, a nawet były też takie, które postulowały częściową ich deportację do krajów pochodzenia. Jednak prawa takiego, które było by sprzeczne z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej, nie uchwalono.

Nowa organizacja społeczeństwa miała też wiele pozytywów. Uzyskano olbrzymie korzyści materialne, likwidując parlamenty, rządy oraz administrację. Pozostawiono jedynie zreorganizowane instytucje służące ludziom. Należały do nich, między innymi różnego rodzaju służby ratownicze, medyczne, epidemiologiczne, pomocy socjalnej, statystyczne, zapewniające poczucie bezpieczeństwa ludziom, utrzymania infrastruktury wspólnej. Koszty ponoszone na ten cel były ułamkiem tych wydatków, jakie uprzednio łożono na utrzymanie państwa. Dzięki temu poprawił się dochód na każdą osobę stale mieszkającą na terenie Wspólnot. Większość stałych mieszkańców i mieszkanek Wspólnot była zadowolona z nowego systemu społeczno-politycznego i gospodarczego. Między innymi z tych powodów osiem kolejnych państw przekształcono we Wspólnoty Ludzi Wolnych. W sumie Wspólnoty Ludzi Wolnych obejmowały swoim zasięgiem około jedną szóstą ludności *Planety* oraz skupiały blisko jedną czwartą utrzymywanego na niej potencjału gospodarczego.

Warstwy rządzące oraz rządy wielu państw widziały we Wspólnotach Ludzi Wolnych poważne zagrożenie dla istnienia systemu, który umożliwił im utrzymanie się przy władzy. Duża liczba obywateli i obywateli tych państw z zazdrością patrzyła na wolność wyboru stylu życia, jaką cieszyły się istoty ludzkie żyjące we Wspólnotach oraz na standard materialny, jaki one osiągnęły, dlatego coraz śmielej postulowały one i postulowali oni, aby w ich krajach dokonać reform ustrojowych, których ostatecznym efektem będzie przekształcenie państw we Wspólnoty Ludzi Wolnych. Narastające trudności gospodarcze

państw, które nie wytrzymały konkurencji z gospodarką Wspólnot, pogłębiały nastroje reformatorskie. Elity rządzące największych państw, bojąc się utraty władzy, rozpoczęły konsultacje, których celem było zablokowanie zmian ustrojowych w tych państwach. Rezultatem rozmów było podpisanie porozumienia o współpracy polityczno-wojskowej. W jego tajnej części umawiające się strony uzgodniły, że podbiją militarnie Wspólnoty Ludzi Wolnych oraz przywrócą na ich terytoriach sytuację polityczno-prawną, jaka miała miejsce przed powstaniem Wspólnot.

Wypełniając zapisy zawarte w powyższym porozumieniu, jego sygnatariusze rozpoczęli kampanię propagandową oczerniającą Wspólnoty Ludzi Wolnych. Obarczali je odpowiedzialnością za trudności gospodarcze występujące w ich państwach. Sojusznicy intensywnie szykowali się do zbrojnego zajęcia terytoriów Wspólnot i restauracji na nich władzy państwowej. Sygnatariusze tajnego porozumienia rozpoczęli w swoich krajach, na masową skalę, inwigilację sympatyków i sympatyczek Wspólnot Ludzi Wolnych. Prowadzili wobec nich akcje represyjne. Wiele osób było aresztowanych. Postawiono im zarzut uknućcia spisku, który miał na celu obalenie siłą ustroju państwowego. Skazywano je na wieloletnie więzienie.

Tej sytuacji z niepokojem przyglądały się istoty ludzkie mieszkające we Wspólnotach. Potępiły one prześladowania obywaterek i obywateli tych państw, a także apelowały do władz państwowych o rozsądek. Apele te nie odniosły żadnego skutku. Sojusznicy szykowali się do ostatecznej rozprawy ze Wspólnotami Ludzi Wolnych. Żeby uzasadnić akt agresji posłużono się prowokacją. W tym celu wykorzystano imigrantów i imigrantki pochodzących i pochodzące z państw sojuszniczych, którzy zamieszkiwali i które zamieszkiwały w dużej liczbie na terenie Wspólnot. Agentki i agenci państwowych służb specjalnych, działające i działający pośród nich, sprowokowały i sprowokowali demonstracje pod hasłem poprawy warunków życia imigrantów i imigrantek. W trakcie pokojowych demonstracji, odbywających się w wielu Wspólnotach w tym samym czasie, zdetonowały i zdetonowali ładunki wybuchowe. W wyniku tych działań kilkadziesiąt osób zginęło, a setki odniosło rany.

Rządy państw wyraziły oburzenie z powodu tych krwawych wydarzeń i oskarżyły Wspólnoty o zamachy na imigrantki i imigrantów, aby pozbyć się ich ze swoich terytoriów. Istoty ludzkie zamieszkujące Wspólnoty udzieliły

poszkodowanym daleko idącej pomocy. Masowo też publikowały swoje stanowisko zawierające oburzenie z powodu tych odrażających czynów. Żądały bardzo szybkiego znalezienia sprawców i sprawczyń oraz mocodawców i mocodawczyń tych zamachów. Do wyjaśnienia tej tragedii skierowano większość sił przeznaczonych do wykrywania osób łamiących prawo. Nadano tym działaniom najwyższy priorytet. Nie szczędzono na to sił i środków. Osoby miłujące wolność nie wiedziały, że prowokacja ta rozpoczynała serię dramatycznych wydarzeń, jakich miały doświadczyć.

Siły zbrojne Wspólnot Ludzi Wolnych posiadały słabo rozwinięty wywiad i nie wykryły szykowanej operacji zbrojnej. Agresja państw sojuszniczych całkowicie je zaskoczyła. Siły specjalne agresora w ciągu jednej doby opanowały kluczowe obiekty strategiczne wszystkich Wspólnot. Została zakłócona łączność. Powszechny system komunikacyjny zablokowano, a nawet częściowo zniszczono. Siły zbrojne Wspólnot nie zdołały zmobilizować rezerw. Magazyny uzbrojenia i środki materiałowe, przygotowane na wypadek wojny, wpadły w ręce agresorów. Po szybkiej akcji sił specjalnych wroga, wkroczyły siły główne, które zajęły całe terytorium Wspólnot. Nieliczne jednostki wojskowe Wspólnot, które stawiały im opór, zostały rozbite.

Państwa sojusznicze uzasadniły swoją napaść na Wspólnoty Ludzi Wolnych tym, iż są to działania mające na celu zapewnienie ochrony swoich obywateli i obywateli przed zbrodniczymi działaniami Wspólnot, które jakoby miały prowadzić ich eksterminację.

Agresorzy podzielili podbite terytorium na okręgi, na czele których stali komendanci wojskowi. Władze okupacyjne ustanowiły nowe, restrykcyjne prawo, któremu podlegali mieszkańcy i podlegały mieszkanki okręgów. Prawo to tworzyli komendanci okręgów okupacyjnych. Za złamanie narzuconych zasad groziły surowe sankcje karne, w tym kara więzienia, a nawet kara śmierci. Powszechną Deklarację Wolności Istoty Ludzkiej uznano za nieważną i zabroniono powoływania się na nią. Powstało szereg instytucji represyjnych, które dawno zostały zlikwidowane na terytoriach obecnie okupowanych. Należały do nich, między innymi systemy: sądowniczy, więziennictwa i policyjny. Okupant szeroko rozwinął sieć posterunków policji. Każda dziedzina życia była nadzorowana. Tajna policja szerzyła postrach wśród zniewolonych ludzi. Powstało wiele więzień, które szybko zapełniły się osobami oskarżonymi

o łamanie prawa okupacyjnego. Przepelnienie, fatalne warunki sanitarne, stosowane szykany oraz tortury fizyczne i psychiczne powodowały szerzenie się w nich chorób. Z tego powodu zmarło wiele więźniarek i więźniów. Z czasem liczba zgonów zaczęła rosnąć w zastraszającym tempie. Okupanci jednak tym się nie przejmowali.

Mieszkancki i mieszkańcy podbitych terenów nie mogli i nie mogli korzystać z powszechnego systemu komunikacyjnego, ponieważ został on zablokowany. Zakazano również organizowania zgromadzeń i dyskusji publicznych. W ten sposób utrudnione zostały warunki komunikowania się ludzi.

Po kilku miesiącach okupacji państwa sojusznicze ogłosiły plan przywrócenia na podbitych terenach władzy państwowej oraz demokracji parlamentarnej. Planowano stopniowe tworzenie różnych instytucji państwowych, w tym: parlamentów, rządów, administracji, policji, prokuratury, sądownictwa, więziennictwa. Zapowiedziano utworzenie państw w granicach, jakie istniały przed przekształceniem ich we Wspólnoty Ludzi Wolnych. Obiecano, że wojska okupacyjne, po powstaniu państw i ukonstytuowaniu się nowych władz, będą stopniowo wycofywane z zajętych terytoriów. Plan zakładał utworzenie w każdym państwie parlamentu, który składałby się z pewnej liczby parlamentarzystek i parlamentarzystów, wybieranych w powszechnych, demokratycznych wyborach. Miały one i mieli oni sprawować władzę ustawodawczą, w imieniu wyborczyń i wyborców, oraz powoływać i odwoływać rząd, któremu powierzono władzę wykonawczą. Nowe władze miały także utworzyć prokuraturę i władzę sądowniczą, którym postawiono zadanie sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem prawa. W celu utrzymania porządku publicznego planowano zorganizowanie aparatu przemocy, w skład którego wejdzie: policja, służba bezpieczeństwa i system więziennictwa.

Zmianę systemu politycznego na terytoriach okupowanych sojusznicy cynicznie uzasadniali tym, iż Wolne Wspólnoty oraz demokracja bezpośrednia są systemami zbrodniczymi, powodującymi nieuzasadnione cierpienia ludzi oraz wojny. Głosili, że najlepszym systemem społeczno-politycznym, który zapewnia ludziom wolność, jest system demokracji parlamentarnej, dlatego należy doprowadzić do tego, żeby wszystkie istoty ludzkie mogły korzystać z jego dobrodziejstw. W osiągnięciu tego celu zaoferowali wszelkim ruchom politycznym, które dążą do odbudowy demokracji parlamentarnej, daleko idącą

pomoc. W ten sposób rządzący państwami demokratycznymi ogłosili strategię narzucenia ludziom żyjącym na *Planecie* swojej wizji wolności, która była sprzeczna z poglądami sporej części osób na niej mieszkających.

Nieliczenie się przez okupanta ze zdaniem uciemżonej ludności spowodowało narastanie oporu społecznego. W miarę jak próbował on realizować swój plan ustanowienia na podbitych terenach władzy państwowej, opartej na zasadach demokracji parlamentarnej, samorzutnie zaczęły powstawać grupy osób sprzeciwiających się tym zamiarom. Z początku organizowały one demonstracje i protesty, które były brutalnie pacyfikowane przez okupacyjne siły bezpieczeństwa. Wśród demonstrantek i demonstrantów były osoby zabite i ranne. Wiele i wielu z nich aresztowano, następnie torturowano, szykanowano, a nawet stracono.

Konsekwencją tych wydarzeń była utrata, przez osoby mieszkające na podbitych terenach, wiary w to, iż uda się odzyskać wolność w sposób pokojowy. Powołując się na prawo zawarte w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej, mówiące o zawieszeniu jej działania w stosunku do osób wszczynających i podsycających konflikty zbrojne, rozpoczęły walkę zbrojną przeciwko okupantom. Utworzone zostały organizacje konspiracyjne, mające na celu wywalczenie wolności siłą.

Rozpoczęła się bezpardonowa walka. W krótkim czasie, w wielu miejscach, zorganizowano szereg zamachów bombowych na wojska okupacyjne, zadając im duże straty w ludziach i sprzęcie. Najeźdźcy zaczęli się bać. W odwecie zwiększyli represje wobec podbitej ludności. Nasiliły się aresztowania, często niewinnych osób. Były one torturowane, a część z nich stracono. Spirala nienawiści narastała. Partyzanci i partyzantki systematycznie paraliżowali i paraliżowały zaopatrzenie wojsk okupacyjnych. Z czasem doszło do takiej sytuacji, że niektóre garnizony wroga zostały odcięte od sił głównych. Jedyne drogą powietrzną można było dostarczać im niezbędne produkty oraz transportować ludzi. Koszty okupacji lawinowo rosły. Gospodarka terenów zajętych zaczęła podupadać. Okupanci liczyli na to, że cały koszt operacji „zaprowadzenia wolności” na podbitych terenach poniosą ich mieszkanki i mieszkańcy. Niestabilna sytuacja, starcia zbrojne, aresztowania ludzi i drakońskie podatki nałożone przez okupanta spowodowały kryzys gospodarczy. Duża część zniewolonej ludności popadła w biedę lub żyła na granicy egzystencji. Ta sytuacja jeszcze

bardziej podsycala ducha walki w społeczeństwach podbitych, po prostu nie miały one już praktycznie nic do stracenia. Członkinie i członkowie tych społeczności stanęły i stanęli przed wyborem: albo wyprzeć się swoich ideałów, albo godnie umrzeć z bronią w ręku, walcząc o ich realizację.

W wyniku nasilającego się oporu straty wśród najeźdźców zaczęły gwałtownie rosnać. Nie pomogły akcje odwetowe, aresztowania, morderstwa, a nawet ludobójstwo, którym posłużył się okupant. W wyniku tych działań zginęły tysiące ludzi. Setki tysięcy zostało rannych. Koszty wojny rosły w zawrotnym tempie. Gospodarki najeźdźców nie mogły udźwignąć takiego ciężaru. Cele wojny nie zostały osiągnięte. Wojna obróciła się przeciwko agresorom. Społeczeństwa krajów prowadzących wojnę zaczęły protestować. Protesty te przybrały ogromną skalę. Wielu obywateli uchylało się od służby wojskowej. Ukrywali się oni przed zmobilizowaniem do wojska. Kryzys narastał. Społeczeństwa najeźdźców coraz bardziej biedniały. Rosła liczba obywateli i obywaterek, którym w oczy zaglądał głód. Warstwy rządzące nie mogły już sobie poradzić z własnymi obywatelkami i obywatelami. W niektórych państwach doszło do przewrotów wojskowych. Armia wystąpiła przeciwko swojemu społeczeństwu. Wszelkie protesty zostały zakazane, a jeśli wystąpiły, były brutalnie tłumione. Więzienia zapełniły się przeciwniczkami i przeciwnikami władzy. Opozycja była szykanowana i prześladowana. Powstało nowe zjawisko: znikania ludzi bez wieści oraz morderstwa polityczne. Jednak te działania nie uzdrowiły sytuacji, jedynie opóźniły nieuchronną klęskę państw sojusznicznych.

Na ziemiach zajętych agresorzy próbowali utworzyć władze całkowicie im podporządkowane, składające się z przedstawicieli i przedstawicielek zamieszkującej je ludności. Miały one rządzić w oparciu o silnie rozbudowany aparat bezpieczeństwa, który gwarantować miał utrzymanie się u władzy sił sprzyjających najeźdźcom. Z czasem, w miarę umacniania się tych władz, miano stopniowo wycofywać wojska okupacyjne, aż do całkowitego opuszczenia przez nie zajętych terenów.

Napastnicy reaktywowali państwa w granicach sprzed utworzenia Wspólnot Ludzi Wolnych. W każdym z nich powołali lojalne im partie polityczne. W statutach tych partii musiano zadeklarować poparcie wizji ustroju społeczno-politycznego narzuconego przez okupantów. Partie te były nieliczne i miały

znikome poparcie wśród mieszkanki i mieszkańców podbitych terenów. Mimo to agresorzy powierzyli im napisanie konstytucji nowo utworzonych państw. Po zrealizowaniu tego zadania rozpisano powszechne, demokratyczne wybory, w których miały zostać wybrane składy parlamentów. Zainteresowanie tymi przedsięwzięciami wyborców i wyborczyń było bardzo słabe.

W tym samym czasie nasiliła się walka zbrojna oddziałów partyzanckich. Atakowały one nie tylko wojska sojusznicze, lecz także osoby kolaborujące z okupantem. Sytuacja stała się najbardziej dramatyczna od czasów rozpoczęcia agresji państw na Wspólnoty. Codziennie dochodziło do kilku zamachów bombowych i starć z wojskami najeźdźcy oraz niedawno utworzonymi, ściśle współpracującymi z nim, siłami bezpieczeństwa reaktywowanych państw. Straty po obu stronach były ogromne. Podczas walk agresor zbytnio się nie przejmował ludnością cywilną, dlatego wśród niej było najwięcej ofiar. Na ziemiach podbitych – z powodu fatalnych warunków sanitarnych oraz niedożywienia, braków lekarstw i niedostatecznej opieki medycznej – szerzyły się choroby, zbierające też śmiertelne żniwo. Większość osób zdolnych do pracy była bezrobotna. Wielu ludzi nie miało dachu nad głową, ponieważ ich domy zostały zniszczone.

Pomimo dramatycznej sytuacji przeprowadzono wybory do parlamentów, które stały się farsą. Frekwencja była bardzo niska. Wielu lokali wyborczych nie otwarto z powodu niemożności zapewnienia im bezpieczeństwa. Kilkanaście z nich zniszczył ruch oporu. Na niektórych terenach wybory w ogóle się nie odbyły, ponieważ zostały one opanowane przez oddziały partyzanckie.

Okupanci triumfalnie ogłosili swój wielki sukces w demokratyzacji ludności zamieszkującej ziemię podbite. Kolaborujące partie, które „wygrały” wybory, utworzyły rządy. Ich władza była jednak fikcją. Ograniczała się tylko do miejsc, gdzie w danej chwili przebywały podległe im siły bezpieczeństwa. Faktyczną władzę na pozostałych terenach sprawowały oddziały rebelianckie, które broniły ludności cywilnej przed prześladowaniami czynionymi przez okupantów i ich współpracowniczki i współpracowników. Organizowały dla niej, w miarę swoich możliwości, wszelką niezbędną pomoc. Utworzyły podziemne szkolnictwo oraz system kontroli przestrzegania prawa. Prowadziły także niezbędne działania zmierzające do wywalczenia wolności dla mieszkańców i mieszkanki ziem podbitych.

Zakres władzy najeźdźców i podporządkowanych im wasalek i wasali systematycznie się kurczył. Tereny trudno dostępne były opanowane przez ruch oporu. Okupanci mieli duże problemy w zaopatrzeniu swoich oddziałów zbrojnych. Znaczna ich część była odcięta od sił głównych i zaopatrywana tylko drogą powietrzną. Morale żołnierzy było niskie. Coraz częściej zdarzały się dezercje. Wielu dezertersów przyłączało się do oddziałów partyzanckich i razem z nimi walczyło przeciwko okupantom. Mieli nadzieję, że już niedługo rozpoczną walkę o wolność społeczeństw, z których pochodzili.

Sytuacja dojrzała do tego, aby nastąpił przełom. Wydarzyło się coś niespodziewanego. W jednym z państw sojuszniczych, rządzonym twardą, dyktatorską ręką, żołnierze elitarnej jednostki wojskowej odmówili wykonania rozkazu przebazowania się na okupowane ziemie. Bunt rozlał się po całych siłach zbrojnych tego państwa. Władze nie zdołały wysłać żadnego oddziału zbrojnego w celu spacyfikowania buntowników. Wkrótce dyktator, wraz ze swoimi powiernikami i powierniczkami, uciekł do zaprzyjaźnionego kraju. Władzę w państwie przejęły siły opozycyjne. Otworzono bramy więzień, z których wypuszczono tysiące więźniarek i więźniów politycznych. Nowa władza zapowiedziała szybkie wycofanie swoich wojsk z ziem podbitych. Na warstwy rządzące państw sojuszniczych padł błady strach. Obawiały się one rozlania rewolucji na społeczeństwa, którymi rządziły. W związku z tymi obawami zaostrzyły one represje w stosunku do opozycji politycznej. Każdą osobę podejrzaną o sympatyzowanie z rewolucjonistkami i rewolucjonistami szykanowano, a nawet aresztowano. Działania te jednak nie zatrzymały nieuchronności wydarzeń, jedynie je opóźniły.

Rewolucjoniści i rewolucjonistki sprawnie wycofali i wycofały z ziem okupowanych swoje jednostki zbrojne. Postawili swoich sojuszników w dramatycznym położeniu. Część wyposażenia, w tym broń i amunicję, wycofujące się oddziały porzuciły. Znaczna ich liczba wpadła w ręce ruchu oporu. Pozostałe oddziały okupacyjne innych państw musiały się przegrupować, w wyniku czego opuściły kilka garnizonów. Dzięki tym działaniom mogły utrzymać jako taki system zaopatrzenia.

Większość terytoriów podbitych została przejęta przez ruch oporu. Na terenach wyzwolonych zaczęto odbudowywać Wspólnoty Ludzi Wolnych, jednak

z pewnymi modyfikacjami wynikającymi z sytuacji wojennej. Część informacji była utajniona, a w siłach partyzanckich istniał hierarchiczny system władzy. Oddziały ruchu oporu otoczyły garnizony okupacyjne i nękały ich załogi bezlitośnie. W najtrudniejszej sytuacji znalazły się osoby kolaborujące z okupantem, a w szczególności służące w aparacie bezpieczeństwa. Te z nich, które zostały schwytane, oczekiwały na swój proces i resocjalizację. Niekiedy dochodziło do ich mordowania, ponieważ nienawiść i poczucie zemsty za doznane krzywdy i upokorzenia były silniejsze, niżli poszanowanie życia drugiej osoby. Czyny sprawców i sprawczyń tych mordów poddano osądowi, a osoby je dokonujące – resocjalizacji.

Ruch oporu przygotowywał się do decydującego starcia. Opracowano plany operacyjne wielkiej ofensywy. Gromadzono siły i środki. Przerzucono zakonspirowane oddziały do wnętrza otoczonych garnizonów. Siłom okupacyjnym postawiono ultimatum: jeśli się poddadzą, żołnierze zostaną puszczeni wolno do krajów, z których przybyli, w przeciwnym przypadku czeka ich śmierć lub niewola.

W tym samym czasie rewolucja rozlała się na kolejne kraje sojusznicze. Do władzy w nich dochodzą przeciwnicy wojny. Jednak nadal w pozostałych państwach prowadzących wojnę, siły zachowawcze trzymają władzę twardą ręką, nakazując swoim wojskom utrzymać się na zajętych ziemiach, za wszelką cenę. Wbrew temu rozkazowi część garnizonów okupacyjnych poddaje się. Żołnierze w nich służący, z wyjątkiem zbrodniarzy wojennych, zostają odesłani do państw, z których przybyli. Całe ich wyposażenie i uzbrojenie przejmują ruch oporu. Następuje ostateczna ofensywa zjednoczonych sił zbrojnych Wspólnot Ludzi Wolnych. W zaciętych i krwawych walkach rozbijają one ostatnie oddziały agresora.

W państwach sojusznicznych upadają kolejne rządy konserwatywne. Władzę w tych krajach obejmują przeciwnicy wojny. Na *Planecie* jednak pozostaje kilka państw rządzonych przez zwolenników wojny prowadzonej na terenach Wspólnot Ludzi Wolnych. Mają one znaczny potencjał militarny i gospodarczy, lecz ich gospodarka jest w stanie permanentnego kryzysu. Warstwy rządzące utrzymują się przy władzy dzięki silnie rozbudowanemu aparatowi przemocy. W krajach tych formalnie istnieją instytucje demokracji parlamentarnej, lecz

pełnią one rolę fasadową. Faktycznie władzę sprawuje kilkadziesiąt klanów, które narzucają swoją wolę reszcie społeczeństwa.

Wielka wojna spowodowała ogromne straty na całej *Planecie*. Zginęło kilkanaście milionów ludzi. Kilkadziesiąt zostało okaleczonych fizycznie i psychicznie. Największe straty poniosły Wspólnoty Ludzi Wolnych. Poważnej degradacji uległo wiele ekosystemów. Niektóre zniknęły bezpowrotnie. Kilkaset gatunków roślin i zwierząt przestało istnieć. Uszkodzono wiele zabytków. Mieszkania i przemysł zostały w dużej mierze zniszczone. Infrastruktury: komunalna, komunikacyjna, energetyczna oraz medyczna uległy dewastacji. Również szkolnictwo i nauka poniosły dotkliwe straty – zarówno kadrowe, jak i materialne. Produkcja rolna i przemysłowa spadła o połowę w stosunku do poziomu przedwojennego. Brakowało wszystkiego: od żywności, leków, środków opatrunkowych, miejsc w szpitalach, po środki transportu i mieszkania. Szerzyły się choroby i bezrobocie. W państwach, które doprowadziły do wojny, sytuacja była lepsza niż na ziemiach Wspólnot, ale również i tam była duża liczba bezrobotnych, a ludność żyła w trudnych warunkach. Panowała drożyzna. Wielu osobom nie starczało środków do życia. Często nie mogły one zaspokoić swoich podstawowych potrzeb.

Pomimo dramatycznej sytuacji rozpoczął się proces odbudowy ze zniszczeń wojennych. We Wspólnotach Ludzi Wolnych priorytetowym zadaniem stało się uruchomienie powszechnego systemu komunikacyjnego. Po jego rekonstrukcji można było ocenić poziom zniszczeń i stworzyć plany odbudowy. Wytypowano zadania do realizacji w pierwszej kolejności, kierując na nie większość sił i środków. Szczególną uwagę zwrócono na produkcję i dostawy żywności, żeby jak najszybciej zlikwidować zjawisko głodu i niedożywienia. Drugim priorytetem była ochrona zdrowia, ponieważ wiele osób leczyło rany wojenne i choroby, będące następstwem trudnych warunków życia. Dużą uwagę poświęcono odbudowie szkolnictwa. Postanowiono, że ta dziedzina życia nie może czekać. Kolejnymi zadaniami była rekonstrukcja infrastruktury komunikacyjnej i mieszkaniowej, odbudowa przemysłu i rolnictwa, stworzenie nowych miejsc pracy. Postanowiono, że siły zbrojne zostaną utrzymane w dotychczasowym kształcie, jedynie przeszły one na system pokojowej dyslokacji. Żołnierze udali się i żołnierki udały się do swoich miejsc zamieszkania. Zabrali i zabrały ze sobą broń i odpowiedni zapas amunicji. Wrócili i wróciły do przedwojennych miejsc pracy lub zatrudnili się i zatrudniły się w nowych.

Część sił zbrojnych pozostała w pełnej gotowości do działań. Zadaniem ich było monitorowanie wszelkich zagrożeń militarnych oraz sprawne na nie reagowanie, a także przygotowanie rezerw osobowych i materiałowych na wypadek konfliktu zbrojnego. Opracowano system powiadamiania ludności o zagrożeniach. Przy jego pomocy w przeciągu krótkiego czasu członkinie i członkowie Wspólnot staną ponownie pod bronią, w gotowości do walki. Każdy oddział zbrojny otrzymał zadanie bronienia przed agresorem określonego obszaru. Gdyby informacja o napaści wroga nie dotarła do niego, a na powierzonym do obrony terytorium pojawił się przeciwnik, samodzielnie powinien rozpocząć walkę z wrogiem oraz powiadomić o zaistniałej sytuacji pozostałe osoby mieszkające we Wspólnotach Ludzi Wolnych. W przypadku gdyby agresor opanował bronione terytorium, wszystkie obrończynie i wszyscy obrońcy przejdą do konspiracji, kontynuując walkę partyzancką. W systemie obronnym Wspólnot utworzono główne ośrodki dowodzenia obroną, które miały za zadanie koordynowanie działań obronnych oraz opracowanie i realizację strategii wyparcia napastników z zajętego terenu. System ten, który w dużej części był jawny, spowodować miał uczynienie agresji nieopłacalną – z powodu olbrzymich kosztów potrzebnych na przełamanie obrony i późniejsze utrzymanie zajętych obszarów oraz ogromnych strat w ludziach i sprzęcie poniesionych przez najeźdźcę.

W czasie gdy trwał proces odbudowy ze zniszczeń wojennych, kolejne państwa ogarnięte rewolucją antymilitarystyczną przekształcały się we Wspólnoty Ludzi Wolnych. Dotychczasowe elity władzy, rządzące w tych państwach, oraz zbrodniarze wojenni, którzy boją się osądzenia i resocjalizacji, uciekają za granicę. Duża część z nich znajduje schronienie w kilku państwach, które uprzednio zaatakowały Wspólnoty Ludzi Wolnych i nie wyrzekły się do tej pory stosowania wobec nich siły. Zawijają oni organizację stawiającą sobie za cel powrót do władzy oraz reaktywowanie na ziemiach, z których wyemigrowali, upadłego systemu politycznego.

Członkinie i członkowie Wspólnot uważnie przyglądały i przyglądali się poczynaniom agresywnych państw i organizacji. Po przeprowadzeniu dogłębnej analizy i szerokiej dyskusji podjęły i podjęli decyzję o zreorganizowaniu zjednoczonych sił zbrojnych Wspólnot Ludzi Wolnych. Każdy mieszkaniec i każda mieszkanka Wspólnot, zdolny i zdolna do noszenia broni, odbył i odbyła przeszkolenie wojskowe. Otrzymał on i otrzymała ona uzbrojenie i wyposażenie

dostosowane do warunków panujących na terenie ich zamieszkania. Wspólnoty podzielono na określone obszary, które stanowiły pewną całość dogodną do obrony. Obrończynie i obrońcy tych terenów zostały zorganizowane i zostali zorganizowani w oddziały, mające za zadanie ich obronę. Udoskonalono system powiadamiania o zagrożeniach. Stworzono również zapasowe systemy łączności na wypadek obezwładnienia lub zniszczenia podstawowego systemu. Opracowano także plany przejścia do konspiracji, gdyby przeciwnik zajął broniony obszar. Co pewien czas odbywały się ćwiczenia części i całości systemu obronnego, na które zapraszano, w charakterze obserwatorów i obserwatorek, przedstawicieli i przedstawicielki władz państwowych. Pokazywano im sprawność całego systemu obronnego, żeby byli świadomi i byli świadome, iż każda napaść na którąkolwiek ze Wspólnot Ludzi Wolnych jest nieopłacalna. Wszystkie Wspólnoty zawarły porozumienie, w którym zobowiązywały się wzajemnie do wspólnej obrony w przypadku, gdyby któraś z nich stała się przedmiotem agresji z zewnątrz. Udzielały one zaatakowanej Wspólnocie wszelkiej niezbędnej pomocy, nie wyłączając pomocy zbrojnej, z którą przyjdą ochotniczki i ochotnicy ze Wspólnot nie objętych agresywnymi działaniami.

Po wielkiej wojnie Wspólnoty Ludzi Wolnych objęły swoim zasięgiem połowę ludzi zamieszkujących *Planetę*, skupiając w swoich rękach dwie trzecie potencjału gospodarczego świata. Proces powojennej odbudowy następował coraz szybciej. Gospodarka Wspólnot nabrała takiego tempa rozwoju, że uzyskała dominującą pozycję na rynku światowym. Doprowadziło to do dużego uzależnienia gospodarki globalnej od przedsiębiorstw działających na terenach Wspólnot Ludzi Wolnych. Praktycznie bez współpracy z nimi żadne większe przedsięwzięcie gospodarcze nie mogło się powieść. Świadome tego istoty ludzkie, żyjące we Wspólnotach, wykorzystały ten fakt do realizacji polityki zmierzającej w kierunku uwolnienia *Planety* od wojen.

Pomimo dość dobrze zorganizowanego systemu obronnego większość wspólnotowianek i wspólnotowian opowiedziały się za wprowadzeniem w życie, istniejącego w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej, zapisu o wyrzeczeniu się przemocy i wojny w stosunkach międzyludzkich. Toczyły się długotrwałe dyskusje dotyczące tego, w jaki sposób ten cel osiągnąć. Wiele osób miłujących wolność dobrze pamiętało cierpienia, jakich doświadczyły podczas wojny, dlatego przestrzegały przed pochopnym samorozbrojeniem, bez uzyskania realnych gwarancji, że nigdy nie powtórzy się napaść zbrojna

na Wspólnoty Ludzi Wolnych. Opracowano odpowiednią strategię, by osiągnąć rozbrojenie *Planety* z jednoczesnym zachowaniem poczucia bezpieczeństwa wszystkich osób ją zamieszkujących. W pierwszej kolejności zaproponowano wszystkim państwom i Wspólnotom Ludzi Wolnych, znajdującym się na *Planecie*, zniszczenie wszelkiej broni ofensywnej oraz wyrzeczenie się jej posiadania, konstruowania i produkcji, a także zawarcie układu o nieagresji. Każdy z sygnatariuszy tego porozumienia musiał ujawnić posiadane przez siebie zasoby uzbrojenia oraz miejsce ich rozmieszczenia lub przechowywania. Mógł też kontrolować jego wypełnianie, wykorzystując w tym celu zespoły kontrolne, które sprawdzą – w wybranym przez siebie miejscu i czasie – w jaki sposób jest ono przestrzegane. W przypadku stwierdzenia jakiegokolwiek nieprawidłowości należy ją usunąć w jak najkrótszym czasie. Gdyby to nie nastąpiło, na nieprzestrzegającego sygnatariusza umowy będą nałożone dotkliwe sankcje gospodarcze, które z czasem doprowadzą go do ruiny. Kolejnym krokiem, na drodze do powszechnego wyrzeczenia się stosowania siły w stosunkach międzynarodowych, będzie całkowite rozbrojenie wszystkich osób zamieszkujących *Planetę* oraz likwidacja sił zbrojnych.

Po zatwierdzeniu tego planu przez Wspólnoty Ludzi Wolnych wystosowano do wszystkich podmiotów prawa międzynarodowego stosowną propozycję. Większość państw zgodziła się na stopniowe rozbrojenie, lecz kilka z nich sprzeciwiło się temu. Członkowie i członkinie Wspólnot nie byli zadowoleni i nie byli zadowolone z tego obrotu sprawy. Pomimo tego rozpoczęto negocjacje z państwami, które zgodziły się na rozbrojenie, a wobec oponentów postanowiono wprowadzić sankcje gospodarcze, w postaci zakazu wszelkiego handlu z nimi oraz współpracy gospodarczej. Zważywszy na to, że gospodarka Wspólnot była najpotężniejszą na *Planecie*, od której pozostałe były w dużym stopniu uzależnione, ten krok stał się poważnym ciosem w egzystencję przeciwników demilitaryzacji. W trakcie negocjacji rozbrojeniowych uzgodniono, że wszyscy sygnatariusze umowy zastosują powyższe sankcje wobec państw, które nie wyraziły chęci rozbrojenia się. Państwa, które podpisały umowę rozbrojeniową, otrzymały szeroką pomoc, ze strony Wspólnot. Pomoc ta nie tylko zrekompensowała im poniesione straty, w wyniku stosowanych sankcji, lecz także znacznie przyczyniła się do ich rozwoju.

Państwa sprzeciwiające się rozbrojeniu dotkliwie odczuły nałożone na nie restrykcje gospodarcze. Zacieśniły współpracę między sobą, lecz kroki te nie

złagodziły skutków sankcji. Rozważały różne działania odwetowe wobec podmiotów stosujących naciski gospodarcze, w tym agresję zbrojną. Były one jednak zbyt słabe, by zwyciężyć w takim starciu. Próby destabilizacji Wspólnot i skłócenia ze sobą osób w nich mieszkających, stosując w tym celu działania wojny psychologicznej, również się nie powiodły. Wolne kobiety, wolna młodzież, wolne dzieci i wolni mężczyźni uodpornili się na różnego rodzaju manipulacje w dużej mierze dzięki powszechnej edukacji, opartej na racjonalnym i logicznym myśleniu oraz dostępowi do prawdziwych informacji.

W państwach dotkniętych sankcjami znacznie pogorszyły się warunki życia. Szczególnie ucierpieli zwykli ludzie. Zaczęło brakować żywności, panowała drożyzna i rosło bezrobocie. Wiele zakładów przemysłowych zbankrutowało. Z państw tych coraz więcej istot ludzkich emigrowało, szczególnie do Wspólnot Ludzi Wolnych. Były one w nich przyjmowane z sympatią i otaczane opieką. Starano się im znaleźć miejsca pracy, by mogły żyć godnie. Powołano specjalny fundusz pomocy, z którego asygnowano środki na pożyczki dla imigrantek i imigrantów, aby mogły i mogli rozpocząć pracę w przedsiębiorstwach pracowniczych, będących dominującą formą działalności gospodarczej we Wspólnotach.

Powoli następowały zmiany w świadomości obywateli i obywaterek państw występujących przeciwko rozbrojeniu. W bardzo znaczący sposób przyczyniły się do tego kontakty utrzymywane przez emigrantki i emigrantów z rodzinami i znajomymi pozostającymi w krajach, z których pochodzili. W państwach tych rosła opozycja wobec warstw sprawujących władzę. Rządzący, aby nie utracić dominującej pozycji politycznej, stosowali wobec przeciwników i przeciwniczek politycznych różnego rodzaju represje. Nie cofali się przed pozbawieniem wolności opozycjonistek i opozycjonistów, często stawiając im sfiingowane zarzuty. Przeciwników politycznych i przeciwniczki polityczne nazywali agentami i agentkami Wspólnot. Oskarżali Wspólnoty Ludzi Wolnych o działania wyrotowe prowadzone przeciwko ich państwom, a za „mieszanie się” w ich wewnętrzne sprawy grozili użyciem siły. Istoty ludzkie, mieszkające we Wspólnotach, nie przelękły się tych gróźb, a wręcz przeciwnie – jeszcze bardziej wsparły organizacje opozycyjne w tych państwach, pozwalając im bez przeszkód działać na swoich terytoriach. W związku z groźbami wysuwanymi pod ich adresem postanowiły zwiększyć częstotliwość monitorowania sytuacji w zagrażających im państwach, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń

militarnych, występujących z ich strony. Podwyższyły także gotowość bojową całego systemu obronnego. Nie dysponując bronią ofensywną, którą zniszczono na podstawie porozumień rozbrojeniowych, wzmocniły oddziałami ochotniczymi, uzbrojonymi w nowoczesne systemy broni defensywnej, tereny graniczące z wrogo nastawionymi państwami. Wystosowały również memorandum, pismo mówiące, iż jeśli agresywne państwa zaatakują państwo lub Wspólnotę Ludzi Wolnych (będące sygnatariuszami porozumień rozbrojeniowych), pośpieszą im z wszelką niezbędną pomocą, w tym z wysłaniem ochotników i ochotniczek w celu ich obrony.

Warstwy rządzące państw agresywnych z niepokojem obserwowały rozwój sytuacji. Próbowaly wciągnąć swoje obywatelki i swoich obywateli w konflikt zewnętrzny, żeby odwrócić ich uwagę od kłopotów dnia codziennego, których były głównymi sprawcami. Zdecydowana postawa Wspólnot Ludzi Wolnych niweczyła ten plan, ponieważ było pewne, że w wyniku takiej konfrontacji utracą władzę. Nie widząc innej alternatywy, zgodziły się na negocjacje rozbrojeniowe. Chciały zyskać na czasie i odsunąć widmo swojej klęski w jak najdalszą przyszłość. Działania te okazały się jednak spóźnione. Rozpoczęły się negocjacje rozbrojeniowe, w trakcie których Wspólnoty Ludzi Wolnych obiecały państwom agresywnym zniesienie sankcji gospodarczych oraz pomoc gospodarczą po osiągnięciu porozumienia o zniszczeniu broni. Jednak w trakcie tych negocjacji część ludności, zamieszkująca te państwa, wystąpiła przeciwko swoim władcom. Wysunięto żądania ustąpienia władz i przekształcenia państw we Wspólnoty Ludzi Wolnych. Władze użyły siły wobec buntowników i buntowniczek. Polała się krew. W proteście przeciwko tym działaniom, Wspólnoty Ludzi Wolnych zerwały negocjacje rozbrojeniowe. Istoty ludzkie, mieszkające we Wspólnotach, poparły rebeliantki i rebeliantów, dostarczyły im wszelkiej niezbędnej pomocy, poczynając od żywności, środków opatrunkowych i lekarstw, poprzez szkolenie wojskowe oddziałów ruchu oporu, aż po zaopatrzenie ich w broń, amunicję oraz wyposażenie wojskowe. Władze państw agresywnych zaatakowały rejony przygraniczne Wspólnot w odwecie za pomoc udzieloną opozycji. Atak ten został zdecydowanie odparty. Miał on jednak znaczące konsekwencje dla agresywnych władz. Za zgodą mieszkańców i mieszkanki Wspólnot z zaatakowanego terytorium ruszyła ofensywa opozycyjnych oddziałów zbrojnych, wspartych ochotniczkami i ochotnikami pochodzącymi ze Wspólnot Ludzi Wolnych. W szybkim czasie terytoria państw agresywnych zostały opanowane przez rebeliantów i rebeliantki. Wiele

oddziałów rządowych poddało się bez walki. Część z nich przeszła na stronę opozycji. Przegrane władze nie miały dokąd uciec, ponieważ na *Planecie* nie było takiego miejsca, gdzie mogły czuć się bezpiecznie. Część członków i członkiń ekip rządzących ukryła się, lecz większość została schwytana i oczekiwała na procesy sądowe, za popełnione zbrodnie.

Wizja całkowitego uwolnienia *Planety* od broni i likwidacja sił zbrojnych stała się realna jak nigdy dotąd w jej historii.

Po upadku ostatniego bastionu militarystów i militarystek przystąpiono do negocjacji na temat całkowitego rozbrojenia *Planety*, zaprzestania badań nad bronią i systemami uzbrojenia oraz ich produkcji. Szybko doszło do porozumienia. Pod nadzorem komisji, w skład której wchodziłi wszyscy jego sygnatariusze, zniszczono całą broń, która znajdowała się na *Planecie*, za wyjątkiem egzemplarzy muzealnych. Rozwiązane zostały siły zbrojne. Umawiające się strony ustaliły, że cała *Planeta* będzie monitorowana pod kątem produkcji i gromadzenia broni. W przypadku gdyby stwierdzono, że porozumienie zostało złamane, osoby odpowiedzialne za te czyny dostaną nakaz zaprzestania tych bezprawnych działań. Gdyby łamiący umowę podmiot nie dostosował się do tego wezwania, umawiające się strony wprowadzą wobec niego sankcje gospodarcze oraz przygotują korpus ekspedycyjny, który wymusi siłą całkowite jego rozbrojenie. Dla potrzeb tego korpusu zostanie wyprodukowana broń i stosowne wyposażenie, które jest niezbędne dla powodzenia jego misji (strony porozumienia rozbrojeniowego utrzymują pod ścisłą kontrolą pewne moce produkcyjne oraz dokumentacje techniczne niezbędne do produkcji broni). Po zakończeniu misji rozbrojeniowej czyny osób łamiących porozumienia o zakazie produkcji i posiadania broni zostaną osądzone, a one same poddane resocjalizacji. Korpus ekspedycyjny zostanie rozwiązany. Wszelka broń, wyprodukowana podczas powyższego kryzysu, będzie zniszczona.

Powszechne rozbrojenie oraz likwidacja sił zbrojnych na całej *Planecie* umożliwiły jej mieszkańcom i mieszkankom wzrost poziomu życia. Wydatki trwonione do tej pory na bezużyteczny cel, jakim było uzyskanie dominacji za pomocą przemocy lub obrony przed narzuceniem siłą tej dominacji, mogły być spożytkowane dla dobra ludzkości. Przez *Planetę* musiało przewinąć się setki pokoleń, zanim gatunek ludzki zdołał na tyle, żeby wyrzec się posiadania broni. Istota ludzka na zawsze pozbyła się wojny – choroby, która ją trapiła od zarania jej

istnienia. Jednak żeby to osiągnąć musiała przejść przez długi proces, w trakcie którego odebrano władzę warstwowi rządzącym, będącym od czasów ich powstania sprawcami konfliktów zbrojnych. Dopiero kiedy każda istota ludzka uzyskała wpływ na decyzje o losach społeczeństw, mogło się ziścić odwieczne marzenie życia w pokoju. Nastąpiła nowa era w dziejach *Planety*, era pokoju, w której wszystkie konflikty są rozwiązywane bez użycia siły. Istoty ludzkie zamieszkujące *Planetę* uzyskały zwiększone poczucie bezpieczeństwa. Nie musiały się już obawiać, że ktoś napadnie na ich ojczyznę. Ta sytuacja zmusiła je do walki zbrojnej, zabijania i okaleczania innych ludzi, doznawania samemu cierpienia z powodu odniesionych ran fizycznych i psychicznych oraz straty swoich bliskich, przyjaciół i znajomych, a także dorobku całego życia. Słowa wojna, budzącego grozę, zaczęto używać w czasie przeszłym, w rozprawach historycznych. Nikt już nie wymawiał tego słowa, żeby straszyć inne i innych.

Osoby żyjące na *Planecie* odbudowały całą infrastrukturę zniszczoną podczas działań wojennych. Powoli zaczął wyrównywać się poziom życia wszystkich ludzi zamieszkujących wspólny glob. Z powierzchni *Planety* zniknęły anachroniczne systemy polityczne, opierające się na rządach przedstawicieli i przedstawicieli społeczeństw, które były wybierane i którzy byli wybierani w wyborach. Na całej *Planecie* istoty ludzkie zorganizowały się we Wspólnoty Ludzi Wolnych. Podejmowały one decyzje o swoim losie w sposób demokratyczny, poprzez bezpośrednie głosowanie. Podstawą prawną, swoistą konstytucją wszystkich ludzi, była Powszechna Deklaracja Wolności Istoty Ludzkiej. Opierając się na niej, stworzono prawa lokalne, dostosowane do miejscowych warunków, tradycji oraz osobowości i temperamentu mieszkańców i mieszkańek danego obszaru.

Zniknęły bezrobocie i bieda. Kto chciał, mógł pracować. Gospodarka *Planety* oparta była na przedsiębiorstwach pracowniczych. Również inne instytucje – takie jak: zakłady opieki medycznej, przedszkola i domy opieki – zorganizowano, stosując zasady podobne jak w przedsiębiorstwach pracowniczych. Wiele osób było bogatych, lecz nie były to olbrzymie fortuny. Istoty ludzkie nie bogaciły się z zysku od kapitału, tylko z własnej pracy.

Na *Planecie* zaprzestano używania pieniędzy. Do rozliczeń gospodarczych wykorzystywano Punkty, które były generowane przez powszechny system komunikacyjny. Moduł finansowy tego systemu sprawował kontrolę nad

Punktami. Monitorował całą gospodarkę *Planety* i regulował przepływ Punktów, pomiędzy podmiotami gospodarczymi oraz ludźmi. Jeśli była taka konieczność, generował nowe Punkty w taki sposób, żeby nie spowodować procesów inflacyjnych oraz kryzysu finansowego. Funkcjonowanie tego modułu nadzorowały mieszkanki i nadzorowali mieszkańcy *Planety*. Każde z nich miało wgląd w jego pracę poprzez powszechny system komunikacyjny, mogło prześledzić wszystkie przeprowadzone przez niego operacje, analizy i podjęte decyzje. W przypadku wykrycia jakiejś nieprawidłowości w jego działaniu zgłaszano ją w powszechnym systemie komunikacyjnym. Specjalna instytucja nadzorująca ten system, będąca również pod całkowitą kontrolą wszystkich ludzi żyjących na *Planecie*, natychmiast dokonywała stosownych poprawek lub napraw modułu. Następnie informowała, w najdrobniejszych szczegółach, jaki był jej zakres działania w tej sprawie.

Każdej istocie ludzkiej mieszkającej na *Planecie*, zaraz po urodzeniu, zakładano konto w module finansowym, na którym gromadzone były wszystkie Punkty jakie otrzymała – czy to w formie darowizny, czy też jako efekt jej pracy. Konto nie było oprocentowane, nie wprowadzano także żadnych opłat za jego prowadzenie. W związku z tym, że nie było inflacji, Punkty nie traciły na wartości. Punkty służyły do rozliczeń pomiędzy przedsiębiorstwami, instytucjami oraz mieszkańcami i mieszkankami *Planety*. Płacono nimi za usługi i towary. Można było je pożyczać na określony czas. Nie uzyskiwano z tego tytułu żadnego zysku. Często pożyczki udzielano w celu rozwoju nowatorskich technologii, które stawały się motorem postępu cywilizacyjnego. Jedyną korzyścią dla pożyczających była satysfakcja z możliwości wzięcia udziału w tych przedsięwzięciach. Istoty ludzkie zdecydowały, że ich konta nie będą oprocentowane. Nie chciały stwarzać takich warunków, w których zysk osiągano bez wkładu własnej pracy. Na *Planecie* przestały istnieć giełdy finansowe, ponieważ nikt nie posiadał akcji w innej firmie niż w tej, w której pracował lub pracowała. Przedsiębiorstwa uzyskiwały potrzebne środki na inwestycje, pożyczając je od innych firm lub osób fizycznych, przy czym kredyty te były nieoprocentowane. Zdobywały również kapitał przyjmując nowych pracowników-współwłaścicieli i nowe pracownice-współwłaścicielki, którzy wnosili i które wносиły go w momencie rozpoczęcia pracy.

Każda Wspólnota tworzyła i utrzymywała instytucje potrzebne dla dobra jej mieszkanki i mieszkańców. Były to między innymi różnego typu jednostki

ratownicze, nadzorujące przestrzeganie prawa, wskazujące osoby łamiące prawo oraz przygotowujące materiały do osądzenia ich czynów, prowadzące resocjalizację, ochrony przyrody, statystyczne i prognostyczne, pomocy społecznej, prowadzące mediacje w sprawach spornych, zarządzające infrastrukturą, służby epidemiologiczne. O ich ilości, przeznaczeniu, zadaniach oraz sposobach finansowania decydowały członkinie i decydowali członkowie Wspólnot. One i oni również nadzorowały i nadzorowali ich pracę.

Większość istot ludzkich (zdolnych do pracy i nieuczących się na kursach stacjonarnych oraz niebędących na rencie i emeryturze) miała stałe dochody, pochodzące z pracy w przedsiębiorstwach pracowniczych, instytucjach finansowanych przez Wspólnoty lub z działalności artystycznej. Dzieci, młodzież, osoby niezdolne do pracy, bezrobotne, otrzymywały niezbędne środki do życia ze specjalnych kont utworzonych przez Wspólnoty, na które wpłacano Punkty pochodzące od każdej osoby pracującej zarobkowo lub każdego przedsiębiorstwa działającego na terenie Wspólnoty oraz darowizn. Wspólnoty określały ilość potrzebnych na ten cel środków, sposób ich pozyskiwania i rozdysponowania.

Nikt, kto potrzebował pomocy medycznej, nie został pozostawiony samemu sobie. Wszystkie istoty ludzkie zamieszkujące na terenie Wspólnot były ubezpieczone. Ze zgromadzonych w ten sposób funduszy solidarnie finansowane było ich leczenie. Zakłady opieki medycznej działały na zasadach przedsiębiorstw pracowniczych. Nie były one nastawione na zysk, ale stosowano w nich zasady racjonalnych wydatków. Na szeroką skalę prowadzono profilaktykę zdrowotną. Nie szczczędzono na nią środków, ponieważ wiedziano, że dzięki jej efektom zmniejszą się koszty leczenia. W przypadku wyjątkowo drogiej kuracji organizowano specjalne zbiórki Punktów, które przekazywano na sfinansowanie leczenia chorej osoby. Chętnie uczestniczono w różnego rodzaju zbiórkach środków z przeznaczeniem na pomoc, ponieważ można było szczegółowo skontrolować, za pomocą powszechnego systemu komunikacyjnego, wszystko, co z tym się wiązało, między innymi: ilość zebranych Punktów, ich źródła pochodzenia oraz sposób rozdysponowania. Żaden Punkt nie był zmarnowany, a w przypadku stwierdzenia jakiejś nieprawidłowości można było ją zgłosić w powszechnym systemie komunikacyjnym, po czym została ona szczegółowo wyjaśniona. Osobę winną celowego zaniedbania pociągano do odpowiedzialności przed mieszkankami i mieszkańcami Wspólnoty.

Osoby w podeszłym wieku otrzymywały emeryturę. Podczas okresu czynnego zawodowo gromadziły one środki na specjalnych kontach, które w przyszłości, po osiągnięciu wieku emerytalnego, przeznaczały na utrzymanie się po przejściu na emeryturę. Wycofywały także kapitał zgromadzony w przedsiębiorstwach pracowniczych i przelewały na powyższe konto. W przypadku wyczerpania się środków na koncie emerytalnym, niezbędną pomoc w utrzymaniu otrzymywały z funduszu przeznaczonego dla osób niezdolnych do pracy. Jeżeli pracownik lub pracownica osiągnął lub osiągnęła wiek emerytalny, a stan ich zdrowia na to pozwalał, mogli i mogły nadal pracować. W przypadku gdyby emerytka lub emeryt zmarła lub zmarł przed wyczerpaniem środków z konta emerytalnego, pozostałe środki przekazywano osobie uprzednio przez nich wskazanej lub na cel zgodny z ich wolą. Jeśli nie było żadnej dyspozycji, pozostałe Punkty przechodziły na fundusz, z którego finansowane były osoby niezdolne do pracy.

We Wspólnotach Ludzi Wolnych każda istota ludzka mogła zdobyć wykształcenie jakiego zapragnęła, rozwijać swoje zdolności i predyspozycje. Wszystkie istoty ludzkie mogły przez całe życie pogłębiać swoją wiedzę, rozwijać się i zdobywać nowe umiejętności. Utworzono systemy kształcenia, które były finansowane ze składek osób mieszkających we Wspólnotach oraz darowizn. Organizacja tych systemów oparta została na najnowszych osiągnięciach naukowych. Wolne kobiety, wolna młodzież, wolne dzieci i wolni mężczyźni nie żalowali na ten cel funduszy, bo wiedzieli i wiedzieli, że wykształcenie jest jednym z ważniejszych elementów wpływających na szczęśliwe życie istot ludzkich. Jest ono podstawą dobrego funkcjonowania społeczeństwa oraz fundamentem i siłą napędową rozwoju społecznego.

Czyny osób łamiących prawo były poddawane osądowi ludzi żyjących we Wspólnotach. Specjalne instytucje, powołane przez Wspólnoty i całkowicie przez nie kontrolowane, przygotowywały materiały potrzebne do oceny bezprawnych czynów. Mieszkanki i mieszkańcy Wspólnot dokonywały i dokonywali oceny tych czynów, decydowały i decydowali, czy osoba łamiąca prawo musi naprawić wyrządzoną szkodę lub krzywdę oraz zostać poddana resocjalizacji. W przypadku gdyby nieznany był sprawca lub sprawczyni zabronionego czynu, instytucje przygotowujące materiały do osądu czynów osób łamiących prawo ustalały jego lub jej personalia i miejsce pobytu. Liczba osób łamiących prawo systematycznie się zmniejszała. Było to efektem skutecznego

wdrożenia nowoczesnych programów edukacyjnych, stawiających sobie za cel poprawę przestrzegania zasad moralnych.

Każda osoba oskarżona o łamanie prawa mogła się bronić samodzielnie lub przy pomocy wyspecjalizowanych osób albo instytucji. W przypadku niezgadzania się z oceną czynów przez nią popełnionych, której dokonała Wspólnota, mogła się odwołać pod osąd wszystkich ludzi żyjących na *Planecie*. Wtedy orzeczenie w tej sprawie było ostateczne, chyba że pojawiły się nowe okoliczności jej dotyczące, na przykład: nowe dowody o winie lub niewinności.

Każda istota ludzka, która zauważyła łamanie prawa, mogła ten fakt zgłosić w powszechnym systemie komunikacyjnym. Jeżeli świadomie naruszyła to prawo, oskarżając kogoś niesłusznie, czyny jej podlegały osądowi, a ona sama resocjalizacji.

Resocjalizację przeprowadzały wyspecjalizowane instytucje, powołane, finansowane i kontrolowane przez członków i członkinie Wspólnot. Oparta ona była na najnowocześniejszych osiągnięciach nauki. Po zakończeniu tego procesu osoba poddana resocjalizacji wracała do normalnego życia w społeczeństwie.

Osoby chore, które zagrażały otoczeniu lub samym sobie, były umieszczane w zakładach opieki medycznej i poddawane leczeniu. W przypadku gdyby nie mogły zostać wyleczone z powodu nieopracowania odpowiednich metod leczniczych, pozostawały do czasu ich odkrycia w tych zakładach lub miejscach specjalnie dla nich przystosowanych. Jeśli do końca ich życia nie zostały wyleczone, przebywały w tych miejscach aż do śmierci. Warunki pobytu w powyższych instytucjach były zgodne z określonymi w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej, ograniczone jedynie w tej materii, w której dana osoba nie mogła funkcjonować w społeczeństwie.

Każda istota ludzka mogła zakładać stowarzyszenia oraz do nich należeć. W przypadku stwierdzenia, że działanie kogoś z nich narusza zasady zawarte w Powszechnej Deklaracji Wolności Istoty Ludzkiej, stowarzyszenie to musiało zaprzestać działalności sprzecznej z prawem i naprawić wyrządzone krzywdy. Jeśli powstała taka konieczność, osoby należące do stowarzyszenia, które naruszyły prawo, poddawano resocjalizacji.

Każda osoba mogła tworzyć związki, których zasady funkcjonowania były zgodne z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej. Nikt nie mógł nikomu zabronić żyć w związku, który stworzył wedle swoich potrzeb. Wręcz przeciwnie, jeśli ktoś występował lub występowała przeciwko temu związkowi, jego lub jej czyn podlegał osądowi, a jeśli była taka konieczność, poddawano jego lub ją resocjalizacji. Wszystkie związki i relacje międzyludzkie mogły podlegać osądowi. W przypadku gdy były niezgodne z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej, zakazywano ich kontynuowania, a w razie konieczności twórczynie i twórców tych związków poddawano resocjalizacji.

Każdy istota ludzka mogła swobodnie wyrażać swój światopogląd, wyznawać religie i kultury oraz uczestniczyć w życiu religijnym. Praktyki religijne nie mogły być sprzeczne z Powszechną Deklaracją Wolności Istoty Ludzkiej. W przypadku łamania zasad zawartych w tej Deklaracji nakazywano zmianę tych praktyk. Jeśli była taka potrzeba, osoby w nich uczestniczące poddawano resocjalizacji.

Ludzie żyjący na *Planecie* szczególną uwagę zwracali na harmonijne współżycie człowieka z naturą. Starali się o to, żeby jak największa część *Planety* była pokryta naturalnymi ekosystemami. Wiele obszarów objęto ochroną. W tym celu ludzie opuścili duże połacie ziemi, które przez wieki zajmowali. Przywrócono je do stanu przypominającego ten, jaki był przed zamieszkaniem na nich człowieka. Istoty ludzkie budowały swoje siedliska w harmonii z naturą, tak je konstruując, aby nie miały negatywnego wpływu na otoczenie przyrodnicze – czasami wkomponowywano je w taki sposób, że trudno było je zauważyć. W siedliskach ludzkich, w symbiozie z człowiekiem, żyło bardzo dużo różnorodnych organizmów. W gospodarce również następowały zmiany proekologiczne. Modyfikowano technologie w takim kierunku, żeby jak najmniej zużywać energii i korzystać ze źródeł odnawialnych. Nie produkowano odpadów, których nie można ponownie przetworzyć. Zaprzestano zanieczyszczać glebę, wodę, powietrze i przestrzeń kosmiczną.

Dzięki dbaniu o harmonijne współżycie człowieka ze środowiskiem naturalnym na *Planecie* znacznie poprawiły się warunki życia ludzi. Praktycznie każdy jej mieszkaniec miał i każda jej mieszkanka miała dostęp do wszystkich zdrowych produktów, niezbędnych do ich funkcjonowania. Dzięki temu znacznie wydłużyła się średnia długość życia człowieka oraz kondycja zdrowotna ludzi.

Na *Planecie* ludzie przestali zabijać zwierzęta. Zwolenniczki i zwolenników spożywania produktów zwierzęcych raczono sztucznie wyprodukowanymi substytutami, o smaku i zapachu identycznym jak naturalne, lecz o wiele zdrowszymi, ponieważ w procesie ich produkcji nie cierpiał żaden organizm żywy. Inne produkty zwierzęce, wykorzystywane w przemyśle, zostały zastąpione zamiennikami wytwarzanymi syntetycznie. Miały one identyczne właściwości jak oryginalne, a zdarzało się często, że o wiele je przewyższały. Produkowano nawet sztuczne drewno, o wyglądzie i cechach użytkowych takich jak naturalne, które zastąpiło pozyskiwane z żywych drzew.

Zakończył się pewien etap w historii cywilizacji zamieszkującej *Planetę*, zwany przez niektóre i niektórych **młodzieńczymi eksperymentami** albo przez inne i innych **okresem barbarzyństwa**. Charakteryzował się on tym, że występowały w nim między innymi takie negatywne zjawiska jak: okrucieństwo w stosunku do ludzi, zwierząt i roślin, wojny i agresywne zachowania, klęski głodu, wyzysk człowieka przez człowieka, nietolerancja, brak harmonii pomiędzy istotą ludzką i jej otoczeniem, stawianie zysku na czołowym miejscu w hierarchii wartości. Cywilizacja osiągnęła wiek średni, nazywany często **okresem mądrości**, dlatego że **mądrość**, czyli połączenie wiedzy i doświadczenia z najwznieściejszymi uczuciami, stała się swoistą siłą napędową rozwoju.

Mądrość wkroczyła we wszystkie dziedziny życia istoty ludzkiej, powodując diametralne zmiany warunków i stylu jej życia. Ludzie nie musieli już, tak jak to do niedawna bywało, walczyć z innymi współmieszkańcami i współmieszkanekami *Planety* o to, by spowodować pozytywne przemiany w ich wspólnym otoczeniu. Kierunki tych przemian wytyczano na podstawie osiągania konsensusu zawartego po przeprowadzanej rzetelnej i rzeczowej dyskusji, w której główną rolę odgrywały argumenty i pozytywne emocje oraz chęć porozumienia. Nie wykorzystywano zachowań agresywnych, ponieważ nie pomagają one w porozumieniu. Nie oznaczało to, że dyskusje te pozbawione były temperamentu, jakim obdarzone były i obdarzeni byli ich uczestniczki i uczestnicy.

Ludzie wiedzieli, jakie szkody mogą wywołać negatywne emocje, dlatego od dziecka uczyli się i uczyły się panowania nad nimi. Szczególny nacisk w procesie wychowawczym kładziono na rozbudzenie wśród wychowanków i wychowanek pozytywnych cech, takich jak: dobroć, współczucie, uczciwość, empatia, hojność, chęć pomagania ludziom i innym organizmom, prawość,

zdrowa ciekawość, sprawiedliwość, odwaga, szlachetność, prawdomówność, życzliwość, sumienność, dobroduszość, bezinteresowność, cieszenie się każdą przeżyta chwilą oraz mądrość.

Z czasem na *Planecie* zaczął się upowszechniać nowy system gospodarczy, nazywany zdecentralizowanym planowaniem. Zastąpił on gospodarkę rynkową. W systemie tym każda osoba zgłaszała zapotrzebowanie na produkty i usługi, które będzie chciała skosztować w najbliższym czasie (na przykład roku). Po zebraniu i opracowaniu listy zgłoszeń przeprowadzano proces planowania, podczas którego określano zapotrzebowanie na surowce, potencjał wytwórczy i pracę jakie należy wykorzystać, by powyższe potrzeby zaspokoić. Dobierano w ten sposób siły wytwórcze tak, aby zrealizować zapotrzebowanie konsumentek i konsumentów. Kolejnym krokiem było uruchomienie odpowiedniego potencjału wytwórczego, pozwalającego na wyprodukowanie potrzebnej ilości dóbr i realizację usług. Ten niewyobrażalnie skomplikowany proces został wdrożony i osiągnął pełny sukces dzięki wysiłkowi olbrzymiej rzeszy bezimiennych ludzi oraz znacznemu postępowi nauki, który nastąpił po zniesieniu wiele ograniczeń i barier, nałożonych kiedyś na ten rodzaj działalności, ze względów ideologicznych i światopoglądowych.

W nowym systemie gospodarczym wszystkie środki produkcji zostały uspołecznione. Analizy teoretyczne oraz wiele eksperymentów i symulacji wykazało, że w ten sposób można je najefektywniej wykorzystać, oszczędzając w ten sposób surowce, energię i pracę.

Wdrożono też odmienny niż dotychczas system pracy, w którym każdy pracownik był i każda pracownica była sprawiedliwie obciążeni obowiązkami oraz wysiłkiem włożonym w wykonywaną pracę. Jeśli osoba pracująca wykonywała przez jakąś część dnia czy tygodnia, wyjątkowo nieprzyjemne i uprzedmiotowujące ją zadania, to przez resztę czasu pracy zajmowała się czynnościami przyjemniejszymi i upodmiotawiającymi. Każdy rodzaj pracy został sklasyfikowany i oceniony na skali punktowej, według jednakowych kryteriów, takich jak: uciążliwość dla pracujących, monotoność, prestiż i uznanie społeczne, satysfakcja, obciążenie fizyczne i psychiczne oraz inne negatywne i pozytywne aspekty związane z wykonywanym zajęciem. Najcięższe i najuciążliwsze czynności dostały najwięcej punktów, zaś lżejsze i mniej uciążliwe oceniano niżej i uzyskiwano za nie odpowiednio mniej punktów. Pracownice zostały obciążone

i pracownicy zostali obciążeni obowiązkami w taki sposób, by suma punktów, przez nie uzyskane i przez nich uzyskanych, za wykonywaną pracę była jednakowa. Każda pracująca osoba mogła wybrać, co zechce robić. Jeśli wykonywała więcej czynności lekkich i łatwiejszych, musiała dłużej pracować, by ogólny bilans obciążenia i uciążliwości był jednakowy dla wszystkich. Natomiast gdy ktoś wybrał lub wybrała cięższą pracę pracował lub pracowała krócej. Po wprowadzeniu tego systemu pracy większość ludzi wykonywała jednocześnie wiele zawodów, często niemających ze sobą nic wspólnego. W ten sposób walczono z monotonią i zmęczeniem. Nikogo nie dziwiło, że ta sama osoba jednego dnia jest pilotką statku powietrznego, innego lekarką, a jeszcze innego ogrodniczką. Każda istota ludzka mogła wybrać zawód, który będzie wykonywała. Jedynym ograniczeniem były predyspozycje osobowościowe i zdrowotne, które nie pozwalały na pracę w wybranej profesji. Niektóre osoby, mające jakąś pasję, która nie była uwzględniona na skali punktowej ze względu na to, że nie przynosiła korzyści ogólnospołecznych, często wybierały bardzo ciężką i niesatysfakcjonującą pracę, której okres wykonywania był bardzo krótki. Dzięki temu miały one mnóstwo czasu wolnego, który poświęcały na swoją pasję.

Za wykonywaną pracę otrzymywano Punkty. Każda z osób pracujących dostawała taką samą ilość Punktów, dlatego że była ona jednakowo obciążona obowiązkami i wysiłkiem włożonym podczas pracy. Dla każdego pracownika i każdej pracownicy ustalano indywidualnie rodzaj wykonywanego zajęcia oraz czas pracy. Za wypracowane Punkty można było otrzymać określone dobra materialne i usługi wedle swojego wyboru. Jeśli jakaś osoba chciała dostać więcej dóbr albo skorzystać z dodatkowych usług, otrzymywała zwiększoną liczbę Punktów, które wypracowywała wykonując dodatkową pracę, w dogodnym dla siebie czasie. Istniała też sytuacja odwrotna. Kiedy ktoś nie potrzebował lub nie potrzebowała zbyt wielu Punktów, a pragnął lub pragnęła mieć więcej czasu wolnego, wtedy pracował lub pracowała mniej.

Ten system pracy był wysoce sprawiedliwy. Nikt nie był wyzyskiwany lub wyzyskiwana i nie pracował lub nie pracowała ponad niezbędną konieczność. Każda osoba zdolna do pracy, aby zaspokoić swoje podstawowe potrzeby, wybierała zajęcie, jakie chce wykonywać i poświęcała jemu niezbędną ilość czasu. Sprawiedliwie obciążano ją obowiązkami, by nie pracowała ani ciężiej, ani lżej od innych ludzi, chyba że miała większe potrzeby konsumpcyjne. W takim przypadku musiała odpowiednio zwiększyć swój wysiłek, lecz tylko o tyle, o ile było to niezbędne.

Dzięki zastosowaniu tego systemu zmniejszyło się zapotrzebowanie na pracę ludzką, dlatego ludzie mieli coraz więcej czasu wolnego dla siebie. Wiele osób część tego czasu przeznaczala na pomaganie innym ludziom. Zajmowały się one drobnymi sprawami, jak też uczestniczyły w przedsięwzięciach zakrojonych na dużą skalę. Dzięki tym działaniom szybciej zmieniały się na lepsze warunki życia ludzi. Poprawiło się także harmonijne współżycie z innymi gatunkami zamieszkującymi *Planetę*. Również stan całego środowiska naturalnego uległ polepszeniu. Nie wykorzystywano go poza minimum, jakie było niezbędne dla funkcjonowania gatunku ludzkiego. Nie marnowano energii i szanowano pracę ludzką. Starano się także oddawać naturze tereny zagarnięte uprzednio przez istotę ludzką, które, w wyniku postępu cywilizacyjnego, nie były jej już potrzebne. Przed ich zwrotem przywracano je do stanu zbliżonego do pierwotnego, jaki był przed ingerencją weń człowieka.

Poprawa warunków życia oraz wzrost poziomu wykształcenia osób mieszkających na *Planecie* skutkowały zwiększeniem pozytywnych wskaźników zdrowotnych populacji ludzkiej. Wśród istot ludzkich zwiększało się również poczucie zadowolenia z życia. Stawały się one coraz bardziej szczęśliwe. Ten wskaźnik rósł w postępie geometrycznym. Jedna szczęśliwa osoba wpływała pozytywnie na stykających się z nią innych ludzi, powodując swoistą pozytywną epidemię, która rozprzestrzeniała się, przekraczając wszelkie bariery i granice. Wytwarzało się sprzężenie zwrotne pozytywnej energii. To niesamowite zjawisko, rzadko uprzednio notowane, występowało coraz częściej. Ten swoisty fenomen był efektem pozytywnych zmian, które nastąpiły na *Planecie* po tym, jak ludzie zdecydowali się na całkowitą przebudowę struktur, w jakich żyli, w kierunku osiągnięcia samorealizacji indywidualnej i poszczególnych grup społecznych.

Wraz ze zmianami warunków życia i świadomości mieszkańców i mieszkańek *Planety* upowszechniły się takie pozytywne wartości jak: wrażliwość społeczna i odpowiedzialność za dobro wspólne. Każda istota ludzka dbała nie tylko o własne sprawy, ale także o to, by współmieszkanki i współmieszkańcy również czuły i czuli się dobrze i były szczęśliwe i byli szczęśliwi. Ta pozytywna przemiana nastąpiła nie od razu, lecz w wyniku długotrwałej, systematycznej, ciężkiej pracy wielu milionów ludzi, którzy opracowali i wprowadzili w życie odpowiednie programy edukacyjne. Dzięki ich pełnemu sukcesowi wartości takie jak: prawda, sprawiedliwość, dbanie o dobro wspólne, uczciwość, demokracja, prawdomówność, które kiedyś zatraciły swoje pierwotne

znaczenie (w wyniku ich zakłamania, komercjalizacji i upolitycznienia), nabrały ponownie blasku i stały się fundamentami cywilizacji stworzonej przez ludzi zamieszkujących *Planetę*.

Pewnego dnia wolne kobiety zdecydowały i wolni mężczyźni zdecydowali, że udoskonalą zasady podejmowania decyzji. Stwierdziły i stwierdzili, że już są na tyle dojrzałe i dojrzały, by zastąpić głosowanie demokratyczne (czyli opowiadanie się za jakąś opcją większością ponad dwóch trzecich głosów) zasadą konsensusu, co miało oznaczać negocjowanie i wypracowywanie rozwiązania problemu w taki sposób, by wszystkie zainteresowane i wszyscy zainteresowani w danej sprawie wyraziły i wyrazili akceptację tego rozwiązania. Był to niebywały postęp w rozwoju społeczeństwa, ponieważ wszystkie osoby uczestniczące w procesie decyzyjnym akceptowały jego wynik bez zastrzeżeń. Nie było tzw. „mniejszości”, przeciwnej podjętej decyzji ani grupy niemającej zdania na ten temat, tzw. „wstrzymujących i wstrzymujące się od głosu”. Nie łatwo dochodziło się do konsensusu, lecz jeśli w negocjacjach uczestniczą dojrzałe, odpowiedzialne partnerki oraz tacy sami partnerzy, można było do niego doprowadzić. Wprowadzenie zasady konsensusu stało się miłym krokiem na drodze ku lepszemu funkcjonowaniu społeczeństwa żyjącego na *Planecie*. Ten krok można było wykonać, kiedy w życie wkroczyło nowe pokolenie istot ludzkich, które były wychowane taki sposób, że na równi traktowały swoje potrzeby z potrzebami innych współmieszkańców i współmieszkanek *Planety*. Potrafiły one w tym duchu prowadzić negocjacje i rezygnować z niektórych swoich potrzeb na rzecz innych ludzi i organizmów zamieszkujących *Planetę*, przy czym nie wzbudzało to w nich negatywnych odczuć. Nowe metody wychowawcze wprowadzone na *Planecie* były konsekwencją stylu życia osób na niej mieszkających. Wolność jednostki nie mogła istnieć bez poszanowania wolności innych ludzi, dlatego każda istota ludzka musiała nauczyć się tak żyć, by jej wszelkie działania nie ograniczały wolności innych osób. Bardzo ważną cechą była empatia, która powszechnie się rozwinęła pośród ludzi miłujących wolność. To ona stała się podwaliną konsensusu. Umiejętność wczuwania się w odczucia innych ludzi i organizmów żywych pomagała w lepszym funkcjonowaniu każdej istoty ludzkiej, a także w utrzymywaniu pozytywnych relacji międzyludzkich i międzygatunkowych.

Pomimo tego, że w otoczeniu istot ludzkich nastąpiły ogromne, pozytywne zmiany, poprawiające ich byt materialny i warunki życia, natura ludzka prawie

się nie zmieniła. Tak jak w czasach prehistorycznych, tak i teraz ludzie mają negatywne emocje i uczucia. Są to między innymi: złość, frustracja, nienawiść, wściekłość, pogarda, furia, zazdrość, zawiść, irytacja, zdenerwowanie, gniew, zniecierpliwienie, zaciętrzewienie, mściwość, uraza, rozczarowanie, obojętność, niezadowolenie, podejrzliwość, powściągliwość, przerażenie, panika. Jednak istota ludzka przestała być niewolnicą swoich negatywnych odczuć i pragnień, ponieważ nauczyła się nad nimi panować. Poznała mechanizmy budzenia się tych „demonów zła” oraz metody ich „okiełznania”. Niebywały rozkwit nauki i oświaty, który nastąpił po odpolitycznieniu i odideologizowaniu tych dziedzin życia, pomógł istocie ludzkiej w opanowaniu umiejętności kontrolowania swoich negatywnych emocji, a co za tym idzie zapobieganiu powstawania niepożądanych zachowań. Negatywne popędy przestały wpływać na jej życie.

W ten sposób spełniło się odwieczne marzenie,

marzenie o wolności.

Wolna istota ludzka szanuje wolność drugiej istoty ludzkiej, a także innych istot. Nie pragnie władzy. Władza jest przeciwieństwem wolności.

Zniewoloną istotę ludzką można poznać po tym, że dąży do władzy lub ją posiada. Nie lubi ona wolności, a nawet może ją nienawidzić, chociaż często wskazuje na nią jako jeden z celów, do którego dąży. Chce ją narzucić innym, lecz to, co zamierza osiągnąć, nie ma z wolnością nic wspólnego.

Słowo **wolność** jest pojęciem wieloznacznym.

Kiedy zaniknie używanie tego słowa, nastanie **wolność**.

Przyjdzie taki czas, kiedy polityką będzie zajmować się każda istota ludzka. Polityka jest rzeczą zbyt poważną, żeby pozostawiać ją wyłącznie w rękach polityków i polityczek.

Odsunięcie polityków i polityczek od władzy stworzy społeczeństwu warunki umożliwiające zrealizowanie jego autentycznych potrzeb. Zniesie barierę, która blokuje przeciętnej istocie ludzkiej stanie się podmiotem, a nie przedmiotem polityki. Pozwoli na racjonalne spożytkowanie – dla dobra społeczeństwa – ograniczonych zasobów, jakimi ono dysponuje. Przestanie się je marnotrawić na realizację celów wytyczonych przez partie polityczne, które zazwyczaj nie są zbieżne z potrzebami społecznymi.

Istoty ludzkie wiedzą najlepiej, czego pragną i nie potrzebują nauczycieli i nauczycielek, którzy i które im tłumaczą, co mają robić, żeby stały się szczęśliwe.

W imię wolności nie można krzywdzić innych istot.

Wolność nie może stać się swoim zaprzeczeniem.

Czasy świetności tyranii – zarówno jawnej, jak i przede wszystkim ukrytej, która jest coraz pełniej identyfikowana i obnażana – odchodzą w przeszłość. Jeszcze się ona miota w ostatnich konwulsjach i pozornie triumfuje, ale jej dni są policzone.

DRŻYJCIE TYRANI!

Po świecie krąży *duch*.

DUCH WOLNOŚCI.

Nadejdą takie dni, kiedy wolne kobiety, wolna młodzież, wolne dzieci i wolni mężczyźni przeniosą bezpowrotnie na karty historii: patriarchy, totalitaryzm, wojny, wyzysk, autorytaryzm, rasizm, seksizm, ksenofobię, homofobię, niewolnictwo, głód i niedożywienie, pozbawianie godności, dyskryminację, nietolerancję, poniżanie, biedę i niedostatek, osamotnienie, pozostawianie potrzebujących i potrzebujące bez pomocy.

Bój to będzie ostatni,
Ciężki skończy się trud,
Gdy mądrość i przyjaźń
Ogarnie ludzki ród.

Przyjdzie taki czas, kiedy każda istota ludzka będzie miała dostęp do wszystkich informacji – z wyjątkiem spraw intymnych innych ludzi. Sejfy i archiwa zostaną na zawsze otwarte. Nikt już nigdy nie będzie nic zatajał, a prawda stanie się dobrem powszechnym.

Kiedyś skończy się epoka barbarzyństwa, w której jedna istota wywyższa się nad inną, jeden gatunek gardzi innymi.

Wolność, równość, siostrzeństwo i braterstwo oraz racjonalizm staną się wartościami powszechnie akceptowanymi. Nowe oświecenie zaowocuje tym, że wszelkie ludzkie działania będą dobrem inspirowane.

Spójrzcie!

Wieje pomyślny wiatr.

Podnieście wszystkie żagle!

Wzbijcie się w powietrze!

Dotrzyjcie wreszcie do istoty człowieczeństwa.

Wszystko się przeobraża. Rośliny wydają owoce. Zwierzęta rodzą małe i przysposabiają je do życia. Dzieci przestają być dziećmi i wchodzi w trudny wiek dojrzewania, stając się powoli osobami dorosłymi. Nic nie pozostaje takie samo. Raz puszczona w ruch machina czasu porusza się nieustannie. Wszystko przemija i odradza się na nowo. Nic nie jest dane na zawsze i nie będzie trwać wiecznie. Nawet marzenia się zmieniają i odchodzą wraz z tymi, którzy i które je stworzyli i stworzyły. Choć są one przekazywane z pokolenia na pokolenie, nie przetrwają zbyt długo. Ale czy bez nich te istoty zwierzęce, które tak mocno przeobraziły *Planetę*, na której mieszkają, mogłyby istnieć?

A może dzięki nim istnieją?

Jeszcze istnieją...

Stary człowiek na łożu. Samotnie patrzy w czarne, rozświetlone niebo. Kolejna bezsenna noc mija powoli. Przeszywa go wspomnieniami. Widać na twarzy ból istnienia. Zamyka oczy. Oddycha głęboko, miarowo. Pochrapuje czasami. Nagle z jego gardła wybucha krzyk. Zrywa się gwałtownie. Złany potem patrzy w swój koszmar, który powoli odpływa. Kładzie się na łożu ponownie. Jego wzrok kieruje się ku gwiazdom. Gdzieś w oddali słyszy krzyk małego dziecka. Unosi się powoli. Widzi ciało starca na łożu, pooraną bruzdami twarz, otwarte oczy, usta jakby chciały coś powiedzieć, lecz zastygłe w bezruchu. Unosząc się coraz wyżej, dostrzega ludzi w miłosnych uściskach, kobietę z dzieckiem na rękach, które z jej piersi delikatnie wysysa soki życia. Oddalając się, widzi już tylko zarysy kontynentów, oceany, znikającą błękitną planetę i gwiazdy, miliony, setki milionów świecących punkcików, płomyczków na czarnej aksamitnej tkaninie, które rozbłyskują i gasną, rodzą się i umierają,

jak

marzenia,

nigdy

niespełnione.

Czerwone słońce
zanurza się majestatycznie
za horyzontu kreską.

Czarny puch otula błękitną planetę.

Rozbłyskują miliony świecących punktów.

Budzi się
kraina marzeń,
tęsknot,
miłosnych uniesień
i
snów.

We wszechświecie istnieje planeta do złudzenia przypominająca tę, którą znasz. Ma ona identyczną budowę geologiczną. Zamieszkują ją takie same organizmy. Lecz nie jest to planeta, na której mieszkasz. Ona istnieje jedynie w wyobraźni. Jeśli chcesz, możesz się na nią przenieść. Nie radzę jednak tego robić zbyt często, bo możesz nigdy stamtąd nie powrócić.

I wtedy planeta zniknie.

We wszechświecie istnieje planeta ...

W tym miejscu kończę spisywać opowieści o Znikającej Planecie. Nie znaczy to, iż przestały wiać pomyślne wiatry. Po prostu odczuwam zmęczenie i chcę odpocząć.

Zachęcam do słuchania tego, co wiatry mają nam do powiedzenia. Możemy się od nich wiele dowiedzieć.

Przed nami (mam na myśli ludzi) daleka droga. Na szczęście istnieją pomyślne wiatry. Wystarczy tylko, w odpowiednim momencie, postawić żagle i wtedy sprawnie dotrzemy do upragnionego celu.

Kiedy będziemy wiedzieli, że nadszedł odpowiedni moment? Radzę sięgnąć do wiedzy i doświadczeń, jakie zgromadziły meteorologia i nawigacja oraz zaufać intuicji.

Życzę powodzenia i pomyślnych wiatrów.

*Osoba, która spisała opowieści
Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle*

Chcę jeszcze opisać moje doświadczenia, które mogą się przydać tym, które i którzy mają pytania do Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle.

Kiedys zadałam kilka pytań Pomyślnemu Wiatrowi Wiejącemu Prosto w Żagle. Chciałam wyjaśnić parę kwestii zawartych w jego opowieściach, ponieważ nie wszystko rozumiałam. Niestety, nie otrzymałam od niego żadnej odpowiedzi.

Zastanawiałam się długo nad tą sytuacją. Nie mogłam zrozumieć jego milczenia.

Pewnego ranka, zaraz po przebudzeniu, zaświtała mi pewna myśl. Odkryłam jego tajemnicę!

Kiedy powieje, powinniśmy podnieść wszystkie nasze żagle i pa-trzeć, jak jego potężna siła je wypełnia, zabierając nas do upragnionego celu. Wtedy wszystkie nasze słowa staną się zbędne.

**KIEDY POJAWI SIĘ POMYŚLNY WIATR
WIEJĄCY PROSTO W ŻAGLE,
WSZYSTKIE SŁOWA STAJĄ SIĘ ZBĘDNE.**

Od tamtego pamiętnego poranka obserwuję ludzi i czekam na ich reakcję, kiedy pojawi się Pomyślny Wiatr Wiejący Prosto w Żagle. Niestety, moje obserwacje nie napawają mnie optymizmem. Pomimo to wierzę, że pewnego, pięknego dnia, wyruszymy w podróż, jakiej nikt jeszcze nie odbył.

*Osoba, która spisała opowieści
Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle*

Na koniec, korzystając z okazji, pragnę podzielić się moimi przemyśleniami. Liczę na to, że znajdzie się ktoś, kto pomoże mi w znalezieniu odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Będę za to niezmiernie wdzięczna.

Patrząc na działania ludzi – powodujące niczym nieuzasadnione cierpienie, którego doznawały i doznają organizmy żywe – ogarnia mnie głęboki smutek.

Nie mogę zgodzić się z tym, że po niezliczonej ilości negatywnych doświadczeń, jakie zdobył nasz gatunek, nadal akceptowany jest darwinizm społeczny, a inteligencja, zdolności i praca ludzka wykorzystywane są do wyzyskiwania i krzywdzenia ludzi oraz innych istot.

Od dawna chciałam uczestniczyć w przedsięwzięciach zmieniających tę sytuację, lecz moje działania, a przede wszystkim myślenie w tej materii były błędne. Widzę, że setki tysięcy, a może nawet miliardy ludzi popełniło i popełniają takie same błędy jak ja.

Co zrobić, by nigdy więcej tych błędów nie powtarzać? Przez wiele lat nad tym się zastanawiałam. Dotąd nie znalazłam odpowiedzi na to pytanie.

Myślę, że odpowiedź jest w nas. W każdej i każdym z nas. Jak do niej dotrzeć? Przypuszczam, że jest to niezmiernie trudne, a zarazem niezwykle proste. Jest to pewnego rodzaju paradoks. Czy rozwiązywalny?

Mój umysł podpowiada mi, że nie mamy zbyt dużo czasu na znalezienie odpowiedzi na powyższe pytania. Działania ludzkości doprowadzają do tego, że niedługo nie będziemy mieli gdzie mieszkać. Nie tylko my, istoty ludzkie, ale także wiele innych organizmów żywych. Nastąpią takie zmiany na naszej *Planecie*, że nie zdołamy się do nich przystosować. Sytuacja z dnia na dzień staje się coraz trudniejsza.

Zajęci w dużej mierze bezsensownymi działaniami pokazujemy, że nasz gatunek nie zasługuje na to, by nazywać go rozumnym. Stwierdzenie, że działamy rozsądnie, jest złudzeniem, powtarzającym do znudzenia, aż w końcu sami i same w nie uwierzyliśmy.

Płyniemy razem jednym statkiem i nigdy nie dotrzemy do żadnego lądu, jeśli każda istota ludzka na nim przebywająca będzie chciała zawinąć do innego portu.

Z drugiej strony, jeśli zawierzymy kapitanowi, jego rozkazom, możemy dotrzeć do takiego miejsca, gdzie zostaniemy sprzedane i sprzedani w niewolę.

Jak wybrnąć z tej sytuacji? Nie mam pojęcia.

Jestem, jak to mówią, prostym człowiekiem. Nie jestem intelektualistką, mającą genialne pomysły, wspaniałą erudycję, nieprzeciętną inteligencję, która potrafi pięknie argumentować i przekonywać inne i innych.

Miewam jednak czasami stany umysłu, które otwierają przede mną jakby inną rzeczywistość. Ogarniają mnie wtedy pozytywne uczucia i wzruszenie. Trudno mi jest opisać ten stan mojej świadomości. Jest to tak jakby moja druga osobowość, chyba taka jaką chciałabym mieć na co dzień.

Przypuszczam, że większość istot ludzkich posiada tę drugą, szlachetną, dobrą, uczciwą osobowość.

Jeśli byłaby to prawda, to mam nadzieję, że będziemy, my istoty ludzkie, kiedyś mogły do niej dotrzeć i pobudzić ją do działania.

Pójdziemy wtedy drogą samodoskonalenia swoich pozytywnych cech. Staniemy się osobami wrażliwymi na wszystkie organizmy żywe. Nawiążemy z nimi głęboką więź uczuciową, wynikiem której będzie nasza postawa, stawiająca na równi szczęście osobiste ze szczęściem innych istot.

*Osoba, która spisała opowieści
Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle*

Subiektywne spojrzenie na relacje pomiędzy gatunkiem ludzkim a Pomyślnym Wiatrem Wiejącym Prosto w Żagle

Od niepamiętnych czasów ludziom towarzyszył Pomyślny Wiatr Wiejący Prosto w Żagle. Pojawiał się i znikał. Był pożądanym i oczekiwany. Marzono o nim. Modlono się o jego przybycie i składano podziękowania, kiedy się pojawił. Od wieków pomagał istotom ludzkim w dotarciu do upragnionego celu. Stał się ich towarzyszem i przyjacielem. Czasami wybawiał je z trudnej sytuacji. Jednak nie wszyscy ludzie potrafili wykorzystać jego pomyślne właściwości. Niektórzy próbowali się jemu przeciwstawić, doprowadzając do katastrofy. Pomyślny Wiatr Wiejący Prosto w Żagle niewątpliwie miał wpływ na historię ludzkości. Bez niego potoczyłaby się ona inaczej.

Cywilizacja ludzka, która objęła swoim zasięgiem całą Ziemię, coraz bardziej oddala się od natury. Istoty ludzkie próbują podporządkować sobie wszystko to, co je otacza. Zatracają umiejętności korzystania z dobrodziejstw, jakie daje natura. Obraca to się przeciwko nim.

Dzisiaj stają one na rozdrożu. Od ich decyzji zależy, czy wybiorą kierunek zbieżny z Pomyślnym Wiatrem Wiejącym Prosto w Żagle, czy ruszą w przeciwną stronę. Mają coraz mniej czasu na zastanowienie się. Nie wiadomo, może już ten czas minął i podążają w stronę katastrofy.

Jest wiele osób, które zauważyły powagę sytuacji. Na przestrzeni historii ludzkości istniały osoby widzące więcej niż większość. Czasami udawało się im skierować „nasz statek” w pomyślnym kierunku, lecz nie trwało to zbyt długo. Zawsze znalazł się jakiś kapitan, który chwycił koło sterowe i przekręcał je w inną stronę.

Może gatunek ludzki to nieudana próba ewolucji. Eksperyment, który się nie powiódł.

*Osoba, która spisała opowieści
Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle*

Słowo końcowe

Na Naszej *Planecie* dostęp do wiatru jest darmowy. Mam nadzieję, że nikt nigdy wiatru nie sprywatyzuje, chociaż nie można mieć całkowitej pewności w tym względzie, patrząc na „inwencję twórczą” niektórych ludzi. To, co niesie ze sobą wiatr, też jest darmowe, dlatego uważam, że nie powinno się sprzedawać opowieści wiatru, szczególnie Pomyślnego Wiejącego Prosto w Żagle, by mogła się z nimi zapoznać każda istota pragnąca tego.

Myślę, że można coś na nich zyskać, tak jak ja zyskałam, coś czego nie da się kupić.

Czasami sięgam do moich notatek z zapiskami „wietrznych opowieści”. Jest w nich nadzieja, dająca otuchę mej duszy. Wyzwała ona we mnie marzenie o świecie istot szczęśliwych, o świecie, w którym chciałabym żyć.

Przypuszczam, że Pomyślny Wiatr Wiejący Prosto w Żagle nie będzie miał nic przeciwko temu, by korzystać z książki, będącej zapisem jego opowieści, na zasadach określonych w licencji, zamieszczonej na jej stronach końcowych, bo przecież wiatr, tak jak promienie Słońca, jest dla wszystkich dostępny i darmowy.

Mam prośbę do tych osób, które wydrukują tę książkę na papierze. Proszę, by podzieliły się nią z innymi ludźmi pragnącymi ją przeczytać. Chodzi mi o to, by nie marnować papieru. Do wyprodukowania papieru potrzeba zużyć wiele cennych zasobów Naszej Planety, dlatego proszę, by ich nie trwonić niepotrzebnie i dzielić się nimi z innymi nieodpłatnie. Z góry za to serdecznie dziękuję.

*Osoba, która spisała opowieści
Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle*

Gwoli zaspokojenia ewentualnej ciekawości czytelniczek i czytelników przedstawiamy krótką informację o osobie, która spisała opowieści o Znikającej Planecie, usłyszane od Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle.

Od lat młodzięcych marzyła o świecie, w którym wszyscy ludzie będą szczęśliwi. Naiwnie sądziła, że służąc organizacji zwanej państwem, przyczyni się do urzeczywistnienia tego ideału.

Jej życie przypadało w okresie, kiedy państwo, któremu służyła, przechodziło ogromne, burzliwe przemiany. Dzięki temu zbiegowi okoliczności mogła przyjrzeć się, jak ten skomplikowany organizm funkcjonuje w różnych, odmiennych ustrojach społeczno-politycznych i gospodarczych. Te obserwacje doprowadziły ją do wniosku, że w obecnym świecie niemożliwe jest zrealizowanie na szeroką skalę jej młodzięczonego marzenia.

Kiedy usłyszała opowieści Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle, postanowiła przenieść się do nowego świata, na planetę, której mieszkańci i mieszkańcy mają umysły otwarte, nieznające żadnych ograniczeń i dzięki temu ich marzenia się spełniają.

Teraz w swojej naiwności marzy o tym, żeby cywilizacja ją zamieszkująca znacznie się rozwinęła i następnie wraz z planetą zniknęła.

Wierzy w to, że dziewczęta i chłopcy, które i którzy protestują na ulicach, zatroskane i zatroskani losami Naszej Planety, niedługo postawią wszystkie żagle i wzbiją się w powietrze, a dzięki ich determinacji i poświęceniu, wyruszmy tam, gdzie jeszcze nikt nie dotarł.

Dlaczego pragnie zachować anonimowość? Chce być niewidzialna, jak wiatr...

Licencja, na podstawie której można korzystać z tej książki

Mieliśmy duże trudności z określeniem, na jakich zasadach można korzystać z tej książki, ponieważ autorem jej jest istota, która nie jest istotą ludzką. Nie podlega więc ona prawu „ludzkiemu”. Jednakże jej opowieści zostały spisane przez istotę ludzką, w jednym z języków, którym posługują się ludzie, na nośniku wykorzystywanym przez ludzi do przekazywania różnych treści.

Z powyższego opisu można wysnuć przypuszczenie, że książka ta podlega dwóm systemom prawnym. Jednym jest system, którym posługują się ludzie, a drugi jest nieznanym. Nie ma pewności, że ten drugi system istnieje. Nie można tego stwierdzić, ponieważ kontakt z autorem tego dzieła jest jednostronny, to znaczy jedynie można słuchać, co ma nam do powiedzenia. Nigdy w swoich wypowiedziach nie poruszał tematu, jakim się zajmujemy. Były próby nawiązania z nim dwustronnej relacji, lecz okazały się nieskuteczne. Nie dysponujemy żadnym sposobem dowiedzenia się, jakiemu systemowi prawnemu podlega autor.

Pomyślny Wiatr Wiejący Prosto w Żagle jest innym bytem niż istota ludzka. Pewnie jego funkcjonowanie jest odmienne od ludzkiego. Nikt dogłębnie nie zbadał jego istoty. Prawdopodobnie nasz umysł nie potrafi zrozumieć na jakich zasadach opiera się jego funkcjonowanie. Należałoby zbadać wszystkie aspekty związane z Pomyślnym Wiatrem Wiejącym Prosto w Żagle. Jest to wyzwanie dla nauki. Przypuszczamy, że efekty tych badań mogą otworzyć przed gatunkiem ludzkim niewyobrażalną przestrzeń, nazywaną niekiedy piątym wymiarem.

Wróćmy do pytania postawionego na początku, tzn. na jakich zasadach można korzystać z tej książki? Aby na nie odpowiedzieć, musieliśmy przeanalizować wszystkie istniejące obecnie materiały związane z tym tematem.

Ustaliliśmy, że Pomyślny Wiatr Wiejący Prosto w Żagle jest dostępny dla każdej istoty ludzkiej nieodpłatnie. Na tej podstawie podjęliśmy decyzję, że opowieści Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle powinny być dostępne dla każdej istoty ludzkiej nieodpłatnie. Tej decyzji nie można zweryfikować z autorem z powodów podanych powyżej. Jest jeszcze jeden argument,

który przemawia za naszą decyzją. Jeśli Pomyślny Wiatr Wiejący Prosto w Żagle nie chciałby, aby jego opowieści upowszechnić, nie przekazywałby ich istotom ludzkim, a jeśliby miał jakieś zastrzeżenia w tym względzie, pewnie by je wyjawiał. Chociaż nie wiemy, jaką kieruje się on logiką, przypuszczamy, że jego intencją jest rozpowszechnianie idei nazywanej przez nas „dobrem”. Taki wniosek można wysunąć, analizując treści, jakie nam przekazał.

„Domyślna” intencja autora jest zbieżna z naszymi, dlatego uważamy, że jego opowieści o Znikającej Planecie powinny zostać upowszechnione, ponieważ mogą wzbogacić wiedzę o nas samych i wspomóc proces samodoskonalenia gatunku ludzkiego.

Opierając się na powyższych wywodach, postanowiliśmy znaleźć w prawie autorskim, stosowanym przez ludzi, zasady korzystania z dzieł literackich jak najbardziej zbliżone do intencji autora. Oczywiście intencje te są naszym domysłem i do czasu ich zweryfikowania, zgodnie z wolą autora, będziemy się na nich opierać.

Po przeanalizowaniu wielu dostępnych licencji, dotyczących dzieł literackich, uważamy, że Licencja Wolnej Sztuki najlepiej oddaje przypuszczalne intencje autora.

Na podstawie analizy zaprezentowanej powyżej, opartej na przedstawionych przesłankach, podjęliśmy następującą decyzję:

Z książki tej można korzystać na podstawie *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

<https://artlibre.org/licence/lal/pl/>

Powyższe zasady mogą zostać zmienione w przypadku, kiedy Pomyślny Wiatr Wiejący Prosto w Żagle zdecyduje inaczej.

Osoba, która spisała opowieści Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle, uważa że część książki przez nią stworzona, która weszła w jej skład, jest jej integralną częścią (opowieści Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle i oryginalne treści napisane przez osobę, która spisała opowieści Pomyślnego Wiatru Wiejącego Prosto w Żagle, wchodzące w jej skład, stanowią niepodzielną całość), dlatego dla całego tego dzieła stosuje się powyższą licencję.

Wolnej Sztuki License 1.3

[Copyleft Attitude]

Licencja Wolnej Sztuki 1.3 (FAL 1.3)

§ Preambuła

Licencja Wolnej Sztuki przyznaje prawo do swobodnego kopiowania, rozpowszechniania i przekształcania twórczości bez naruszania praw autorskich.

Licencja Wolnej Sztuki uznaje i chroni powyższe prawa. Ich wdrożenie zostało zredagowane w celu umożliwienia wszystkim korzystania z dzieł ludzkiego umysłu w sposób twórczy, niezależnie od ich rodzajów i form wyrazu.

Powszechny dostęp do dzieł ludzkiego umysłu, zwykle ograniczony przez obowiązujące prawa autorskie, jest preferowany przez licencję Wolnej Sztuki. Licencja ta ma na celu umożliwienie wykorzystania dzieła, w celu ustalenia nowych warunków, zwiększających możliwości tworzenia. Licencja Wolnej Sztuki przyznaje prawo do korzystania z utworu; uznaje prawo właściciela praw autorskich oraz prawa i obowiązki użytkownika.

Wynalazek i rozwój technologii cyfrowych, Internetu i Wolnego Oprogramowania zmieniły metody tworzenia. Dzieła ludzkiego umysłu mogą być dystrybuowane, wymieniane, i przekształcane. Pozwala to na tworzenie wspólnych dzieł, do których każdy może wnieść swój wkład z korzyścią dla wszystkich.

Głównym powodem działania Licencji Wolnej Sztuki jest promowanie i ochrona dzieł ludzkiego umysłu, zgodnie z zasadami Copyleft: swoboda używania, kopiowania, rozpowszechniania, przekształcania oraz zakaz wyłączenia asygnowania.

§ Definicje

„Dzieło” oznacza zarówno „dzieło początkowe”, jak i kolejne „dzieła pokrewne” lub „dzieło wspólne”, i tak:

„Dzieło początkowe” oznacza dzieło stworzone przez inicjatora dzieła wspólnego (autora), którego kopie mogą być modyfikowane przez wszystkich chętnych.

„Dzieła pokrewne” oznaczają wkłady wniesione przez autorów, którzy uczestniczą w rozwoju dzieła wspólnego poprzez korzystanie z prawa do kopiowania, rozpowszechniania i przekształcania dzieła początkowego, przyznanego na podstawie niniejszej licencji.

„Dzieło wspólne” oznacza zarówno „dzieło początkowe”, jak i wszystkie „dzieła pokrewne” (oryginały i kopie).

„Oryginały” (źródła i zasoby dzieła) oznaczają wszystkie kopie dzieła początkowego lub kolejnych dzieł pokrewnych, oznaczone datą i wykorzystywane przez ich autora (autorów) jako odniesienie przy kolejnych aktualizacjach, interpretacjach, kopiach lub reprodukcjach.

„Kopia” oznacza każdą reprodukcję oryginału w rozumieniu niniejszej licencji.

§ 1 PRZEDMIOT

Celem tej licencji jest określenie warunków, na jakich można swobodnie korzystać z tego dzieła.

§ 2 ZAKRES

Niniejsze dzieło podlega prawu autorskiemu. Dzięki tej licencji jej autor określa, w jakim stopniu możliwe jest kopiowanie, rozpowszechnianie i przekształcanie dzieła.

§ 2.1 PRAWO DO SWOBODNEGO KOPIOWANIA

Masz prawo do kopiowania tego dzieła dla siebie, znajomych lub innych osób, niezależnie od zastosowanej techniki.

§ 2.2 PRAWO DO SWOBODNEGO ROZPOWSZECHNIANIA, DO PUBLICZNEGO PREZENTOWANIA

Masz prawo do rozpowszechniania kopii tego dzieła, zmodyfikowanej bądź nie, niezależnie od rodzaju nośnika oraz miejsca, za opłatą lub bez, pod warunkiem, że:

- załączysz tę licencję bez dokonywania żadnych zmian w jej kopii lub wskażesz dokładnie, gdzie licencję można znaleźć;
- przedstawiś odbiorcy nazwiska autora (autorów) oryginałów, w tym siebie jeśli dokonywałeś zmian w dziele;
- poinformujesz odbiorcę, gdzie znajdują się oryginały (w wersji pierwotnej lub późniejszej).

Autorzy oryginałów, jeżeli zechcą, mogą przekazać Ci prawo do rozpowszechniania oryginałów na takich samych warunkach co kopii.

§ 2.3 PRAWO DO SWOBODNEGO PRZEKSZTAŁCANIA

Masz prawo do przekształcania kopii oryginałów (w wersji pierwotnej bądź późniejszej), pod warunkiem, że:

- spełnisz wszystkie warunki określone powyżej w punkcie 2.2, jeżeli rozpowszechniasz przekształcone kopie;
- zaznaczysz, że dzieło zostało przekształcone i, jeśli to możliwe, jakie zmiany zostały dokonane;
- będziesz rozpowszechniać kolejne dzieła na tej samej licencji lub licencji kompatybilnej.

Autor / autorzy dzieła pierwotnego mogą przekazać Ci prawo do modyfikacji tychże dzieł na takich samych warunkach co kopii.

§ 3 PRAWA POKREWNE

Działania podnoszące prawa autorskie i prawa pokrewne nie podważają praw przyznanych przez niniejszą licencję.

Jest to powód, dla którego na przykład występy muszą podlegać tej samej licencji lub licencji kompatybilnej. Również włączenie dzieła do bazy danych, kompilacji lub antologii nie stanowi przeszkody do korzystania z dzieła na takich samych warunkach jak te określone w niniejszej licencji.

§ 4 WŁĄCZENIE DZIEŁA

Włączenie niniejszego dzieła do większego dzieła, które nie podlega licencji Wolnej Sztuki nie podważa praw przyznanych przez tą licencję.

Jeżeli dostęp do dzieła nie jest już możliwy, za wyjątkiem dostępu do większego dzieła, którego jest częścią, wtedy włączenie będzie dozwolone pod warunkiem, że większe dzieło podlega licencji Wolnej Sztuki lub licencji kompatybilnej.

§ 5 ZGODNOŚĆ

Licencja jest kompatybilna z licencją Wolnej Sztuki, pod warunkiem, że:

- daje prawo do kopiowania, rozpowszechniania i przekształcania kopii dzieła, w tym również do celów komercyjnych i bez żadnych innych ograniczeń niż te wymagane przez pozostałe kryteria zgodności;
- zapewnia odpowiednią informacją o autorstwie dzieła i jeśli to możliwe dostęp do poprzednich wersji;
- uznaje licencję Wolnej Sztuki za kompatybilną (jest z nią kompatybilne);
- wymaga, aby zmiany dokonywane w dziele podlegały tej samej licencji lub licencji, która spełnia powyższe kryteria zgodności.

§ 6. PRAWO WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ

Niniejsza licencja nie ma na celu umniejszenia Twoich praw autorskich lub praw pokrewnych. Decydując się na wspieranie rozwoju wspólnego dzieła, wyrażasz jedynie zgodę na przyznanie innym takich samych praw w odniesieniu do Twojego wkładu, jakie zostały przyznane Tobie przez niniejszą licencję. Przyznanie tych praw nie jest równoznaczne z rezygnacją z prawa własności intelektualnej.

§ 7. ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Wolność do korzystania z dzieła zgodnie z założeniami Licencji Wolnej Sztuki (prawo do kopiowania, rozpowszechniania i przekształcanie) zakłada, że każdy jest odpowiedzialny za własne czyny.

§ 8. CZAS TRWANIA LICENCJI

Niniejsza licencja wchodzi w życie z chwilą akceptacji jej warunków. Akt kopiowania, rozpowszechniania lub dystrybucji dzieła jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na warunki licencji. Niniejsza licencja pozostaje w mocy dopóki prawo autorskie do tego dzieła nie wygaśnie. Jeśli nie szanujesz warunków niniejszej licencji, automatycznie tracisz prawa, które ona przyznaje.

Jeżeli statusu prawny lub prawo, któremu podlegasz uniemożliwia Ci przestrzeganie warunków niniejszej licencji, nie możesz również korzystać z praw, które ona przynosi.

§ 9. RÓŻNE WERSJE LICENCJI

Niniejsza licencja może przechodzić okresowe zmiany, prowadzące do jej ulepszenia, dokonywane przez jej autorów (inicjatorów ruchu «Copyleft Attitude»), w postaci nowych, ponumerowanych wersji.

Zawsze masz możliwość wyboru: przyjmując warunki, dołączone do kopii dzieła, które otrzymałeś lub skorzystać z przepisów jednej z kolejnych wersji.

§ 10. PODLICENCJE

Niniejsza licencja nie aprobuje żadnych podlicencji. Każda osoba pragnąca skorzystać z praw, które ona przyznaje będzie bezpośrednio związany z autorami wspólnego dzieła.

§ 11. RAMY PRAWNE

Niniejsza licencja została sporządzona zarówno w odniesieniu do prawa francuskiego jak i konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych.

PODRĘCZNIK UŻYTKOWNIKA

Jak korzystać z Licencji Wolnej Sztuki?

Aby skorzystać z Licencji Wolnej Sztuki, wystarczy opatrzyć swoje dzieło w następującym opisie:

[Nazwa autora, tytuł, data powstania dzieła. Jeśli stosowne, nazwiska autorów wspólnego dzieła oraz, jeżeli to możliwe, gdzie znajdują się oryginały].

Copyleft: To dzieło jest darmowe, możesz je kopiować, rozpowszechniać i przekształcać na warunkach Licencji Wolnej Sztuki <http://artlibre.org/licence/lal/pl/>

Dlaczego warto korzystać z Licencji Wolnej Sztuki?

1. Aby dać jak największej liczbie ludzi dostęp do Twojego dzieła.
2. Aby pozwolić na jego darmową dystrybucję.
3. Aby pozwolić na jego rozwój, zezwalając na kopiowanie, rozpowszechnianie i przekształcanie przez innych.
4. Abyś mógł korzystać z zasobów dzieła, które jest objęte Licencją Wolnej Sztuki; abyś mógł kopiować, rozpowszechniać lub przekształcić je za darmo.
5. Ale również dlatego, że Licencja Wolnej Sztuki oferuje ramy prawne, które uniemożliwiają jakiegokolwiek przywłaszczenie dzieła. Zabrania się bowiem przywłaszczania swojego dzieła z pominięciem procesu twórczego będącego czyjąś wyłączną własnością.

Kiedy korzystać z licencji Wolnej Sztuki?

Za każdym razem, gdy chcesz skorzystać lub dać innym możliwość skorzystania z prawa do kopiowania, rozpowszechniania i przekształcania twórczości bez zastrzegania środków, powinieneś użyć Licencji Wolnej Sztuki. Można na przykład używać jej w projektach naukowych, artystycznych i edukacyjnych.

Jakie prace mogą być przedmiotem Licencji Wolnej Sztuki?

Licencja Wolnej Sztuki może być stosowana zarówno do prac cyfrowych, jak i materialnych.

Możesz zastosować Licencję Wolnej Sztuki do dowolnego tekstu, obrazu, dźwięku, gestu, lub jakiegokolwiek innej rzeczy, do której posiadasz wystarczające prawa autorskie.

Tło historyczne Licencji Wolnej Sztuki:

Licencja Wolnej Sztuki jest wynikiem obserwacji, korzystania i tworzenia technologii cyfrowych, wolnego oprogramowania, Internetu i sztuki. Powstała podczas spotkań Copyleft Attitude, które odbyły się w Paryżu w 2000 roku. Po raz pierwszy w spotkaniach tych wzięli udział członkowie społeczności wolnego oprogramowania, artyści i przedstawiciele świata sztuki. Za cel postawiono sobie dostosowanie zasad Copyleft i Wolnego Oprogramowania do wszystkich rodzajów twórczości.

<http://www.artlibre.org>

Copyleft Attitude, 2007.

Możesz kopiować i rozpowszechniać niniejszą licencję dosłownie (bez zmian).

(Tłumaczenie z angielskiego: Magdalena Żydowicz, redakcja: Seweryn Siewert.)

ISBN 978-83-961148-0-8



9 788396 114808